

“NAUKA OJCA Pierwszego Boga Wolności”

Ołdakowski Wojciech

Tytuł e-booka : „NAUKA OJCA Pierwszego Boga Wolności”
ISBN 978-83-918446-3-2
Reprint 2025
(Umiłowanie WOLNOŚCI, jest świadectwem człowieczeństwa.)

Ołdakowski Wojciech

WSTĘP

Testem mojej wiarygodności są słowa:

Ew.Jana 7/18

“Ktoć z samego siebie mówi, chwały własnej szuka; ale kto szuka chwały Tego,
Który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości.”

Nauka Jedyne Ojca jest jedynym wzorcem demokracji, a nie potępionych w
Nauce OJCA(Boga) religii, bo zawarta w Niej wiedza jest uniwersalna, czyli
powszechnie obowiązująca i powszechnie pożyteczna. JEJ przestrzeganie, uprawnia
dążenie do WOLNOŚCI.

Jej obecność w Biblii, jest świadectwem pogardy Nauką Jedyne Ojca, przede
wszystkim, przez kapłanów religii judeo-chrześcijańskich, które współcześnie,
wszystkie są bałwochwalcze.

W moim darmowym e-booku, m.in., podaję:

a./ Sprawdziany wiarygodności świadectw pisanych Nauki Ojca Wszystkich Ludzi,
które są także testem wiarygodności treści w moim e-booku.

b./ Cel Boskiej Misji Jedyne Syna Światłości, Jedyne Ojca
WOLNOŚCI.

c./ Fakty, świadczące o nieśmiertelności każdego z nas.

d./ Podanymi w Nauce Ojca faktami, demaskuję mistyfikatora Jezusa,
którego pomysłodawcą postaci był Judasz Iszkarjota.

e./ Podaję różnicę pomiędzy grzechem, a złem, i podaję racjonalne definicje
wszystkich wartości fundamentalnych, w tym Prawdy.

f./ Zrozumiałe eksponuję przyczynę najistotniejszej różnicy, pomiędzy katolicką, a
żydowską wersją Czterech Ewangelii.

Korzystam z Biblii Gdańskiej, bo spośród innych, jest najmniej załgana.

I przestrzegam słów Nauki Jedyne Ojca Wszystkich Ludzi,

"...darmoście wzięli, darmo dawajcie." Ewangelia św. Mateusza 10/8.

SPIS TREŚCI.....3 - 6

I. Sprawdziany wiarygodności świadectw Nauki OJCA(Boga).....7 - 10

1. PIERWSZY SPRAWDZIAN

Naukę Ojca oznajmił ludziom tylko Syn Ojca.

2. DRUGI SPRAWDZIAN.

Słowa Syna Ojca, czyli Nauki Ojca, są wieczne.

1. Co różni słowa Syna(Boga) Ojca(Boga), od słów naszej ludzkiej mowy?

3. TRZECI SPRAWDZIAN

Przestrzeganie Nauki Ojca, jedna, jednoczy ludzi.

4. CZWARTY SPRAWDZIAN

Nauka Ojca jest dydaktycznym wzorcem.

5. PIĄTY SPRAWDZIAN

Nauka Jedyne Ojca jest kompletna.

II. Nauka Jedyne Ojca wyklucza jedynobóstwo.....10 - 12

1./ Ilu jest Bogów?

1a./ W jakim celu istniejesz Boże?

1b./ Które określenie jest zgodne z Nauką Ojca, " Bóg", czy Ojciec ?

1c./ Dlaczego w Nauce Jedyne Ojca, nie ma mowy o Matce-Bogu i Córce-Bogu?

III. Co wiemy z Nauki Ojca, o Istotach Boskich?.....12 -20

1./ Jaki fakt, odnoszący się do Istot Boskich, umyka uwadze ludzkiej nauki?

2./ Na czym polega praca Istot Boskich?

3./ Co różni PRACĘ Istot Boskich, od współpracy istot ludzkich?

4./ Czego dowodem jest Samoofiara?

5./ Jak zdefiniować miłość, której jedynym Depozytariuszem jest Ojciec?

6./ Jaka była treść świadectw w Ew. Jana 1/1-14 zgodnych z Nauką OJCA ?

7./ Do jakiego najwyższego poświęcenia jesteśmy zdolni, w następstwie Samoofiary wobec nas, Stwórcy?

8./ Co znaczą podobieństwa: chleb, ciało i krew Syna Ojca?

9./ Czym jest "ciało" Syna Ojca, istoty niematerialnej, które jest składowym elementem "Chleba" , a dla nas „prawdziwym pokarmem”?

10. A co należy rozumieć przez podobieństwo, „krew Syna Ojca”?

11. Jakim przymiotem obdarza Swojego Ojca, Syn Ojca?

12. Jak zdefiniować prawdę?

13. Czy miłość jest Imieniem Jedyne Ojca?

14. Jaki wniosek wynika z niżej przytoczonych słów Nauki Ojca?

15. Do jakiej wartości podążamy, jeśli przestrzegamy Nauki Ojca?

16. Jak zgodnie ze słowami Nauki Ojca, zdefiniować Imię Jedyne Ojca-WOLNOŚĆ?

IV. Przyczyny nieobecności Jezusa w Nauce OJCA.20 - 22

1. Czy w pierwszych Ewangeliach, które sporządzili Uczniowie Pana i Nauczyciela, była jakakolwiek wzmianka o Jezusie?
Jakie kolejne fakty, demaskują Jezusa jako postać fikcyjną, mistyfikatora?
-

V. Przyczyny obecności postaci Jezusa w Czterech Ewangeliach......22 - 27

1. Czy w Nauce Ojca zostaliśmy uprzedzeni, dlaczego w Jej świadectwach będzie zakłamywane Imię Syna Ojca?
 2. Gdzie, w jakich treściach poszukiwać Imienia Ukrzyżowanego?
 3. Jakie sprzeczności w pierwszym rozdziale Genesis świadczą o odrzuceniu przez żydowskich nauczonych w piśmie słowa Imienia: ŚWIATŁOŚĆ ?
 4. Jak, według wiarygodnych świadectw Nauki Ojca, brzmi Imię Syna Ojca?
 5. W jaki sposób ówczesni żydowscy nauczani w piśmie mogli zawłaszczyć, i zawłaszczyli, dziedzictwo Syna Ojca?
 6. Jaki fakt dowodzi, że ówczesni żydowscy nauczani w piśmie wiedzieli, że Imię Syna Ojca brzmi: ŚWIATŁOŚĆ ?
-

VI. Zgorszenie świadectw Nauki Ojca......27 - 31

1. W której przypowieści Syn Ojca powiadomił nas, kto będzie pomysłodawcą "zgorszenia świadectw Nauki Ojca"?
 2. Jak za pomocą tytułu przypowieści " O czworakiem nasieniu" zakłamywano sens przypowieści "O pszenicy i kłokolu" ?
 3. Jaki istotny błąd ówczesnej nauki żydów, demaskuje określenia „synowie królestwa” i synowie złego”, jako kłamstwa?
 4. Kto w przypowieści " O pszenicy i kłokolu" został nazwany " diablem" ?
 5. Jak w Nauce Ojca, zostały nazwane skutki zakłamywania w świadectwach pisanych, tożsamości Syna Ojca?
 6. Jakim manipulacjom poddano treść tej straszliwej przestrogi tak, aby ludzie nie zrozumieli zawartego w niej przesłania?
-

VII. Judasz pomysłodawca "zgorszenia"......32 - 38

1. Na czym polegała zdrada Judasza ?
2. Które słowa Nauki Ojca oznajmione przez Syna Ojca kategorycznie przeczą, aby ktokolwiek z Uczniów Nauczyciela był wyznawcą religii judaizmu, czyli żydem?
3. Którymi słowami Uczniowie Syna Ojca przeczą, aby byli żydami?
4. Co fikcyjny Jezus, według załganych Ewangelii, zarzucił Judaszowi?
5. Czy do zidentyfikowania Syna Ojca, Światłości, niezbędny był przewodnik-zdrajca?
5a. Czy Judasz mógł wskazać Syna Ojca pocałunkiem?
6. Czy Syn Ojca, Nasz Stwórca, przyjmuje od ludzi dowody naszej miłości?
7. Jak wyglądał wiarygodny zapis w wersetach w 47 i 48 w pierwszych Ewangeliach?
8. Co oznaczało w Czterech Ewangeliach określenie "syn człowieczy" ?
9. A skąd wiadomo, że ówczesni żydowscy „nauczani w piśmie” fabrykowali rodowody mistyfikatora Jezusa?
10. Czym miała skutkować i skutkuje akceptacja kłamstwa Judasza?

VIII. Skutki własnoręcznego preparowania Czterech Ewangelii przez żydowskich nauczonych w piśmie.....38 - 39

1. Jaką "korzyść", oprócz strat i szkód, przyniosło własnoręczne zakłamywanie świadectw Nauki Ojca przez ówczesnych żydowskich nauczonych w piśmie ?
2. Czy "zawłaszczenie dziedzictwa" Światłości, drugiego Boga, przez żydowskiego mistyfikatora Jezusa, skutkowało upodleniem jego wyznawców?

IX. Przyczyny i skutki ubóstwienia Jezusa przez księży.....39 - 42

1. Dlaczego doszło do drastycznego przewartościowania ról rodziców Jezusa?
 - 1a. W jaki sposób ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie" "zawłaszczyli dziedzictwo" Syna Ojca ?
- 2./ Które słowa Nauki Ojca demaskują także, i katolickie brednie o Jezusie?
3. W jakim stopniu kłamstwa katolickich kapłanów upodlają katolików?

X. Znaczenie znajomości Imienia Pańskiego.....43 - 44

1. Jakie znaczenie dla człowieka ma znajomość Imienia Syna Ojca?
2. Na czym polega proces sądenia każdego z nas przez Syna Ojca?

XI. Przyczyna posłania, i sposób przyścia Syna Ojca na świat44 - 48

1. Jaka była przyczyna posłania Syna Ojca na świat?
2. W jaki sposób Syn Ojca przyszedł na świat?
3. Jakie fakty świadczyły i świadczą, o mocy podporządkowania sobie materii przez Syna Ojca?
4. Kto opisywał cuda?
5. Czy Stwórca stworzył świat?

XII. Cel misji Syna Ojca48 - 50

XIII. Dowody naszej nieśmiertelności – obowiązek, myślenie, mówienie50 - 59

1. Co oznacza w świadectwach Nauki Ojca określenie "królestwo Boże" ?
2. Kiedy człowiek mógłby uznać, że na tym świecie cokolwiek od niego zależy?
3. Skąd mamy wiedzieć, co jest sprawiedliwe, a co jest niesprawiedliwe ?
4. W jakich słowach Nauki OJCA, Nauczyciel, czyli SYN OJCA powiadomił nas o minimalnej jakości sprawiedliwości, jako o naszej powinności, czyli obowiązku?
 - 4a. Co jest podobieństwem, do „niewodu zagarniającego” wszystkie ryby, czyli ludzi?
5. Co jest dowodem zobowiązania wszystkich ludzi do solidarności ?
6. Czy solidarność jest z mocy Dzieła Stworzenia Człowieka obowiązującym prawem?
7. Jakie warunki musiałyby zostać spełnione, aby móc zaprzeczyć zobowiązaniu nas przez Stwórcę do solidarnej współpracy?
8. Jaki jest skutek solidarnego postępowania?
9. Czy człowiek jest podporządkowany potrzebom?
10. O czym należy pamiętać?
11. Jaki wniosek wynika z faktu niezależności od nas Boskiego Prawa solidarności?

12. Jak zgodnie z Nauką Ojca, i rzeczywistością, zdefiniować myślenie?
 13. Co jest faktem świadczącym o absolutnej niezależności pracy Ducha, a tym samym niezależności procesu myślenia?
 14. Co jest minimalnym, postrzeganym faktem dowodzącym doczesnego życia człowieka?
 15. Co Nauka Ojca mówi o sensie wszelkiego porozumiewania się, w tym mowy? 16. Jaki warunek musiałby zostać spełniony, aby móc orzec o zależności sensu słowa od dźwięku?
 17. Jakie wartości, są składowymi elementami słowa naszej mowy?
 18. Jaka wartość jest sednem sensu porozumiewania się?
 19. Jakie wnioski wynikają z faktu niezależności niematerialnego sensu słowa, od materialnego dźwięku słowa?
 20. Jaka jest różnica, pomiędzy grzechem a złem?
 21. Co o przyczynach myślenia mówi ludzka nauka?
-

XIV. Miłosierdzie.....59 - 61

- 1./ Czy możemy czynić miłosierdzie lub ofiary mową z ust?
 - 2./ Na czym polega miłosierdzie?
-

XV. Miłość.....-62 - 66

- 1./ Czy nasza ludzka miłość może być samoofiara?
 - 2./ Czy ludzie, jak potocznie się mówi - darzą się miłością?
 - 3./ Jakie czyny dowodzą naszej miłości?
 - 4./ Kiedy człowiek przychodzi na świat?
 - 4a./ Czy w czasie współżycia płci człowieka dopuszczalne jest według Nauki Ojca, stosowanie środków antykoncepcyjnych ?
 - 4b./ Czy społeczeństwo może regulować liczebność swojej populacji?
 - 4c./ Czy ludzie mają prawo do upubliczniania swoich preferencji seksualnych, czyli uprawomocnienia ekshibicjonizmu w sferze publicznej?
-

XVI. Dobro.....- 67

- 1./ Jaki jest warunek zmartwychwstania?
 - 2./ Czym jest DOBRO ?
-

XVII. Godność67 - 68

XVIII. Definicje fundamentalnych wartości wg. Nauki Ojca, i faktów.68 - 70

XIX. Siewcy nienawiści do Syna Ojca.....70 - 75

- 1./ Kto nienawidził Syna Ojca?
- 2./ Za co ówcześni żydowscy nauczyciele w piśmie znienawidzili Pana i Nauczyciela?
- 3./ Jakie sprzeczności w świadectwach Nauki Ojca, a także w świadectwach nauki judaizmu, demaskują kłamstwo o "narodzie wybranym"?
- 3a./ A co mówią o tej przysiędze słowa Nauki Ojca?

4./ Jakie sprzeczności w świadectwach Nauki Ojca, a także w świadectwach nauki judaizmu, demaskują kłamstwo o Ziemi Obiecanej?

5./ Które treści Nauki Ojca potępiają judaizm jako praworzec nazizmu?

XX. Koniec Świata ! Będzie, czy nie będzie?.....75 - 80

1. Jakie fakty są dowodami ciemnoty?
2. Co jest dowodem głupienia ludzi?
3. Czego nie zauważają ludzie?
4. O czym mówią słowa SYNA OJCA w Ew. Jana 5/30 ?
5. Co wiemy o sędzim w Dniu Sądny ?
6. Jakie wydarzenia, wg. Nauki Ojca Wszystkich Ludzi, są zwiastunami Dnia Sądneho, zwanego potocznie Końcem Świata ?
7. Jakie wydarzenia, określane "znakami czasów" mają poprzedzać Dzień Sądny?
8. Co będzie ostatnim zwiastunem Dnia Sądneho cywilizacji?

EPILOG.....-- 81

I. Sprawdziany wiarygodności świadectw Nauki Jedynego Ojca.

1. Pierwszy sprawdzian

Naukę Ojca oznajmił ludziom tylko Syn Ojca.

"Powiadam wam: Kto słowa Mego słucha i wierzy Onemu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota." Ew. Jana 5/24

"Powiadam wam: Jeżeli kto słowa Moje zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki." Jana 8/51

Uwaga kłamstwa: „zaprawdę”, skoro Nauczyciel-Bóg mówił o Sobie:” ...Jamci jest ta droga, i prawda”, to nie posługiwał się partykułą, zaprawdę.

24. "Wszelkiego tedy, który słucha tych słów Moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce;"

26. "A wszelki, który słucha tych słów Moich, a nie czyni ich, przypodobany będzie mężowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku." Ew. Mateusza 7/24 i 26.

"Każdy, który przychodzi do Mnie, a słucha słów Moich, i czyni je, pokaże wam, komu jest podobnym." Ew. Łukasza 6/47

"Kto Mną gardzi, a nie przyjmuje słów Moich, ma, ktoby go sądził; słowa którym Ja mówił, one go osądzą w Ostateczny Dzień." Ew. Jana 12/48

„Jeżeli przykazania Moje zachowacie, trwać będziecie w miłości Mojej, jakom i Ja zachowałem przykazania Ojca Mego i trwam w miłości Jego." Ew. Jana 15/10

"Toć jest przykazanie Moje, abyście się wzajemnie miłowali, jakom i Ja was umiłowalem." Ew. Jana 15/12

Z treści w./przytoczonych wersetów wynika, że Pan i Nauczyciel poprzez użycie m.in., zaimków dzierżawnych, „MOJE, MEGO, MOJE, MOICH, MOICH, MOICH, MOICH”, „słowa którym Ja mówił”, „MOJE, MOJE”, dobitnie wyartykułował fakt umiejscowienia Nauki Ojca, tylko w tych słowach, które On, Nauczyciel, Syn Ojca mówił. Taki sam wniosek wynika z treści znajdujących się w Ewangelii Jana 5/25, 5/47, 6/63, 8/47, 14/10, 14/23-24, 15/20, 17/8 oraz 7/16.

Zatem zasadnym jest również i ten wniosek, że tak Biblii, jak i Czterech Ewangelii, nie wolno utożsamiać z Nauką Ojca, ponieważ świadectwa pisane słów Syna Ojca stanowią w Nich, zaledwie mini cząsteczkę treści. A więc Biblia, i Cztery Ewangelie, nie są wiarygodnymi świadectwami.

Fakt umiejscowienia przez kapłanów różnych religii, świadectw Nauki Ojca pośród oceanu kapłańskich bzdur, jest dowodem niedowartościowania przez kapłanów Nauki Ojca, a tym samym, ich pogardy Nauką Ojca.

Do dnia dzisiejszego lekceważona jest treść przypowieści pod wymownym tytułem "O pszenicy i kłokolu" w Ew. Mateusza 13/24-30 i 13/36-43, która zrozumiale uprzedzała, tak o mającym nastąpić procederze zakłamywania świadectw Nauki Ojca, jak i demaskowała osobę pomysłodawcy "zgorszenia", czyli kłamstwa, którego akceptacja, skutkuje żydochwalczym bałwochwalstwem.

2. Drugi sprawdzian.

Słowa Syna Ojca, czyli Nauki Ojca, są wieczne.

„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.” Ew. Mateusza 24/35, Marka 13/31, Łukasza 21/33

Zawsze dzieje się dokładnie tak, jak wynika to z treści słów Nauczyciela-Syna Ojca, czyli, że sprawdzianem sensu Boskiej Nauki, jest rzeczywistość, fakty.

Mojżeszowe 18/20-22

20. "Wszakże prorok, któryby sobie hardzie począł, mówiąc słowo w imieniu mojem, któregom mu mówić nie rozkazał i któryby mówił w imię bogów obcych, niech umrze prorok takowy." 21.

"A jeślibyś rzekł w sercu swem: Jakoż rozeznamy to słowo, którego nie mówił Pan?"

22. "Jeźliby co mówił on prorok w imię Pańskie, a nie stałoby się to, ani wypełniło, onoć to jest słowo, którego nie mówił Pan; z hardości to mówił prorok on, nie bójże się go."

Tłumaczenie-wykładnia Mojżesza, jest tak prosta, jak konstrukcja cepa. Skoro słowa mówione przez Syna Ojca, można rozpoznać po tym, że one się stają, wypełniają, dzieją, to sprawdzianem wiarygodności świadectw pisanych Nauki Ojca, jest dziejąca się rzeczywistość, fakty. Mojżesz już to rozumiał. A kiedy to było??? Dlatego Syn Ojca nie musiał nam pozostawiać Nauki Ojca w piśmie. Bo Jej treści, możemy uzyskać z dowodzenia wyjaśniającego, czyli z dziania się Jej skutków.

"Gdy bowiem jakiś skutek jest nam bardziej oczywisty, niż jego przyczyna - to przez skutek ten dochodzimy do poznania przyczyny." I teraz, odpowiem na pytanie:

1. Co różni słowa Syna(Boga) Ojca(Boga), od słów naszej ludzkiej mowy?

"Ja, co widzę u Ojca Mego powiadam, a wy też to, co z woli Ojca widzicie, czynicie." Ew. Jana 8/38

Syn Ojca, jeśli chce, aby stało się, działo się zgodnie z wolą Ojca – mówi, i zawsze dzieje się dokładnie tak, jak powie, bo Jego słowa mają moc sprawczą, który to fakt, dostrzegł m.in., Rzymski Setnik -

„A odpowiadając Setnik rzekł: Panie! Nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój; ale tylko rzecz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój.” Ew. Mateusza 8/8 i Ew. Łukasza 7/7

Nauczyciel wysłuchał prośby Setnika, i rzekł:

"Powiadam wam, anim w Izraelu tak wielkiej wiary nie znalazł." - i sługa Setnika ozdrowiał.

Syn Ojca mówi, i zawsze dzieje się tak, jak On mówi. Natomiast my, jeśli chcemy, aby stało się tak, jak widzimy to w naszej wyobraźni, chcąc tę wizję urzeczywistnić, musimy to uczynić własnymi zmysłami, najczęściej dotykem, bo słowo naszej mowy, nie ma żadnej mocy sprawczej. Porozumiewanie się mową, to nie sprawstwo, co zrozumiałe wynika także ze słów:

"A widząc to uczniowie Jego, Jakób i Jan, rzekli: Panie!

Chceszże iż rzeczymy, aby ogień zstąpił z nieba, i spalił je, jako i Eliasz uczynił?" "A Pan obróciwszy się, zgromił je, i rzekł: Nie wiecie wy jakiegoście ducha." Ew.

Łukasza 9/54-55

Zatem, jeśli w świadectwach pisanych Nauki Ojca jest coś napisane i tak się dzieje w rzeczywistości, dowodzi to wiarygodności tych świadectw.

A jeżeli tak się nie dzieje, jak jest napisane w świadectwach Nauki Ojca, czyli w Ewangeliach, dowodzi to obecności w nich kłamstw. A tym samym, niewiarygodności Czterech Ewangelii, które są wręcz przesycone kłamstwami. Dziejąca się na naszych oczach rzeczywistość, także ta rzeczywistość w nas, wiernie odzwierciedla treści oznajmione nam w Nauce Ojca. Dlatego Syn Ojca, nie musiał nam Nauki Ojca przekazywać w piśmie, czego też nie uczynił.

A skoro treści oznajmione przez Nauczyciela, odzwierciedla RZECZYWISTOŚĆ, to oczywistym jest wniosek, że niemożliwością jest, skutecznie zakłamać świadectwa pisane Nauki Ojca.

Ale też oczywistym jest wniosek, że można tolerować, a nawet akceptować dodane do nich kłamstwa, i łączyć wszem i wobec, że jest to "objawione słowo Boże", co czynią, przede wszystkim kapłani.

Trzeci sprawdzian.

Przestrzeżenie Nauki Ojca, jedna, jednoczy ludzi.

"Kto nie jest ze Mną, przeciwko Mnie jest, a kto nie jedna ze Mną, dzieli."

Ew. Mateusza 12/30 i Ew. Łukasza 11/23

"Kto z samego siebie mówi, chwały własnej szuka; ale kto szuka chwały Tego, Który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości." Ew. Jana 7/18

W Nauce Ojca wykluczona jest obecność treści, których przestrzeżenie, mogłoby skutkować, jakkolwiek niesprawiedliwością, której minimalnym dowodem, jest dzielenie ludzi na tych, którzy przestrzegają sprawiedliwych miar współpracy, które podał Nauczyciel(Bóg) Światłość, i na tych, którzy tymi miarami współpracy wzgardzili.

Nauka Ojca, jest na wskroś świeckim wzorcem sprawiedliwej, czyli, co najmniej pokojowej, międzyludzkiej współpracy. Zatem jest świeckim wzorcem ustrojowym DEMOKRACJI, a nie głupawych religii. JEJ przestrzeżenie wyklucza, jakiegokolwiek międzyludzkie podziały. Współcześnie, wszystkie religie świata, są BAŁWOCHWALCZE.

A ponieważ słowa Syna Ojca-ŚWIATŁOŚCI, Boga Wykonawcy, mają moc sprawczą, to oznajmiona Nauka OJCA powszechnie obowiązuje.

„Pokój zostawiam wam, pokój on Mój daję wam; nie jako daje świat, Ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka.” Ew. Jana 14/27

Przed skutkami dzielenia społeczeństw przestrzegają słowa:

„Każde królestwo rozdzielone samo przeciwko sobie, pustoszeje, i każde miasto albo dom, sam przeciwko sobie rozdzielony, nie ostoi się.” Ew. Mateusza 12/25

Czwarty sprawdzian.

Nauka Ojca jest dydaktycznym wzorcem.

"Któż Mnie z was obwini z grzechu? "...Ew. Jana 8/46 .

A do sługi żydowskiego kapłana Annasza, który to sługa, niezadowolony z odpowiedzi, jakiej Nauczyciel ŚWIATŁOŚĆ udzielił żydowskiemu kapłanowi Annaszowi, uderzył Jedynego Syna Jedynego Ojca w twarz, rzekł:

"Jeźlim źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeźli dobrze, przecźże Mnie bijesz ?" Ew. Jana 18/23
Nauka Ojca, jest wzorcem dydaktycznej perfekcji, tak pod względem formy, jak i treści, i takie też cechy winny posiadać Jej świadectwa. Dlatego wykluczona jest w tych świadectwach obecność wzajemnie wykluczających się treści, czyli sprzeczności, bądź oczywistych bzdur, którymi nasycona jest Biblia, a w tym, Cztery Ewangelie.

Piąty sprawdzian.

Nauka Jedynego Ojca jest kompletna.

"Już was dalej nie będę zwał sługami; bo sługa nie wie, co czyni Pan jego; leczem was nazwał przyjaciółmi, bo wszystko od Ojca Mego oznajmiłem wam." Ew. Jana 15/15

Syn Ojca oznajmił nam kompletną wiedzę.

W Nauce Ojca mamy podane wszystko, co jest nam niezbędne do zrozumienia, jak powinniśmy postępować, aby stać się ludźmi wolnymi, czyli godnymi zapłaty w postaci zmartwychwstania.

Prezentację sprawdzianów, kończę wnioskami:

- a./ Wiarygodne świadectwa pisane Nauki Ojca stanowią w Biblii mini cząsteczkę treści, a w Ewangeliach, zaledwie skromną cząstkę wiedzy.
- b./ Utożsamianie Biblii z Nauką Ojca, jest sprzeczne z Nauką Ojca, i nie znajduje żadnego uzasadnienia. Zatem jest oczywistym dowodem pogardy Nauką Ojca tak przez kapłanów, jak i wyznawców religii. Rozpowszechnianie kłamstwa, że Biblia jest objawionym słowem Bożym, jest sprzeczne z Nauką Ojca.
- c./ Sprawdzenia wiarygodności świadectw Nauki Ojca, zostały nam przekazane po to, abyśmy mogli odnaleźć cząstkę Jej wiarygodnych świadectw w oceanie kapłańskich kłamstw.

d./ Umieszczenie Ewangelii w Biblii, jest dowodem usiłowania "**zawłaszczenia dziedzictwa Syna Ojca**" przez ówczesnych żydów na poczet dorobku nauki judaizmu, o czym uprzedzały słowa przypowieści "O dzierżawcach winnicy Pańskiej? W Ewangelii. Mateusza 21/37-39, Ewangelii Marka 12/7 -9, i Ewangelii Łukasza 20/13-15.

II. Nauka Ojca wyklucza jedynobóstwo.

1. Ilu jest Bogów?

Odpowiedź na to pytanie, zwiększy zwięzłość tekstów.

*"A teraz uwielbij Mnie Ty, Ojcze u Siebie Samego tą chwałą,
którą miałem u Ciebie pierwszej, niżeli świat był." Ew. Jana 17/5*

*"Ojcze, które Mi dałeś, chcę aby dostrzegli chwałę Moją, którą Mi dałeś; albowiem
Mnie umiłowałeś przed założeniem świata." Ew. Jana 17/24*

Ze słów Nauki Ojca dowiadujemy się, że wcześniej niż był świat, były Dwie Istoty Boskie, czyli Ojciec, i Syn Ojca, oraz, że Syn, był darzony pierwszej niż był świat, miłością Ojca.

A skoro zawsze było, a więc i jest Dwóch Bogów, to należy zauważyć, że wyraz, "Bóg", jest wyrazem pomocniczym, ponieważ posłużenie się nim, nie identyfikuje Istot Boskich. Bowiemy mówiąc; "Bóg", skoro jest Dwóch Bogów, nie wiadomo, o Którym z Nich mówimy. Trafność mojego wniosku, znajduje potwierdzenie w treści jedynej modlitewki-prośby, "Ojcze Nasz", która nie zawiera wyrazu "Bóg", tylko zawiera słowo, OJCIEC.

Wiadomość o istnieniu Dwóch Bogów potwierdza także logika.

Przed Stworzeniem Świata, funkcjonowanie jednego Boga, byłoby dowodem egzystencji Boga - absolutnego egoisty, ponieważ na pytanie:

1a. W jakim celu istniejesz Boże?

Odpowiedź tego jednego Boga, gdyby taki istniał, musiałaby brzmieć: "Istnieję dla samego siebie". Czyli byt takiego jednego Boga, byłby absolutnie egoistyczny, a tym samym bezcelowy. **Bo każdy byt, nawet boski, aby mieć cel istnienia, a tym samym i sens, to ten cel, musi:**

znajdować się poza tym bytem Ojca Boga, być niezależnym od bytu Ojca, pracować tak samo, jak Ojciec.

Wykluczone jest także, istnienie wieloosobowego, wielopostaciowego Boga, np. dwójcy czy trójcy świętej, ponieważ taki wieloosobowy, ale nieustannie jeden Bóg, byłby w dalszym ciągu narażony na skuteczny zarzut egoizmu, który to egoizm, wyklucza sensowność istnienia.

Zgodnie z Nauką Ojca i logiką, istnieje Dwóch autonomicznych Bogów.

Ojciec - Ustawodawca, Którego wolą jest miłość, oraz **Jego Syn**, Który zgodnie z wolą Ojca, jest Sprawcą=Wykonawcą wszystkich spraw Ojca, a uosabia Życie, i dlatego też jest:

Stwórcą - o czym zrozumiale mówią słowa w Ewangelii Mateusza 19/4, Ewangelii Marka 10/6 i Ewangelii Jana 1/2-3, 1/9-10.

Sędzią w naszym życiu doczesnym - o czym mówią słowa w Ewangelii Jana 5/22, 5/27, 5/30.

Panem Wszystkich Ludzi - o czym mówią słowa w Ewangelii Mateusza 7/21-22 Ewangelii Łukasza 6/46 i Ewangelii Jana 13/13 i 15/15, a co wynika także z wielu innych treści Nauki Jedyne Ojca Ludzkości.

I dlatego, zgodnie z treścią wcześniej przytoczonych słów z Ew. Jana 17/5 i 17/24, kierowanych przez Syna do Swego Ojca, a także zgodnie z logiką i faktami, które nieco dalej wskażę, należy przyjąć do wiadomości, że Istota, Która oznajmiła tę wiedzę, była Synem (Bogiem) Ojca (Boga), krócej - Synem Ojca, i autonomicznym Drugim Bogiem – Wykonawcą woli Ojca.

1b. Które określenie jest zgodne z Nauką Ojca, " Bóg", czy Ojciec ?

"I nikogo nie nazywajcie ojcem waszym na ziemi; albowiem jeden jest Ojciec Wasz." Ew. Mateusza 23/9

Zakaz jest kategoryczny, i odnosi się do słowa, Ojciec, a nie do wyrazu, "Bóg". Dziesiątek wersetów w Ewangeljach mówi, że Ojciec miłuje Syna, Który zrozumiale oznajmia, że uosabia ŻYCIE, Ew. Jana 14/6 I 11/25. W przekazanej nam modlitewce, noszącej tytuł "OJCZE NASZ", wyraz "Bóg", nie występuje. Zwracamy się w niej z prośbą do OJCA, a nie do Boga.

Zatem zasadnym jest wniosek, że właściwym mianem Pierwszego Boga jest słowo, OJCIEC, a nie wyraz "Bóg", który nie precyzuje o kim mowa.

W przytoczonym wyżej wersecie, zostało nam oznajmione, że nasze niematerialne Życie, zależy od woli Naszego Jedyne OJCA, której sensem jest Miłość Ojca wobec Swego Syna, Naszego Stwórcy. Dlatego słowo OJCIEC, jest kategorycznie zastrzeżonym, i zasadnym mianem, tylko wobec Naszego OJCA.

Ten wniosek, znajduje także oparcie w świadectwach Nauki Ojca, które m.in., przetrwały w Ew. Jana 3/16 i 6/38-40. A skoro słowo, Ojciec, precyzyjnie identyfikuje Osobę Pierwszego Boga, to tym samym określenie, Syn Ojca, precyzyjnie identyfikuje Osobę Drugiego Boga. Bo jeśli jest tylko Jeden Ojciec, to jest także, tylko Jeden Syn Ojca.

Dlatego wymieniając w dalszych treściach mojego ebooka Osoby Bogów, będę posługiwał się identyfikatorami Każdego z Bogów, czyli słowami: Ojciec, i Syn Ojca.

Słusznym także jest wniosek, że w Nauce Ojca, Nauczyciel-Syn Ojca, nie określał Swojego Ojca - Bogiem, tylko Ojcem. Ale ludzie, a przede wszystkim kapłani religii, kategoryczny zakaz posługiwania się przez ludzi wobec siebie mianem, "OJCIEC", zlekceważyli, i zawłaszczyli, czyli ukradli boskie miano, dając wyznawcom religii przykład wzgardy Nauką OJCA.

Dlatego też prośby tak kapłanów, jak i wyznawców, kierowane przez nich do "trzyosobowego Boga", są błędnie adresowane, a w moim przekonaniu, do Naszego Jedyne Ojca nie docierają.

W Polsce, kategorycznie zastrzeżonym mianem, OJCIEC, określani są, nawet zwyrodnialcy, którzy gwałcą i mordują własne dzieci, a także zwa mianem OJCA, samce zwierząt.

1c. Dlaczego w Nauce Ojca nie ma mowy o Matce-Bogu i Córce-Bogu?

Sensem miana OJCIEC, jest przede wszystkim hierarchia. Natomiast sens słowa, MATKA, sugeruje także narodziny, więc i płciowość Bogów, co przeczyłoby wiecznemu istnieniu Dwóch autonomicznych Bogów, czyli Ojca Pierwszego Boga, i Jego Syna Drugiego Boga.

III. Co wiemy z Nauki Ojca o Istotach Boskich ?

„*Ojciec jest duchem...*” Ew. Jana 4/24

A ponieważ wcześniej, niż był materialny świat, był również i Drugi Bóg, czyli Syn Ojca, co wynika ze słów, które ponownie przytaczam;

"A teraz uwielbij Mnie Ty, Ojczy u Siebie Samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwszej, niżeli świat był." Ew. Jana 17/5

"Ojczy, które Mi dałeś, chcę aby dostrzegli chwałę Moją, którą Mi dałeś; albowiem Mnie umiłowałeś przed założeniem świata." Ew. Jana 17/24

- to zasadnym jest wniosek, że duchem, czyli istotą niematerialną, jest również i Syn Ojca, co wynika także z tekstu: *"A Ono Słowo ciałem się stało."* Ew. Jana 1/14.

"Ono Słowo", to dwusłowie, które odnosi się do Imienia Syna Ojca, czyli do słowa, ŚWIATŁOŚĆ, które w Ewangeliach prostacko zakłamano, poprzez Jego pisownię z małej litery. A skoro "Ono Słowo" się stało, a nie narodziło czy zrodziło, oznacza to, że Syn Ojca przyszedł na świat poprzez materializację, czyli samo ucieleśnienie.

1. Jaki fakt, odnoszący się do Istot Boskich, umyka uwadze ludzkiej nauki?

W Nauce Ojca, Syn Ojca m.in., oznajmił:

"Ojciec Mój aż dotąd pracuje, i Ja pracuję." Ew. Jana 5/17

Treść, tego niezwykle ważnego wersetu, kategorycznie wyklucza ewentualność jakiegokolwiek współpracy Istot Boskich, a także wyklucza pracę istot ludzkich. Istoty Boskie, nie współpracują ani ze Sobą, ani z ludźmi, a Ich praca polega na Samoofierze, ponieważ poza Sobą Samymi, nie posiadają żadnych narzędzi pracy. A ludzie, co jest faktem, zawsze współpracowali i współpracują, co jest bezsprzeczne, bo jest oczywiste. Przecież zawsze wspólnie korzystamy z tej samej Ziemi, z tej samej wody, i z tego samego powietrza. Bogowie pracują, nigdy dla Siebie. Ojciec, wiecznie na rzecz Swego Syna. Syn Ojca, na rzecz ludzi.

Dlatego też każdy czyn i każde zaniechanie człowieka, jest dowodem międzyludzkiej współpracy, a tym samym wzajemnej współzależności od siebie, i wzajemnej współodpowiedzialności za siebie, i środowisko.

Ludzie nie pracują, chociaż potocznie tak się mówi i powszechnie tak się sądzi. Ludzka nauka, prostoty tego faktu, nie dostrzega. A kapłani i zakonnicy wskutek ciemnoty, zakłamują wiarygodną, racjonalną treść wersetu Ewangelii Jana 5/17.

2. Na czym polega praca Istot Boskich?

Skoro tak Ojciec, jak i Syn Ojca są istotami niematerialnymi, czyli duchami, to przytoczone z wersetu 5/17 Ew. Jana słowa powiadają, a logiczny przymus wymusza wniosek, że tak praca Ojca, jak i praca Syna Ojca, o czym wspominałem, polega na Samoofierze, ponieważ Obaj Bogowie nie posiadają poza Sobą Samymi żadnych narzędzi pracy. **Zatem Ich PRACA musi polegać na SAMOOFIERZE, Która to ZDOLNOŚĆ, jest CHWAŁĄ Ojca, i CHWAŁĄ Jego Syna.**

Dlatego Nauczyciel powiedział:

"A teraz uwielbij Mnie Ty, Ojczy u Siebie Samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, niżeli świat był." Ew. Jana 17/5

"Ojczy, które Mi dałeś, chcę aby dostrzegli chwałę Moją, którą Mi dałeś; albowiem Mnie umiłowałeś przed założeniem świata." Ew. Jana 17/24

I dlatego też Syn Ojca w Nauce Ojca również powiedział:

"Ja i Ojciec jedno czynimy." Ew. Jana 10/30+

A nie powiedział tak, jak to czytamy w załączonych Czterech Ewangeliiach:

"Ja i Ojciec jedno jesteśmy.", bo jest to oczywistą bzdurą.

Praca Syna Ojca, i praca Ojca, polega na Samoofierze, dlatego wyraz, "jedno" w wersecie 10/30 Ew. Jana oznacza, „tak samo”. I dlatego, treść wersetu 10/30 zgodna z Nauką Ojca i logiką, winna mieć taki zapis, jak napisałem:

"Ja i Ojciec jedno czynimy."

3. Co różni PRACĘ Istot Boskich, od współpracy istot ludzkich?

Skoro Bogowie nie współpracują nawet ze Sobą, to oczywistym jest wniosek, że za efekty Swojej pracy nie współodpowiadają, bo z nikim nie współpracują. A z tytułu Ich absolutnie bezinteresownej Samoofiary, na Której polega Ich praca, brak jest jakichkolwiek podstaw, do ponoszenia przez Istoty Boskie jakiegokolwiek odpowiedzialności. **No bo za co?** Za Ich Samoofiary, za Ich Poświęcenie? Natomiast każde działanie i każde zaniechanie człowieka, jest faktem międzyludzkiej współpracy, bo korzystamy z tej samej ziemi, wody i powietrza, dlatego też każde działanie i każde zaniechanie człowieka skutkuje faktami współzależności i współodpowiedzialności każdego człowieka i wszystkich ludzi, wobec każdego człowieka i wszystkich ludzi, za jakość wszystkich czynów i zaniechań, czyli za jakość międzyludzkiej współpracy.

Zatem PRACĘ BOGÓW, od współpracy ludzi, różni brak jakiegokolwiek współodpowiedzialności Istot Boskich za jakość Ich pracy.

Syn Ojca, za efekty Swojej pracy, ewentualną odpowiedzialność, ponosiłby przed

Swoim Ojcem, ale Syn Ojca, zawsze wszystko czyni zgodnie z wolą Ojca, o czym zrozumiale podano nam w Ew. Jana 5/19. Dlatego Syn Ojca, Bóg WYKONAWCA woli Ojca, Światłość, a nie Jezus, z tytułu Swojej pracy w czasie Swojej kilkudniowej Boskiej Misji, czyli przyjścia na świat, nauczania, czynienia cudów, męczeńskiej śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia, nie poniósł żadnej odpowiedzialności, bo nie było do takowej podstaw.

4. Czego dowodem jest Samoofiara?

Samoofiara, jest faktem pracy OJCA i Jego SYNA, i dowodem Ich miłości. A ponieważ Istoty Boskie ze Sobą nie współpracują, to ze słów Nauki Ojca zrozumiale wynika, że praca Wszechżywiącego Ojca polega na wiecznej Samoofierze wobec Swojego Syna, stanowiąc o Jego wiecznym, niezniszczalnym życiu.

Natomiast praca Syna Ojca, może polegać na Samoofierze Syna Światłości wobec WSZYSTKIEGO. A wobec NAS, skutkuje naszą nieśmiertelną, wieczną odpowiedzialnością za czynienie sprawiedliwości.

Syn Ojca, Który uosabia Wieczne, Niezniszczalne Życie, nie ma w zasobach Swojej Boskiej Samoofiary, ani śmierci, ani zła. Syn Ojca, Bóg Sprawca-Wykonawca, jest również kreatorem niematerialnych praw materii, co potwierdzają fakty, i nauka..

5. Jak zdefiniować miłość, której jedynym Depozytariuszem jest Ojciec?

***Miłość, jest wieczną wartością Samoofiary Ojca, która owocuje niezniszczalnym Życiem, Które uosabia Syn Ojca Światłość, drugi Bóg.**

A skoro w świadectwach Nauki Ojca czytamy:

"Albowiem tak Ojciec umiłował świat, że Syna Swego dał..." Ew. Jana 3/16

Oznacza to, że Ojciec, dlatego umiłował świat, czyli Dzieło Swojego Syna, że o naszym Rozumie, tym samym człowieczeństwie, stanowi zindywidualizowana wobec każdego człowieka Samoofiara Syna, Światłości - Naszego Stwórcy. Gdyby Ojciec bezpośrednio miłował nas, to tak samo, jak Jego Jedyne Syn, bylibyśmy Istotami Boskimi, Bogami, ale nimi nie jesteśmy.

Wszechżywiący Ojciec miłuje Swego Jedyne Syna, a Syn Ojca miłuje nas - nigdy odwrotnie, bo Istoty Boskie PRACUJĄ, a nie współpracują, o czym zrozumiale mówią, słowa Nauki Ojca, i fakty.

"Chwały od ludzi nie przyjmuje." Ew. Jana 5/41

"A Ja tę chwałę, którą Ty, Ojcze Mi dałeś, dałem im..." Ew. Jana 17/22

"Jako Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja umiłowalem was..." Ew. Jana 15/9

Przy czym należy pamiętać, że przyczyną tej boskiej zdolności SYNA, jest miłość Ojca, Jedyne Depozytariusza miłości, która jest Jego wolą. Dowodem wiecznej miłości Ojca, jest wieczne istnienie Jedyne Syna Ojca, Który uosabia Życie, a utożsamia Je Rozum, którego Gestorem jest Syn Ojca, o czym mówi Jego Imię, Światłość. Stąd treść w Nauce Ojca w Ewangelii Jana 1/3-4

"Wszystkie rzeczy przez Nie się stały, a bez Niego nic się nie stało, co się stało." "
W Niem było Życie, a Życie było Światłością."

6. Jaka była treść świadectw w Ew. Jana 1/1-14, zgodnych z Nauką OJCA?

Jest napisane:

*"Na początku było Słowo, a ono Słowo było u Boga,
a Bogiem było ono Słowo."*

„To było na początku u Boga.”

Ew. Jana 1/1-2

Uwaga kłamstwa:

Te dwa wersety, zostały zakłamane, o czym świadczy m.in., tekst „u Boga”, bo Nauka OJCA nie mówiła w tych wersetach o początku u Boga, tylko o przyczynach początku rodzaju rozumnego, czyli przyczynach stworzenia rodzaju rozumnego w tym, człowieka,

Pomijam fakt, że wyraz, „Bóg”, o czym już pisałem, nie jest identyfikatorem, ani Jedyne Ojca, ani Jego Syna.

Przyczyną "POCZĄTKU" rodzaju rozumnego, bo o nim tu mowa - była wola Ojca, tym samym zgoda Ojca na Samoofiary Jego Syna Światłości, wobec stworzeń z gatunku naczelných, które to stworzenia, Syn-Stwórca obdarzył ROZUMEM, czyli zdolnością czynienia sprawiedliwości.

Zatem tekst w Ew. Jana 1/1-14, zgodny z Nauką OJCA, winien mieć treść :

*„Na początku była miłość, a miłość była u OJCA,
a SYN był ŚWIATŁOŚCIĄ”*

„To było na początku.”

„Wszystkie rzeczy przez NIEGO się stały, a bez NIEGO nic się nie stało, co się stało.”

„W NIM było życie, a życie było ŚWIATŁOŚCIĄ.”

„Ta ŚWIATŁOŚĆ w ciemnościach świeci, a ciemności JEJ nie ogarniają.”

„Był człowiek posłany od OJCA, któremu było Jan.”

„Ten przyszedł na świadectwo, aby uprzedził o Tej ŚWIATŁOŚCI, aby przezeń wszyscy uwierzyli.”

„Nie byłci on Tą ŚWIATŁOŚCIĄ, ale przyszedł, aby uprzedzić o Tej ŚWIATŁOŚCI.”

„Tenci był Tą prawdziwą ŚWIATŁOŚCIĄ, Która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.”

„Na świecie był, a świat przez NIEGO uczyniony jest; ale GO świat nie poznał.”

„Do Swej własności przyszedł, ale GO ludzie nie poznali.”

„Lecz którzy GO kolwiek poznali, dał im tę moc, aby się stali dziećmi OJCA, to jest tymi, którzy uwierzyli w Imię JEGO.”

„Którzy nie z krwi, ani z ciała, ani z męża, ale z NIEGO narodzeni są.”

„Ta ŚWIATŁOŚĆ ciałem się stała, i była wśród nas. „

7. Do jakiego najwyższego poświęcenia jesteśmy zdolni, w następstwie Samoofiary wobec nas, Stwórcy?

*"Większej miłości nad tę zaden nie ma, jeno gdyby kto życie swoje położył za przyjaciół swoje."
Ew. Jana 15/13*

W wyniku Samoofiary Syna Ojca, jesteśmy istotami niematerialnymi i nieśmiertelnymi, zdolnymi do poświęcenia, nawet życia naszego ciała, które to ciało, czyli, materialne "życie swoje" , jest naszym jedynym narzędziem do międzyludzkiej współpracy, bo ofiarowana nam przez Stwórcę Częstka Światłości, poza mocą decyzyjną, czyli zdolnością wyboru jakości współpracy, nie ma żadnej mocy sprawczej, a zatem nasza mowa-jej niematerialny sens, nie może być ZŁEM, które zawsze jest materialne, i nie może być także sprawiedliwym DOBREM. Jest oczywistym, że poświęcenie przez nas, naszego ciała, nie jest "samoofiara", bo przecież poświęcając nawet życie naszego ciała, poświęcamy wartość materialną narzędzia, a nie siebie. Ofiarowana nam zdolność, do naśladowania czynów Naszego Stwórcy, czyni nas zdolnymi do poświęcenia, poprzez ofiary i współofiary, czyli do czynienia "prawdy"(Ew. Jana 3/21), którego to poświęcenia przyczyną, jest miłość. W ten sposób, naśladujemy "pracę" Syna Ojca, Naszego Stwórcy, Pana, i Naszego najwspaniałomyślniejszego Sędziego w doczesności.

8. Co znaczą podobieństwa: chleb, ciało i krew Syna Ojca?

Syn Ojca, Sprawca wszystkich spraw Swego Ojca, oznajmił nam Naukę Ojca w podobieństwach, aby ówczasie żyjący, łatwiej zapamiętali przekazywaną im wiedzę.

47. *"Powiadam wam: Kto we Mnie uwierzy, ma żywot wieczny."*

48. *„Jam jest On Chleb żywota.”*

49. *„Przodkowie wasi jedli manę na puszczy, a pomarli.”*

50. *„Jam jest On Chleb, Który z woli Ojca zstąpił: jeźliby Go kto jadł, nie umrze.*

51. *„Jamci jest Chleb On żywy, Którym zstąpił: jeźliby kto jadł z Tego Chleba, żyć będzie na wieki; a Chleb, Który Ja dam, jest ciało Moje, Które Ja dam za żywot świata.”*

52. *„Wadzili się tedy żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż Ten może dać nam ciało swoje ku jedzeniu?”*

53. *„A Pan rzekł : Powiadam wam: Jeźli nie będziecie jedli ciała Syna Ojca, i pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie.”*

54. *„Kto je ciało Moje, a pije krew Moją, ma żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on ostateczny dzień.”*

55. *"Albowiem ciało Moje, prawdziwie jest pokarmem, a krew Moja, prawdziwie jest napojem."*

56. *„Kto je ciało Moje i pije krew Moją, ze Mnie czerpie.”*

57. *„Jako Mnie posłał żyjący Ojciec, i Ja żyję przez Ojca; tak kto Mnie pożywa, i on żyć będzie przeze Mnie.”*

58. *„Tenci jest Chleb, Który zstąpił, nie jako przodkowie wasi jedli manę a pomarli; kto je Ten Chleb, żyć będzie na wieki." Ew. Jana 6/47-58*

Z przytoczonych wersetów 6/32-35 Ew. Jana wynika, że słowo, "Chleb", odnosi się do Syna Ojca, Którego Ojciec posłał, Który żywot daje światu, i, Który zstąpił na świat z Boską Misją.

9. Czym jest "ciało" Syna Ojca, istoty niematerialnej, które jest składowym elementem "Chleba" , a dla nas „prawdziwym pokarmem”?

55. *Albowiem ciało Moje, prawdziwie jest pokarmem, ...” Ew. Jana 6/55*

Słusznym jest wniosek, że "ciało Syna Ojca", nie może być materialnym pokarmem. A skoro mamy możliwość spożycia Go, jako "prawdziwego pokarmu", to i my, ludzie jesteśmy istotami niematerialnymi, o czym Nauka Ojca przekonuje w dziesiątkach wersetów, które dalej przytaczam. I przekonuje o tym, także fizyka - materialne ciało, nie może przyswajać, pochłaniać niematerialnych struktur, ani takowych emitować.

Praca Pana i Nauczyciela w czasie Jego kilkudniowej Boskiej Misji, między innymi, nauczanie, wymagała Jego materialnej obecności wśród ludzi, była świadectwem miłosierdzia, którego przyczyną jest cierpliwość. Dlatego, według mojego rozumienia Nauki Ojca, podobieństwo, "**ciało**" Syna Ojca, odnosi się do cierpliwości Syna Ojca, która to cierpliwość, jest przyczyną miłosierdzia, i składową wartością Jego Boskiej Samoofiary.

Początkowo uważałem, że tym "pokarmem prawdziwym", jest oznajmiona przez Syna Ojca Nauka Ojca. Ale temu przypuszczeniu przeczyły słowa:

57. Jako Mnie posłał żyjący Ojciec, i Ja żyję przez Ojca; tak kto Mnie pożywa, i on żyć będzie przeze Mnie." Ew. Jana 6/57

"Ciało" Syna Ojca - "**prawdziwy pokarm**", nie jest słowem "Boga mówiącego", tylko jest wartością składową Jego Samoofiary, czyli Jego – Samego, Stwórcy. Dlatego doszedłem do wniosku, że przez to podobieństwo, "**ciało**" Syna Ojca, należy rozumieć cierpliwość, którą Syn Ojca nas obdarza, w ramach Swojej Samoofiary.

I ten, mój wniosek, znajduje oparcie w słowach:

"W cierpliwości posiadajcie życie wasze." Ew. Łukasza 21/19

"Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmym i dobrym słyszane słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości." Ew. Łukasza 8/15

"Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bo nie przyszedłem zwywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty." Ew. Mateusza 9/13 "

A gdybyście wiedzieli, co to jest:

Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nie potępiałibyście niewinnych." Ew. Mateusza 12/7

Nauczyciel, Syn Ojca – zrozumiale sprecyzował oczekiwaną jakość współpracy, którą jest miłosierdzie - „owoc cierpliwości”, jako wystarczającą. Zatem słusznym jest wniosek, że dzięki Jego Samoofierze, możemy czynić także miłosierdzie.

Dla przypomnienia; miłosierny Samarytanin czynił miłosierdzie, a nie cierpliwość.

10. A co należy rozumieć przez podobieństwo, „krew Syna Ojca” ?

"...a krew Moja, prawdziwie jest napojem." Ew. Jana 6/55

"Krew" Syna Ojca, to podobieństwo odnoszące się również do Samoofiarniej wartości, której jakość, jest jednak wyższa od cierpliwości, ponieważ

"krwiodawstwo" wymaga poświęcenia, czyli ofiary lub współofiary. Dlatego to podobieństwo, odnosi się do miłości Syna Ojca - przyczyny Jego Samoofiary wobec nas, która z kolei, jest przyczyną naszej zdolności do poświęcenia, czyli do ofiary, bądź współofiary z naszego ciała.

Ci z nas **"piją krew"** Syna Ojca, którzy naśladowując Jego Samoofiara, czynią materialne ofiary bądź współofiary, czyli poprzez poświęcenie, naśladowują prawdę (Ew. Jana 3/21).

My, nie darzymy się miłością, tylko darzymy bliźnich poświęceniem, którego przyczyną, jest ofiarowana nam przez Stwórcę miłość, najracjonalniejsza składowa ROZUMU, bo owocuje Życiem.

11. Jakim przymiotem obdarza Swojego Ojca, Syn Ojca?

"Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, Który doskonałym jest." Ew. Mateusza 5/48
Ojciec, co powtarzam, jest Jedynym Depozytariuszem miłości. Miłość, jest Jego wolą, a polega na wiecznej Samoofierze Ojca wobec Syna Ojca, która skutkuje byciem przez Syna, wiekuistym, drugim Bogiem.

Ojciec nigdy nie czyni miłosierdzia, którego przyczyną jest cierpliwość, bo to miłosierdzie, byłoby dowodem cierpliwości Ojca do Jego Syna.

A ponieważ Syn Ojca, zawsze czyni wszystko zgodnie z wolą Ojca, o czym m.in., w Ewangelii Jana 5/19, to ON-SYN, nie wymaga cierpliwości Swego Ojca. Wieczna Samoofiara doskonałego Ojca, stanowi o wiecznym, a tym samym, niezniszczalnym Życiu, które uosabia Syn Ojca.

Natomiast od Samoofiary Syna Ojca, zależy niematerialne, nieśmiertelne życie każdego człowieka. O tym, że Samoofiara Syna Ojca, zależy od woli, czyli miłości Jego Ojca, czytamy w wersecie:

"Na początku było słowo, a ono słowo, było u Ojca," Ew. Jana 1/1.

I nasza cywilizacja będzie trwała dopóty, dopóki LUDZKOŚĆ będzie czcił fakt poświęcenia Naszego Stwórcy, Które wymaga Jego Samoofiary, o Którym to poświęceniu, świadczą fakty.

Zapomnienie, pogarda Jego Samoofiara, Która stanowi o człowieczeństwie, jest "obrzydliwością spustoszenia", w ludzkiej świadomości, to utrata rozumienia, od KOGO i DLACZEGO zależy nasze bycie ludźmi, rodzajem rozumnym.

„Albowiem tak OJCIEC umiłował świat, że Syna Swego posłał, aby każdy kto uwierzy w Niego nie zginął, ale miał żywot wieczny.” Ew. Jana 3/16

Dlatego zwracając się do Swego Ojca, Pan i Nauczyciel prosił za nami:

"Poświęćże je w prawdzie Twojej; słowo Twoje jest prawdą." Ew. Jana 17/17

Jest to prośba Syna Ojca, o zgodę Ojca, na Jego Samoofiara, wobec nas. A ponieważ Ojciec zawsze wysłuchuje próśb Swojego Syna (Ew. Jana 11/41-42), to w wiarygodnych świadectwach Nauki Ojca przekazano nam treść:

"A Jamci wiedział, że Mnie zawsze wysłuchiwasz; alem to rzekł dla ludu wkoło stojącego, aby uwierzyli żeś Ty Mnie posłał." Ew. Jana 11/42

Ale prośba Syna Ojca do Ojca, wymaga także naszej prośby do Naszego Ojca, o **"Chleb Prawdziwy"**, czyli o miłość, czyli Samoofiara Syna Ojca, wobec nas ludzi.

12. Jak zdefiniować prawdę?

Skoro słowo Ojca, czyli miłość Ojca, jest Prawdą, to wiedząc na czym polega praca Istot Boskich, można ją trafnie zdefiniować.

Prawda, jest słowem-oceną, której sensem, jest wartość PRACY Istot Boskich, stanowiąca o niematerialnym, niezniszczalnym Życiu.

Zatem Prawda, jest wartością pracy, stanowiącej o ŻYCIU, czyli jest miłością.

Ta definicja, znajduje potwierdzenie w słowach Nauczyciela, m.in., o Sobie Samym.

"Poświęćże je w prawdzie Twojej; słowo Twoje jest prawdą." Ew. Jana 17/17

"Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we Mnie uwierzy, choćby też umarł, żyć będzie."

Ew. Jana 11/25

"Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie podąży do Ojca, jak tylko przeze Mnie. "

Ew. Jana 14/6

Różnica, pomiędzy Samoofiara Ojca, a Samoofiara Syna Ojca, jest oczywista.

W następstwie Samoofiary Ojca Jego Jedyne Syn ŚWIATŁOŚĆ, jest wiekuistym Bogiem obdarzonym niezniszczalnym ŻYCIEM, Wykonawcą woli OJCA.

Natomiast w następstwie zindywidualizowanej Samoofiary Syna Ojca wobec każdego z nas, każdy jest rozumną, nieśmiertelną istotą człowiekiem, co najmniej zdolnym do porozumienia się.

Dlatego Syn Ojca, zrozumiale podał cel Swego przyjścia na świat:

"Ja, na to przyszedłem na świat, abym świadectwo wydał prawdzie." Ew. Jana 18/37

Oznacza to, że celem przyjścia na świat SYNA OJCA, było oznajmienie nam wiedzy, o: **przyczynach naszej nieśmiertelności, i warunkach zmartwychwstania, oraz udowodnienie nam faktami zmartwychwstania trojga ludzi, że obietnica zapłaty za przestrzeganie Nauki Ojca w postaci zmartwychwstania, jest pewna.**

13. Czy miłość jest Imieniem Jedynego Ojca?

Miłość, jest wieczną przyczyną Samoofiary Ojca, skutkującą wiecznym, niezniszczalnym Życiem, czyli Boskim Bytem które uosabia Syn Ojca, Wykonawca woli Ojca. Ojciec jest Jedynym Depozytariuszem miłości, która jest Jego wolą.

"Bo zstąpiłem, nie iżbym czynił wolę Moją, ale wolę Onego, Który Mnie posłał."

„A tać jest wola Onego, Który Mnie posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co Mi dał,

nic nie stracił, ale abym to wzbudził w Ostateczny Dzień.”

„A tać jest wola Onego, Który Mnie posłał, aby każdy, kto dostrzeże Syna a uwierzy w Niego,

miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on Ostateczny Dzień."

Ew. Jana 6/38-40

Zatem słusznym jest wniosek, że miłość nie jest Imieniem Ojca, i Ojciec nie jest Miłością. I ten wniosek, znajduje oparcie także w tych słowach:

"I uczyniłem im znajome Imię Twoje,

i znajome uczynię, aby miłość, którą Mnie umiłowałeś, w nich była a Ja w nich."

Ew. Jana 17/26

Ojciec posiada wolę, którą jest miłość, i posiada Imię, które nie jest miłością, ponieważ gdyby tak było, oznaczałoby to bezwolność Ojca. Syn Ojca, nie oznajmił nam Imienia Swego Ojca wprost, tylko objawił, co oznacza, że wynika Ono z treści Nauki Ojca, w której zrozumiale nam oznajmiono, że wiecznym Celem, do którego zmierzamy, jeżeli będziemy przestrzegać Jej słów, jest Ojciec, Nasz Jedyne OJCIEC.

14. Jaki wniosek wynika z niżej przytoczonych słów Nauki Ojca?

"Kto nie jest ze Mną, przeciwko Mnie jest, a, kto nie jedna ze Mną, dzieli."

Ew. Mateusza 12/30 i Ew. Łukasza 11/23

Przestrzeganie sprawiedliwej, nieskończonej racjonalnej Nauki Ojca, Którą oznajmił Syn Ojca, wyklucza wszelkie, międzyludzkie podziały, i uprawnia do wiecznego podążania do Naszego, Jedyne Ojca. Dlatego uzasadnionym jest kolejne pytanie:

15. Do jakiej wartości podążamy, jeśli przestrzegamy Nauki Ojca?

Wartość, do której podążamy, przestrzegając Nauki Ojca, jest według JEJ słów, Jedyne, Która nas nie dzieli, Jedyne, która jest nam wszystkim wspólna, do Której dążenie, jest nam wszystkim wspólne, i dlatego Tą Jedyne wartością jest WOLNOŚĆ, i to WOLNOŚĆ, jest Imieniem Naszego, Jedyne Ojca. Każdy z nas, rozumnych ludzi, chce być wolnym człowiekiem.

16. Jak zgodnie ze słowami Nauki Ojca, zdefiniować Imię Jedyne Ojca – WOLNOŚĆ?

***WOLNOŚĆ, JEST NIEOGRANICZONOŚCIĄ SAMOOFIARY.**

IV. Przyczyny nieobecności Jezusa w Nauce OJCA.

1. Czy w pierwszych Ewangeliach, które sporządzili Uczniowie Pana i Nauczyciela, była jakakolwiek wzmianka o Jezusie?

Nie ! Wynika to z Ew. Jana 5/17, 5/23, 5/34, 5/41, 8/17, 23, 17/5, 17/24 i 12/46.

5/17 "Ojciec Mój aż dotąd pracuje, i Ja pracuje."

5/23 "Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca; kto nie czci Syna, nie czci i Ojca, Który Go posłał."

5/34 "Ale Ja nie od człowieka świadectwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni."

5/41 "Chwały od ludzi nie przyjmuje."

8/17 "Dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest."

8/23 "Wyście z niskości, a Jam z wysokości; wyście z tego świata, a Jam zaś nie jest z tego świata."

10/8 "Wszyscy, ile ich przede Mną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchały owce."

17/5 "A teraz uwielbij Mnie Ty, Ojcze! U Siebie Samego tą chwałą, którąm miał u Ciebie pierwaj, niż świat był."

17/24"Ojcze! Któreś Mi dał, chcę aby gdzieś Ja jest, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę Moją, którąś mi dał; Albowiemś Mnie umiłował przed założeniem świata."

Treść "Pierwszego sprawdzianu wiarygodności", w kilkudziesięciu wersetach zrozumiale powiadamia, że Naukę JEDYNEGO OJCA oznajmił nam, tylko JEGO SYN, Który nigdy nie posłużył się w Niej, imieniem Jezus. Natomiast dobitnie i zrozumiale oznajmił ludziom Swoje Imię, ŚWIATŁOŚĆ!

Świadczą o tym treści, które przetrwały w słowach **Ew. Łukasza 16/8, Ew. Jana 1/1-14, 3/19-21, 8/12, 9/5, 12/35-36, i 12/46**, gdzie w ostatnim z wymienionych wersetów, czytamy:

"Ja Światłość przyszedłem na świat, aby żaden, kto uwierzy we Mnie, w ciemnościach nie został." Ew. Jana 12/46

Gdyby odkłamać, także wcześniejsze wersety, czytaliśmy:

"I pochwalił Pan szafarza niesprawiedliwego, iż roztropnie uczynił; bo dzieci tego świata bywają chciwsze, od posłusznych Światłości." Ew. Łukasza 16/8

"A ten ci jest sąd, że Światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż Światłość; bo złe były uczynki ich."

"Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi Światłości, i unika jawności, aby nie były zganione uczynki jego."

"Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do Światłości, a jawne są uczynki jego." Ew. Jana 3/19-21

"Ja jestem Światłością; kto Mnie naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał Światłość, żywota." Ew. Jana 8/12

"Ja, jestem Światłością." Ew. Jana 9/5

"Jeszcze do małego czasu jest z wami Światłość; przychodźcież tedy do Światłości, żeby was ciemności nie ogarnęły; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie.

Skoro Światłość macie, uwierzcie w Światłość, abyście byli dziećmi Ojca." Ew. Jana 12/35-36

Dlatego też i Jego Uczniowie, którzy zgodnie z postanowieniem Pana i Nauczyciela wiarygodnie sporządzili Pierwsze Ewangelie, nigdy nie wymienili imienia Jezus, **bo, po prostu żadnego Jezusa nie było!!!**

Słowa Nauki Ojca, obecne w Pierwszym Sprawdzianie Wiarygodności Jej świadectw, nie pozostawiają wątpliwości - Nauka Jedyne Ojca nie zna imienia Jezus, jest to postać Jej obca.

Wszystkie wiadomości o Jezusie, również te, znajdujące się w kłamliwych narracjach-zapowiedziach wersetów, które znalazły się w Czterech Ewangeliiach, zostały bezczelnie dodane, dopisane do wiarygodnych świadectw Nauki Ojca.

O spodziewanym zakłamywaniu świadectw Nauki Ojca, uprzedzała przypowieść w podobieństwie "O pszenicy i kłakolu" obecna w Ew. Mateusza 13/24-30 i 36-43.

2. Jakie kolejne fakty demaskują Jezusa, jako postać fikcyjną, mistyfikatora?

Pracę Istot Boskich, od współpracy istot ludzkich, co wyczerpująco już wytłumaczyłem, różni brak współodpowiedzialności Ojca i Jego Syna, za pracę. Zatem stwierdzenie faktu współpracy, a tym samym współzależności, i współodpowiedzialności od innych istot, jakiegokolwiek postaci kandydującej do miana Istoty Boskiej, automatycznie wyklucza boskość takiej postaci.

Jezus, poprzez przypisany mu fakt wieloletniej współpracy z ludźmi, był nieustannie od ludzi zależny. Świadectwem, są jego narodziny z niewiasty, a ponadto, wykorzystywał ludzi przez ponad trzydzieści lat, korzystając z ich darmowego dachu nad głową, wikt i opierunku.

Dlatego oczywistym jest wniosek, że Jezus nie był Istotą Boską. Nie wspominając, o jego uganianiu się z postronkiem za przekupniami, i niszczeniu ich mienia w świątyni, oraz przeklinaniu figowego drzewa, które to fakty, wręcz ośmieszają go, jako rzekomego Boga.

I te fakty, trwającej przez dziesięciolecia współpracy z ludźmi, i zależności, oraz współzależności Jezusa od ludzi, definitywnie wykluczają go z grona kandydatów na Istotę Boską.

Fakty, a nie ja, wykluczają go również, jako postać historyczną, i demaskują jako mistyfikatora, którym posłużyli się ówczesni, żydowscy "nauczani w piśmie", aby usprawiedliwić ZBRODNIĘ BOGOBÓJSTWA, i „zawłaszczyć dziedzictwo” Syna Ojca, czyli przypisać wszystkie cuda, nauczanie, męczeństwo, śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie żydowi Jezusowi, a tym samym zawłaszczyć Naukę OJCA na konto dorobku judaizmu.

O czym uprzedzały słowa:

Ew. Ew. Mateusza 21/37-39, i podobnie u Marka 12/7-9 i Łukasza 20/13-15.

37. "A na ostatek posłał do nich Syna Swego mówiąc:

Będą się wstydzić Syna Mego."

38. "Lecz winiarze, ujrawszy Onego Syna, rzekli między sobą:

Tenci jest dziedzic; pójdźcie, zabijmy Go, a otrzymamy dziedzictwo Jego.

39. "Tedy porwawszy Go, wyrzucili go precz z winnicy I zabili."

Synowi Ojca, Światłości, z faktu Jego kilkudniowej Boskiej Misji wśród ludzi, nie można zarzucić, ani grzechu, ani zła, ani przypisać uzyskania od ludzi, jakiegokolwiek korzyści, ponieważ Syn Ojca w żaden sposób nie współpracował z ludźmi. A więc także nie jadł i nie pił, co przypisują Panu, kłamstwa w Ewangeliach.

Ja również dostrzegam fakt obecności w Czterech Ewangeliach postaci dwóch Jezusów, i liczne fakty różnic między tymi Jezusami. Te różnice, demaskują autorów kłamstw, czyli Judasza, i ówczesnych żydowskich „nauczonych w piśmie” współ autorów postaci Jezusa w Ew. Łukasza, oraz kapłanów wczesnych chrześcijan, autorów postaci Jezusa „odżydzonego” i „ubóstwionego” w Ew. Mateusza.

Jednak definitywnie, fikcyjność postaci Jezusa demaskuje, dopiero FAKT jego współpracy z ludźmi, o czym oznajmia treść wersetu w Ew. Jana 5/17. Jest oczywistym, że ten fakt współpracy, a tym samym współzależności Jezusa od ludzi, unicestwienia i pozostałe bożki, czyli „Maryje” zawsze dziewicę, „ królową Polski”, i Józefa.

V. Przyczyny obecności postaci Jezusa w Ewangeliach.

1. Czy w Nauce Ojca zostaliśmy uprzedzeni, dlaczego w Jej świadectwach będzie zakłamywane Imię Syna Ojca?

Wiedza ta, przetrwała w przypowieści w podobieństwie zatytułowanej „O dzierżawcach winnicy Pańskiej” w *Ewangeliach Mateusza 21/33- 46, Łukasza 20/918 i Marka 12/1-12.*

1. *„Tedy począł do nich mówić w podobieństwach: Syn Gospodarza nasadził winnicę, i ogroził ją płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i najął ją winiarzom, i odjechał precz.”*
2. *„I posłał Gospodarz, gdy tego był czas, sługę do winiarzy, aby od winiarzy odebrał pożytki onejwinnicy.”*
3. *„Lecz oni pojmwawszy go, ubili, i odesłali próżnego.”*
4. *„I zasię posłał drugiego, którego też ukamienowawszy, głowę mu zranili, i odesłali obelżonego.”*
5. *„I zasię posłał inszego sługę; ale i tego zabili, i wiele innych, z których jedne ubili, a drugie pozabijali.”*
6. *„A mając jednegoż Swego miłego Syna, posłał na ostatek do nich i i Tego, mówiąc: Wzdyć się będą wstydzili Syna Mego.”*
7. *„Ale oni winiarze rzekli między sobą: Tenci jest dziedzic; pójďte, zabijmy Go, a będzie nasze dziedzictwo.”*
8. *„I wziąwszy Go zabili, a wyrzucili precz z winnicy.”*
9. *„Cóż tedy uczyni Gospodarz onej winnicy? Da winnice innym.” 10. „Izaliście nie czytali tego Pisma:*
„Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał, głową węgielną?””
11. *„Od Panać się to stało, i jest dziwne w oczach naszych.”*
12. *„Starali się tedy, jakoby Go pojmać, ale się ludu bali; bo poznali, iż przeciwko nim ono podobieństwo powiedział. I zaniechawszy Go odeszli.”*

Przypowieść przetrwała aż w trzech Ewangeliach, i to w stanie pozwalającym bez wysiłku na jej zrozumienie. A wynika z jej treści, że:

A./ Ofiarą zbrodni Bogobójstwa będzie, i był Syn Ojca.

B./ Sprawcami zbrodni Bogobójstwa Syna Ojca, byli ówczesni żydowscy „nauczeni w piśmie”, czyli ówczesni przedstawiciele żydowskich elit, a nie Rzymianie.

C./ Motywem ich zbrodni, było "zawłaszczenie dziedzictwa Syna Ojca", czyli zawłaszczenie przez ówczesnych żydowskich "nauczonych w piśmie" Nauki Ojca Wszystkich Ludzi, jako oznajmionej przez swojego, żyda Jezusa, oraz scedowanie na żyda Jezusa, czynów Syna Ojca.

2. Gdzie, w jakich treściach poszukiwać Imienia Ukrzyżowanego?

Wskazówka o tym, gdzie należy poszukiwać Imienia faktycznie Ukrzyżowanego, znajduje się w przywołanych przez Nauczyciela słowach *Psalmu 118/22*

"Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał, głową węgielną."

Jest zasadnym, aby śladów odrzucenia tego **"kamienia węgielnego"** poszukiwać w treściach nauki judaizmu pochodzących z najwcześniejszego okresu, zatem w pierwszym rozdziale Genesis – bo przecież chodzi o "kamień węgielny" - symbol założycielski Dzieła Stworzenia.

3. Jakie sprzeczności w pierwszym rozdziale Genesis świadczą o odrzuceniu przez żydowskich nauczonych w piśmie słowa Imienia: ŚWIATŁOŚĆ ?

Większość sprzeczności w pierwszym rozdziale Genesis wynika z nieuzasadnionego przeciwstawienia sobie wyrazów światłość i ciemność. W języku polskim wyrazem przeciwstawnym ciemności, jest wyraz jasność.

Przecież przeciwstawiając sobie wyrazy, nie mówi się: ciemno - światło, tylko mówi się: ciemno - jasno. Fakt błędnego przeciwstawienia sobie tych wyrazów, jest sygnałem dążenia zakłamujących Genesis, do nadania słowu, imieniu własnemu ŚWIATŁOŚĆ, przedmiotowego znaczenia, jako źródła światła.

Zastanawia również fakt, dlaczego w pierwszym rozdziale Genesis odmówiono pierwszeństwa słowom Boga, a przyznano je słowom ludzkim, które rozpoczynają ten, pierwszy rozdział w Genesis. Celem rozwiania wątpliwości, co do wiarygodności obecnych w tym rozdziale zapisów, warto prześledzić jego treść. W tej analizie zwracam uwagę, tylko na najważniejszy treściowy dysonans, wynikający z faktu bezzasadnego posługiwania się Imieniem ŚWIATŁOŚĆ, jako rzeczownikiem, a nie jako rzeczownikiem-imieniem.

1. "Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię."

2. "A ziemia była niekształtna i próżna, i ciemność była nad przepaścią, a Duch Boży unaszal się nad wodami." Genesis 1/1-2

Przecież "niebo", co wynika z treści następných wersetów, Bóg stworzył w DRUGIM DNIU STWORZENIA, a więc nie "na początku". Natomiast "Ziemię" Bóg stworzył dopiero w TRZECIM DNIU STWORZENIA. A więc "na początku", także i jej nie było. Zatem treść w wersetach pierwszym i drugim jest sprzeczna z treścią w następných, późniejszych wersetach Genesis.

O dokonaniach Boga w PIERWSZYM DNIU STWORZENIA czytamy:

3. "I rzekł Bóg: Niech będzie światłość; i stała się światłość." Genesis 1/3

Proszę zapamiętać, że w tych słowach przyczyną ŚWIATŁOŚCI, jest Bóg. I wynika to z treści przypisywanych w Genesis Bogu. ŚWIATŁOŚĆ się stała po słowach Boga, a więc ŚWIATŁOŚĆ, według Genesis, nie pochodzi od żadnego źródła światła i, według tych słów, jest niematerialna, bo Jej przyczyną jest Bóg – istota niematerialna. Zatem, skoro ŚWIATŁOŚĆ się "stała", to jest konkretem, którego zaistnienie, natychmiast winny odzwierciedlać fakty. W Genesis, ich brak. Dopiero w czwartym i piątym wersecie, można dostrzec prymitywne kłamstwa:

4."I widział Bóg światłość, że była dobra; i uczynił Bóg rozdział między światłością i między ciemnością."

5."I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą; i stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień pierwszy." Genesis 1/4-5

Te bzdury w wersetach 4 i 5, są sprzeczne ze słowami wersetów relacjonujących DRUGI i TRZECI DZIEŃ STWORZENIA.

O dokonaniach Boga w TRZECIM DNIU STWORZENIA czytamy:

9."Niech się zbiorą wody, które są pod niebem, na jedno miejsce, a niech się okaże miejsce suche; i stało się tak."

10."I nazwał Bóg suche miejsce ziemią,..." Genesis 1/9-10

Ziemia została stworzona dopiero w TRZECIM DNIU STWORZENIA, a więc nie "na początku". Zatem gdzie ten dzień i, gdzie ta noc, o których w wersetach 4 i 5, miały się dziać, skoro nie było Ziemi?

O dokonaniach Boga w CZWARTYM DNIU STWORZENIA czytamy:

14."I rzekł Bóg: Niech będą światła na rozpostarciu niebieskim, ku rozdzieleniu dnia od nocy, a niech będą na znaki, i pewne czasy, i dni, i lata."

15."I niech będą za światła na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią; i stało się tak."

16."I uczynił Bóg dwa światła wielkie; światło większe, aby rządziło dzień, a światło mniejsze, aby rządziło noc, i gwiazdy."

17."I postawił je Bóg na rozpostarciu nieba, aby świeciły nad ziemią."

18."I żeby rządziły dzień i noc, i czyniły rozdział między światłością, i między ciemnością, i widział Bóg, że to było dobre."

19."I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień czwarty." Genesis 1/14-19

Z treści wersetu 16-go wynika, że dniem rządziło światło większe, które Bóg stworzył dopiero w Czwartym Dniu Stworzenia. Sensowną treść wersetu 16-go, kończy równie sensowna treść wersetu 17-go. Ale zakłamujący, bez skrupułów dopisali werset 18-ty, do którego dodali oczywiste brednie, aby tylko wyeksponować w nim słowo, ŚWIATŁOŚĆ i przypisać mu znaczenie, jako źródła światła. Kłamstwo, pogania kłamstwo. Przecież z kłamstw w wersetach 4 i 5 miałyby wynikać, że to Bóg uczynił rozdział pomiędzy światłością a ciemnością, i że to Bóg nazwał "światłość" dniem. Okazuje się jednak z późniejszych, wyżej przytoczonych treści, że źródła światła zostały stworzone dopiero w Czwartym Dniu Stworzenia. I, że to źródła światła czyniły rozdział pomiędzy dniem i nocą, o czym zrozumiale mówi treść wersetu 16-go.

Słowo ŚWIATŁOŚĆ, nie pochodzi od źródeł światła, co prosiłem zapamiętać, a o czym w wersecie trzecim, który wcześniej przytoczyłem. Zatem powróćmy jeszcze raz do tekstu, który rozpoczyna Genesis, i jest świadectwem słów ludzkich.

1. "Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

2. "A ziemia była niekształtna i próżna, i ciemność była nad przepaścią, a Duch Boży unaszał się nad wodami." Genesis 1/1-2

Przytoczony wyżej tekst jest w całości kłamstwem, bowiem na początku nie było także nieba. To, gdzie ten Duch się "unaszał"?

"Niebo", Bóg stworzył dopiero w DRUGIM DNIU STWORZENIA.

6. "Potem rzekł Bóg: Niech będzie rozpostarcie, w pośrodku wód, a niech dzieli wody od wód."

7. "I uczynił Bóg rozpostarcie; uczynił też rozdział między wodami, które są pod rozpostarciem; i między wodami, które są nad rozpostarciem; i stało się tak."

8. "I nazwał Bóg rozpostarcie niebem. I stał się wieczór, i stał się zaranek, dzień wtóry." Genesis 1/6-8

Zatem "niebo" zostało stworzone "potem", a nie "na początku". Żydowscy "nauczeni w piśmie", którzy zakłamywali świadectwa pisane swojej własnej nauki judaizmu, dążąc do zatarcia w nich śladów obecności Syna Ojca, musieli spreparować taki tekst, który zawierałby wyraz nadający się do przeciwstawienia go Imieniu Syna Ojca, Światłość. W tym też celu, dopisali w Genesis 1/1-2 treść, w której użyli wyrazu "ciemność". Na wszelki wypadek informuję, że ja, analizuję zasadność posługiwania się przez autorów pierwszego rozdziału Genesis słowem, ŚWIATŁOŚĆ, a nie wartość merytoryczną biblijnych treści-bredni, traktujących o przyczynach stworzenia świata. Z tej analizy wynika, że autorzy pierwszego rozdziału Genesis świadomie zakłamywali znaczenie słowa, ŚWIATŁOŚĆ, a tym samym, świadomie **"odrzucili kamień, który był głową węgielną Dzieła Stworzenia"**, czyli Imię Syna Ojca, tym samym, Stwórcę.

4. Jak, według wiarygodnych świadectw Nauki Ojca, brzmi Imię Syna Ojca?

Według wiarygodnych świadectw Nauki Ojca, Imię Syna Ojca, który uosabia Życie, brzmi: ŚWIATŁOŚĆ, a Jego Imię znaczy, Ofiarodawca ROZUMU.

Imię Syna Ojca, ŚWIATŁOŚĆ, co powtarzam, przetrwało w licznych wersecach świadectw Nauki Ojca, które już przytoczyłem w poprzednim IV Rozdziale. Na przykład:

"Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do Światłości, a jawne są uczynki jego". Ew. Jana 3/19-21.

W Czterech Ewangeliach, Imię SYNA, Światłość, zostało zakłamate w najbardziej prostacki, prymitywny sposób, czyli poprzez nachalną pisownię Jego Imienia z małej litery, i ciemni kapłani, oraz lud, "kupili" to kłamstwo. W tak dziecinnie prosty sposób, ówczesni żydowscy "nauczni w piśmie" dopuścili się największego w historii cywilizacji kłamstwa, i do dnia dzisiejszego, jest ono akceptowane na kolanach, przez chrześcijański świat. Czy na pewno chrześcijański?

5. W jaki sposób ówczesni żydowscy „nauczeni w piśmie” mogli zawłaszczyć, i zawłaszczyli, dziedzictwo Syna Ojca?

Ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie" mogli zawłaszczyć dziedzictwo Syna Ojca, tylko w jeden możliwy sposób, czyli na papierze, poprzez zakłamanie tożsamości Syna Ojca w świadectwach pisanych Nauki Ojca, i tak też uczynili. Zakłamanie tożsamości Syna Ojca w świadectwach pisanych Nauki Ojca polegało na zastąpieniu w tych świadectwach Jego Imienia - ŚWIATŁOŚĆ, imieniem Jezus. W następstwie tego fałszerstwa, ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie" przypisali fikcyjnej postaci Jezusa, oznajmienie Nauki Ojca, czynienie cudów, męczeństwo, śmierć przez ukrzyżowanie, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

A czyniąc tak, własnoręcznie potwierdzili na piśmie, że takie fakty miały miejsce. A ja, podaję z Nauki OJCA słowa i fakty, które świadczą i dowodzą, że czynił to wszystko Nauczyciel, Syn Jedyne Ojca, Którego To Syna Imię, jest ŚWIATŁOŚĆ, ponieważ postać Jezusa jest fikcyjna.

6. Jaki fakt dowodzi, że ówczesni żydowscy nauczeni w piśmie wiedzieli, że Imię Syna Ojca brzmi: ŚWIATŁOŚĆ ?

O tej wiedzy ówczesnych żydowskich nauczonych w piśmie, świadczą fakty zakłamywania przez nich Pańskiego Imienia, Światłość, Które w pierwszej wersji Ewangelii, sporządzonej wiarygodnie przez Uczniów obranych przez Syna Ojca, było pisane poprawnie, czyli z dużej litery. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w Ew. Jana 1/4-5, 1/7-9, 3/19-21, 8/12, 9/5, 12/35-36 i 12/46, gdzie z kontekstu wersetów wynika, że słowo ŚWIATŁOŚĆ jest imieniem własnym, a nie formą gramatyczną - rzeczownikiem. Aby skutecznie przekonać naiwnych o tym, że ŚWIATŁOŚĆ, nie jest Imieniem Pana i Nauczyciela, ówczesni, żydowscy nauczeni w piśmie - autorzy DRUGIEJ wersji Ewangelii – teksty wersetów, w których występowało Imię Syna Ojca, poprzedzali i kończyli kłamliwymi zapowiedziami-narracjami, które SUGEROWAŁY i SUGERUJĄ, że tekst mówił FIKCYJNY Jezus, którego nigdy nie było.

Na przykład:

"Tedy im rzekł Jezus: Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; bo kto w ciemności chodzi, nie wie kędy idzie.

Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości.

To powiedział Jezus, a odszedłszy schronił się od nich." Ew. Jana 12/35-36

Przytoczone, załgane świadectwa, prosto skorygowane, winny mieć zapis:

"Tedy im Pan rzekł: Jeszcze do małego czasu jest z wami Światłość; trwajcież w ŚWIATŁOŚCI, żeby was ciemności nie ogarnęły,

bo kto w ciemności chodzi, nie wie kędy idzie."

"A skoro ŚWIATŁOŚĆ jest z wami, uwierzcie w ŚWIATŁOŚĆ." Ew. Jana 12/35-36

Wyraz "ciemności" - oznacza w Nauce Ojca, ciemnotę, niewiedzę, co zrozumiale potwierdzają słowa Nauczyciela, Który też dlatego mówił:

"Ja ŚWIATŁOŚĆ przyszedłem na świat, aby żaden, kto uwierzy we Mnie, w ciemnościach nie został." Ew. Jana 12/46

Podsumowując: Przyczyną obecności postaci Jezusa w Ewangeliach, jest nachalne zastępowanie w wiarygodnych, pierwszych Ewangeliach Imienia Syna, ŚWIATŁOŚĆ – imieniem Jezus.

Akceptacja tych kłamstw="kąkol", skutkuje przede wszystkim, "zgorzeniem" wiary, wskutek załgania treści świadectw Nauki Ojca, w których Osobę Syna Światłości, Boga Sprawcy pominięto, a w dodanych kłamstwach wyeksponowano, jako Nauczyciela, fikcyjnego Syna Bożego, żyda Jezusa. Tym sposobem, CHRZEŚCIJAŃSTWO, stało się bałwochwalczą i żydochwalczą religią, która OGŁUPIA i UPODLA WYZNAWCÓW, skutkując judeokracją.

VI. Zgorzenie świadectw Nauki Ojca.

1. W której przypowieści Syn Ojca powiadomił nas, kto będzie pomysłodawcą "zgorzenia" świadectw Nauki Ojca?

Taką wiedzę, Nauczyciel (Bóg) przekazał nam w podobieństwie przypowieści zatytułowanej "O pszenicy i kąkolu" w Ew. Mateusza 13/24-30. Uprzedzała ona ludzi, że wskutek braku ich czujności-werset 25, świadectwa pisane Jego słów zostaną zakłamanie "zgorzeniem" przez nieprzyjawnego Mu człowieka. W jej pierwszej części, czyli podobieństwie, czytamy:

24. *"Drugie podobieństwo przełożył im mówiąc: Podobne jest królestwo Rozsiewającemu ziarno pszenicy na roli swojej."*

25. *"A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjaciel Jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł."*

26. *"A gdy pszenica urosła i pożytek przyniosła, tedy się pokazał i kąkol."*

27. *"Tedy przystąpiwszy słudzy, rzekli: Panie! izaliś dobrego ziarna nie nasiał na roli twojej? Skądże tedy ma kąkol?"*

28. *"A Pan im rzekł: Nieprzyjaciel człowiek to uczynił. I rzekli słudzy do Pana: A chcesz, iż pójdziemy, a zbierzemy go?"*

29. *"A Pan rzekł: Nie! byście snąc zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy."*

30. *"Dopusćcie obojgu społem rósć aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwszej (treść przypowieści skorygowałem)*

Uwaga kłamstwa:

Ponieważ praca Rozsiewającego została przyrównana do „królestwa”, to zasadnym jest wniosek, że Rozsiewającym nie był człowiek, tylko Syn Ojca, ponieważ wyraz "królestwo" oznacza w Nauce Ojca zależność rzeczy i zależność człowieczeństwa bezpośrednio od Syna Ojca, czyli od Sprawcy wszech rzeczy i Stwórcy człowieka. Stąd w/przytoczonym tekście. moja korekta.

Natomiast określenie "dobrego nasienia" - to kłamstwo, które zasadnie zastąpiłem określeniem, "ziarno pszenicy".

Aby wyczerpująco wyjaśnić pozostałe kłamstwa, obecne, także w wykładni podobieństwa tej przypowieści, muszę postawić pytanie nr 2, i przytoczyć znajdującą się w tym samym, trzynastym rozdziale Ew. Mateusza, wcześniejszą przypowieść, która nosi tytuł, **"O czworakiem nasieniu"** .

2. Jak za pomocą tytułu przypowieści "O czworakiem nasieniu" zakłamywano sens przypowieści " O pszenicy i kłakolu" ?

Przypowieść **"O pszenicy i kłakolu"** występuje tylko w Ew. Mateusza w rozdziale trzynastym. Jest ona jednak poprzedzona przypowieścią **"O czworakiem nasieniu"** 13/3-8 i 13/18-23.

3. „*I mówił do nich wiele w podobieństwach i rzekł: Oto wyszedł Rozsiewca, aby rozsiewał;*”

4. „*A gdy On rozsiewał, niektóre padło podle drogi; i przyleciały ptaki, a wydziobały je.*”

5. „*Drugie zasię padło na miejsca opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi; i wnet weszło, iż nie miało głębokości ziemi.*”

6. „*Ale gdy słońce weszło, wygorzało, a iż nie miało korzenia, uschło.*”

7. „*A inne padło między ciernie, i wzrosły ciernie a zadusiły je.*”

8. „*A inne padło na ziemię dobrą, i wydało pożytek, jedno setny, drugie sześćdziesiątny a drugie trzydziestny.*”

18. „*Wy tedy słuchajcie podobieństwa Onego Rozsiewcy.*”

19. „*Gdy kto słucha słowa o tem królestwie a nie rozumie, tenci jest on, który podle drogi posiany jest.*”

20. „*A na opoczystych miejscach posiany, ten jest, który słucha słowa i zaraz je z radością przyjmuje;*”

21. „*Ale nie ma korzenia w sobie, lecz doczesny jest; a gdy przychodzi ucisk, albo prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy.*”

22. „*A między ciernie posiany, ten jest, który słucha słowa; ale pieczołowanie świata tego i omamienie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku.*”

23. „*A na dobrej ziemi posiany jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a inny trzydziestny.*”

Rażącą sprzecznością w przypowieści "O czworakiem nasieniu", jest niezgodność jej tytułu z treścią. Z jej tytułu wynika, że materiał siewny jest czworakiego rodzaju. Natomiast z jej treści wynika, że praca Rozsiewcy polega na rozsiewaniu tego samego nasienia, którym jest to samo, Jedno, Jedyne Słowo, stąd sprzeczność treści z tytułem.

Przypowieść **"O czworakiem nasieniu"** **znajduje się także w Ewangelii Marka 4/1-9 i 14-20 oraz w Ewangelii Łukasza 8/5-8 i 14-20.**

I w tych dwóch Ewangeliach jest zrozumiale napisane, tak w Ewangelii Marka 4/14, jak i w Ewangelii Łukasza 8/11, że materiałem siewnym jest Słowo.

"Rozsiewca On rozsiewa Słowo." Ew. Marka 4/14

Ale w Ewangelii Mateusza tej istotnej wiadomości nie ma. Jest natomiast, obok przypowieści **"O czworakiem nasieniu"**, następna przypowieść, **"O pszenicy i kłakolu"**, której nie ma w innych Ewangeliach. Mało uważny człowiek, który czyta przypowieść **"O czworakiem nasieniu"**, jest przekonany, że Rozsiewca rozsiewa

czworakiego rodzaju ludzi. I, o urobienie właśnie takiego błędnego mniemania, chodziło zakłamującym pierwsze, wiarygodne Ewangelie.

Dopiero po urobieniu poglądu czytającego, że w przypowieści **"O czworakiem nasieniu"**, jest mowa o rozsiewaniu przez Rozsiewcę czworakiego rodzaju ludzi, do dalszej lektury w tym samym rozdziale trzynastym, dodano przypowieść **"O pszenicy i kłakolu"**. I teraz, przytaczam jej drugą część, czyli, wykładnię podobieństwa. Ew. Mateusza 13/36-43 (treść skorygowałem)

36. *"Tedy rozpuściwszy on lud, przystąpili do Pana uczniowie Jego mówiąc: Wylóż nam podobieństwo o kłakolu onej roli."*

37. *"A Pan odpowiadając rzekł im: Ja, rozsiewam ziarna pszenicy;"*

38. *"A rola jest świat, a ziarno, są słowa, a kłakol, jest zgorzenie."*

39. *"Nieprzyjaciel zasie, który go rozsiał, jestci dyjabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żeńcy są aniołowie."*

40. *"Jako tedy zbierają kłakol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego."*

41. *"Przyjdą posłańcy, i zbiorą wszystkie zgorzenia,"*

42. *"I wrzucą je w piec ognisty."*

43. *"Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca. Kto mu uszy ku słuchaniu niechaj słucha."*

Uwaga kłamstwa:

W wykładni podobieństwa tej przypowieści, nachalnie zakłamywanym określeniem, są słowa mówiące o tym, co jest materiałem siewnym. Zakłamywane jest określenie "ziarna pszenicy", które jest w Czterech Ewangeljach nachalnie zastępowane dwoma określeniami: "dobre nasienie", i "złe nasienie". Z treści wykładni podobieństwa "O pszenicy i kłakolu", kłamcy wyrugowali określenie "ziarna pszenicy" i zastąpili je przeciwstawnymi sobie określeniami, czyli "dobrym" i "złym nasieniem".

W wykładni podobieństwa, dodano także kolejne kłamstwa, z treści których wynika, że odpowiednikiem "dobrego nasienia" mają być "synowie królestwa", a odpowiednikiem "złego nasienia" mają być "synowie złego".

Wprowadzony w błąd, treścią tytułu wcześniejszej przypowieści "O czworakiem nasieniu" człowiek uważa, że podobieństwo "nasienie" utożsamia ludzi, i nie zastanawia się nad różnicą, pomiędzy "nasieniem", a "ziarnem pszenicy", i nie dostrzega różnicy wagi, pomiędzy informacjami w obu przypowieściach.

W przypowieści "O czworakiem nasieniu", która winna, zgodnie z jej treścią, nosić tytuł "O pracy Rozsiewcy", materiałem siewnym jest miłość, której Rozsiewcą poprzez Samoofiara jest Syn Ojca, Światłość, Nasz Stwórca. Dlatego Nauczyciel mówi, że "Rozsiewca rozsiewa", ale nie mówi nic o materiale siewnym, bo w przypowieści, Tym Materiałem Siewnym - Nasieniem - jest On Sam, bo przecież Jego praca, musi polegać, i polega na Samoofierze.

Natomiast w przypowieści "O pszenicy i kąkol" materiałem siewnym są "ziarna pszenicy", czyli słowa-treści oznajmione przez Nauczyciela, do których został dosiany w ich świadectwach pisanych, czyli w Ewangeliach, "kąkol", czyli kłamstwa, które skutkowały i skutkują obecnością "zgorszenia" w świadectwach Nauki Ojca.

Zwyczajna ludzka przyzwoitość, nakłania do postawienia pytania:

W czym imieniu, oraz w czym interesie, kapłani chrześcijan, w tym polscy księża, głównie ciemny kler, nakazują ponad miliardowi chrześcijan na świecie, traktować załgane niepoliczalną ilością kłamstw Cztery Ewangelie, jako nietykalne, objawione, święte TABU?

3. Jaki istotny błąd ówczesnej nauki żydów, demaskuje określenia „synowie królestwa” i „synowie złego”, jako kłamstwa?

Autorzy tych kłamstw, czyli ówcześni nauczycieli w piśmie, eksponując w treści omawianego podobieństwa "synów królestwa" i "synów złego", pominęli całkowicie fakt istnienia niewiast, co jest nie do pomyślenia, aby miało miejsce w Nauce Ojca. Judaizm, religia żydów, nie przyznawał prawa do miana, CZŁOWIEKA niewiastom. Przed ponad dwoma tysiącami lat, żydem, czyli wyznawcą religii judaizmu, mógł być tylko człowiek. A według nauki ówczesnego judaizmu, człowiekiem był tylko mężczyzna, o czym informuje bogata treść rozdziału drugiego Genesis. Niewiasta, według tych zapisów, była istotą poczętą z ciała mężczyzny - człowieka, którego stworzył Bóg, czyli, według judaizmu, z ciała Adama. I dlatego w judaizmie niewiasta, była ciałem, istotą człowiekowaną, ale nie człowiekiem. A skoro nie była człowiekiem, to i nie mogła być wyznawcą judaizmu, czyli żydem. Według nauki ówczesnego judaizmu, Bóg zawarł był przymierze z człowiekiem, a znakiem tego rzekomo zawartego przymierza, miała być obrzezka, o czym w Genesis 17/9-14. A nic przecież nie wskazywało w świadectwach nauki judaizmu, aby Bóg zawierał przymierze również z niewiastą. Przed ponad dwoma tysiącami lat, ówcześni żydzi uważali, że człowiekiem jest tylko mężczyzna, co bezsprzecznie wynika z treści nauki judaizmu, i jednocześnie demaskuje ich, jako zakłamujących pierwsze Ewangelie-Dzieło Uczniów obranych przez SYNA OJCA.

W Czterech Ewangeliach, w dziesiątkach wersetów czytamy nieustannie o "synach, królestwa i Boga", a nigdy, o "córkach Boga", co dodatkowo świadczy, że drugą wersję Ewangelii preparowali ówcześni żydowscy "nauczycieli w piśmie". Współcześnie, kapłani judaizmu, ten błąd mizogini judaizmu intensywnie nadrabiają. Rozpowszechniana dopiero obecnie wiedza, że żydem zostaje się tylko wówczas, kiedy matka jest żydówką, ma się nijak do statusu kobiety w pismach judaizmu, i w ówczesnej rzeczywistości.

4. Kto w przypowieści "O pszenicy i kąkol" został nazwany "diabłem" ?

Jest oczywistym, że obecne w Nauce Ojca wyrazy "anioł" odnoszą się do ludzi, posłańców. I jest oczywistym, że obecny w Nauce i w przytoczonej przypowieści wyraz "dyjabeł", odnosi się również do człowieka, ludzi, ponieważ niematerialnych, nadprzyrodzonych istot, w naszym doczesnym świecie, poza Istotami Boskimi, nie ma. Mówią o tym wiele razy, dobitnie i zrozumiale słowa Nauki Ojca w Ewangelii Mateusza 12/25-29, 15/17-20, Ewangelii Marka 3/23-26, 7/14-23, Ewangelii Łukasza 11/17-19, i na tym nie koniec.

W Ewangelii Marka 7/15 czytamy:

"Niemasz nic z rzeczy zewnętrznych, które wchodzi w człowieka, coby go mogło pokalać; ale to, co pochodzi z niego, to jest, co pokala człowieka."

Wiara, że istnieją diabły, jest oczywistym dowodem ciemnoty. O jej rosnącym trendzie w Polsce, świadczy np., przyrost ilości egzorcystów.

Nauczyciel, dlatego w Nauce Jedyne Ojca nazwał Kaina i Judasza Iszkariotę, "diabłami", o czym w Ewangelii Jana 8/44, i 6/70-71, że takich istot po prostu nie ma. A więc są to określenia, stosowne do zachowań ludzi.

W Nauce Ojca, Syn Ojca Nauczyciel, tylko dwóch ludzi nazwał "diabłami". Jednym był Kain, ale on od dawna nie żył.

A drugim, był izraelski żyd Judasz Iszkariota, co wynika ze słów w Ewangelii Jana 6/70-71.

I to jego, poprzez wymienienie jako "diabła", o czym w Ewangelii Mateusza 13/39, wskazał Syn Ojca, jako "człowieka nieprzyjawnego", który był pomysłodawcą "zgorszenia".

W przypowieści "**O pszenicy i kąkolu**", treści aż trzech wersetów odnoszą się do osoby Judasza.

25. *"A gdy ludzie zasnęli, przyszedł nieprzyjawnego Jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł."*

28. *"A Pan im rzekł: Nieprzyjawnego człowiek to uczynił..."*

39. *"Nieprzyjawnego zasię, który go rozsiał, jestci diabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żeńcy są aniołowie."*

5. Jak w Nauce Ojca, zostały nazwane skutki zakłamywania w świadectwach pisanych, tożsamości Syna Ojca?

Skutki zakłamywania w świadectwach pisanych tożsamości Syna Ojca, zostały w Nauce Ojca nazwane "zgorszeniem", o czym w słowach:

"Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie uwierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony został w głębokości morskiej." Ew. Mateusza 18/6, Marka 9/42 i Łukasza 17/1-2

Zakłamywanie Boskiej tożsamości Syna Ojca w świadectwach Nauki Ojca, jest zbrodnią bałwochwalstwa, które to bałwochwalstwo, upodla człowieka, co jest skutkiem oczywistym.

Przytoczona wyżej treść, ostrzega przed "gorszeniem tych małych, którzy we Mnie uwierzą", zatem, "ci mali", to nie dzieci, tylko ludzie dorośli, ludzie prości, ufni jak dzieci, a „zgorszenie”, polega na utracie przez nich wiary w Syna Ojca, Światłość.

Każdy, kto zgorszy ich wiarę w Drugiego Boga, "...lepiej by mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony został w głębokości morskiej".

Tymi ludźmi, którzy najintensywniej infekowali "zgorszeniem" świadectwa Nauki Ojca, i nieustannie gorszyli, i nadal gorszą wiarę prostych ludzi, byli i są po dzień dzisiejszy, kapłani religii Kościoła rzymsko - katolickiego, głównie kler.

6. J akim manipulacjom poddano treść tej straszliwej przestrogi tak, aby ludzie nie zrozumieli zawartego w niej przesłania?

Aby utrudnić ludziom zrozumienie sensu tej przestrogi, autorzy Czterech Ewangelii, czyli ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie" przestrozę tę przemieszczali i zakłamywali, a także dorabiali towarzyszące jej teksty.

W Czterech Ewangeliiach, ta straszliwa przestroga znajduje się w tekstach o zróżnicowanej tematyce, co jest oczywistym dowodem dążenia do zmarginalizowania zawartego w niej przesłania. W Ewangelii Mateusza 18/6, znajduje się wśród świadectw, których treść sugeruje, że ta przestroga, może odnosić się do pedofilów zagrażających bezpieczeństwu dzieci.

W Ewangelii Marka 9/42, znajduje się w zwartym tematycznie tekście 9/38-47, w którym nie ma mowy o dzieciach.

A w Ewangelii Łukasza 17/1-2, po prostu rozpoczyna treść rozdziału.

Jest oczywistym, że nawet w wypowiedzianym przez człowieka słowie, nie da się dokonać żadnego zgorszenia. Toteż, "zgorszenie", o którym mowa w Nauce OJCA, to kłamstwo, którego treść, i jej akceptacja, skutkują utratą wiary w Syna Ojca, Światłość. Czyli jest to „zgorszenie”, które skutkuje żydochwalczym bałwochwalstwem, przed którym ostrzegają, i ostrzegają słowa, które przetrwały w Ewangeliiach Mateusza 21/37-39, Marka 12/6-8 i Łukasza 20/13-15.

VII. Judasz pomysłodawca "zgorszenia".

1. Na czym polegała zdrada Judasza ?

Zdrada Judasza, polegała na sprzedaniu pomysłu, w jaki sposób usprawiedliwić planowaną przez kapłanów judaizmu Zbrodnię Bogobójstwa SYNA OJCA, i zawłaszczyć JEHO dziedzictwo, o czym ostrzegają słowa w Ewangeliiach Mateusza 21/37-39, Marka 12/6-8 i Łukasza 20/13-15.

I Judasz za 30 srebrników poddał pomysł, aby Ukrzyżowanego SYNA OJCA, zastąpić w świadectwach pisanych, czyli w Ewangeliiach, postacią fikcyjnego żyda Jezusa, przypisując mu wszystko, co w czasie kilkudniowej Boskiej Misji uczynił SYN OJCA.

I tak też, zrobili ówczesni żydowscy „nauczeni w piśmie”-autorzy Drugiej Wersji Ewangelii, czego dowodzą w Nich fakty, a przede wszystkim fakt współpracy, tym samym, fakt współzależności Jezusa od ludzi, który kategorycznie przeczy jego boskości, także pozostałe, jak np., dwa różne rodowody Jezusa.

2. Które słowa Nauki Ojca oznajmione przez Syna Ojca kategorycznie przeczą, aby ktokolwiek z Uczniów Nauczyciela był wyznawcą religii judaizmu, czyli żydem?

"Synaczkowie! jeszcze maluczko jestem z wami; będziecie Mnie szukać, ale Ja jakom rzekł żydom: Gdzie Ja idę wy przyjść nie możecie; tak i wam teraz powiadam." Ewangelia Jana 13/33

Gdyby chociaż jeden z obranych przez Syna Ojca Uczniów był żydem, to Syn Ojca nie odniósłby się w/w. tekście do wszystkich żydów.

20. *"Wspomnijcie na słowo, którem Ja wam powiedział: Nie jest sługa większy nad Pana swego. Jeżeli Mnie prześladowali, i was prześladować będą;"*

21. *"Aleć wam to wszystko czynić będą dla imienia Mego, iż nie znają Onego, Który Mnie posłał."*

22. *"Bym był nie przyszedł a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego."*

23. *"Kto Mnie nienawidzi, i Ojca Mego nienawidzi."*

24. *"Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechuby niemieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzieli i Mnie i Ojca Mego." Ewangelia Jana 15/20-24*

Uwaga kłamstwa:

"pana" - ten wyraz odnosi się do osoby Nauczyciela, a więc powinien być pisany z dużej litery, co uzasadniają treści w Ewangelii Mateusza 7/22, Ewangelii Jana 13/13 i 15/15 oraz w Ewangelii Łukasza 6/46, 17/7-10.

Zarzut nienawiści, żywionej tak do Syna Ojca, jak i do Ojca, jest kierowany przez Nauczyciela przede wszystkim wobec żydowskich „nauczonych w piśmie”, bo ówczesni wyznawcy judaizmu, czyli żydzi, mieli w sprawach swojej religii tyle do powiedzenia, ile dzisiaj mają np., współcześni katolicy, czyli nic. Dlatego też, ówczesne żydowskie masy biernie akceptowały kapłańskie stanowisko, o czym w świadectwach Ewangelii Mateusza 27/15-18, 27/20-24, Ewangelii Marka 15/3, 15/615 oraz w Ewangelii Łukasza 23/10 i 23/13-25, gdzie czytamy, że ówczesni żydzi woleli zamiast Syna Ojca, przyjąć do swojej społeczności łotra Barabasza. W Ewangelii Jana 10/26 kierowane do żydów słowa brzmią:

"Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec Moich, jakom wam powiedział."

Wniosek, że Uczniowie Nauczyciela, nie pochodzili z żydowskiej społeczności, jest słuszny.

"Biada wam obłudni nauczeni w piśmie! iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami." Ew. Mateusza 23/15

Podług słów Nauki Ojca, żydem, jest człowiek przekonany przez żydowskich „nauczonych w piśmie”, o należnym mu wśród bliźnich prymacie, który nie czci Syna Ojca, a zatem nie czci i Ojca (o czym w Ew. Jana 5/23), i gardzi sprawiedliwymi wzorcami etycznymi oznajmionymi w Nauce Ojca, a tym samym, gardzi bliźnimi. Określenie w przytoczonych wyżej słowach z Ewangelii Mateusza 23/15 wszystkich żydów "synami zatracenia", jest oczywistym dowodem kategorycznego potępienia wszystkich wyznawców nauki judaizmu, dlatego też żaden żyd, nie mógł być i nie był Uczniem Syna Ojca. I tu zwracam uwagę, że nigdzie w świadectwach Nauki Ojca nie czytamy o „córkach zatracenia”, bo

powtarzam, co wcześniej już napisałem: według ówczesnego prawa judaizmu, niewiasta W JUDAIZMIE nie była człowiekiem, a zatem nie mogła być i żydem.

3. Którymi słowami Uczniowie Syna Ojca przeczą, aby byli żydami?

Słowa Uczniów, którymi przeczą, aby którykolwiek z Nich był żydem, znajdują się w zapowiedziach - narracjach, i ze zrozumiałych względów, czyli ucieczki Ucznia Jana, przetrwały w Jego Ewangelii, w której czytamy:

2/18 – "Tedy odpowiedzieli żydowie ... "

2/20 – "Rzekli tedy żydowie " 5/10 – "Tedy rzekli żydowie onemu uzdrowionemu "

5/15 – "A odszedłszy on człowiek powiedział żydom... "

5/18 - "Dlatego tem więcej szukali żydowie, jakoby go zabili, nie tylko iż gwałcił sabbat, ale że i Ojca Swego powiadał być Bogiem, czyniąc się równym Bogu."

6/41 – "I szemrali żydowie o Nim, iż rzekł:"

7/11 – "A żydowie szukali Go w święto i mówili..."

10/49 – "Tedy się znowu stało rozerwanie między żydami dla tych słów."

Twierdzenie przez kapłanów najróżniejszych religii, że żydzi byli Uczniami Syna Ojca, jest sprzeczne z wyżej przytoczonymi słowami zapowiedzi, które poprzedzają treść wersetów, oraz słowami Nauki Ojca, zatem to twierdzenie kapłanów, jest kłamstwem.

4. Co fikcyjny Jezus, według załganych Ewangelii, zarzucał Judaszowi?

Według załganych Czterech Ewangelii było tak:

46.,A gdy on jeszcze mówił, oto zgraja, i ten, którego zwano Judaszem, szedł przed nimi, i przybliżył się do Jezusa, aby Go pocałował."

47. „ A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydajesz syna człowieczego?

Ew. Łukasza 22/47-48

Fikcyjny Jezus, zarzucał Judaszowi sprawcy zgorszenia, denuncjacje „*syna człowieczego*”, czyli człowieka, którego postać usprawiedliwiała Bogobójstwo. Zatem obecność określenia, „*syna człowieczego*” w Ewangelii świadczy, że autorami tej drugiej wersji Ewangelii, byli ówcześni żydzi.

Określenie, „syn człowieka”, odnosi się do potomka mężczyzny, bo w judaizmie, tylko mężczyzna miał prawo do miana, człowiek. Zatem jeśli fikcyjny żyd Jezus, według załganych Ewangelii, zarzucał Judaszowi „wydanie *syna człowieczego*”, to oznacza, że ten werset był zredagowany przez ówczesnych żydowskich „nauczonych w piśmie”=umiejących pisać, którzy starali się „zainstalować” postać Jezusa w pierwszych, wiarygodnych Ewangeliiach, jako stuprocentowego człowieka, czego także dowodzą rodowody Jezusa, „po mieczu”.

5. Czy do zidentyfikowania Syna Ojca, Światłości, niezbędny był przewodnik-zdrajca?

Świadcami cudów, które czynił SYN OJCA, były tysiące ludzi podążających za Nauczycielem, Który przywracał ślepych wzrok, głuchym słuch, oczyszczał trędowatych, uzdrawiał kalekich i przywracał do życia zmarłych. O dokonywanych przez Nauczyciela cudach, mówią słowa w Ewangelii Mateusza 11/5 i Ewangelii Łukasza 7/22.

To nie Nauczyciel Syn Ojca poszukiwał słuchaczy Nauki Wszechżywiącego Ojca, lecz to wielotysięczne rzesze, które były także karmione do syta, poszukiwały Nauczyciela i podążały za Nim krok w krok. W Ewangelii Jana 6/26 wiarygodne świadectwa Nauczyciela brzmią:

"Szukacie Mnie nie przeto, iżście widzieli cuda, ale iżście jedli chleb, i byliście nasyceni."

Wielkie rzesze nieustannie towarzyszyły Nauczycielowi, o czym w tekstach:

Ewangelii Mateusza 4/23-25, 5/1, 8/1, 8/18, 9/10, 9/26, 9/31, 9/33, 12/46, 13/21, 14/15, 14/21, 15/30, 15/32, 15/38, 19/2, 20/29, 21/46.

Ewangelii Marka 1/45, 2/4, 3/7, 3/9, 3/20, 5/24, 5/38-39, 6/31, 6/33-34, 6/44, 6/55, 8/1, 8/9, 9/14, 10/1, 10/46, 11/8, 12/12.

Ewangelii Łukasza 4/42, 5/19, 6/19, 7/12, 8/19, 9/12-14, 12/1, 14/25, 19/48.

Ewangelii Jana 5/13, 6/2, 6/5, 6/10, 6/22, 11/42, 12/9, 12/12.

Syn (Bóg) ŚWIATŁOŚĆ nauczał, uzdrawiał, ożywiał i karmił, i to wszystko działo się bardzo krótko, być może kilka dni, być może, najwyżej tydzień. Cuda, jakie się działy na słowa Nauczyciela, a przede wszystkim uzdrawianie chorych, były przyczyną gromadzenia się słuchaczy Nauki Jedyne Ojca w rzeszach liczących tysiące ludzi, i ci ludzie byli przekonani argumentacją Nauczyciela, że mówi do nich Bóg, a nie człowiek, co odzwierciedlają treści w Ewangeliach Mateusza 7/29, Marka 1/22 i Łukasza 4/32.

Tysięczne rzesze świadków tych wydarzeń były po prostu przestraszone mocą SYNA-drugiego Boga ŚWIATŁOŚCI, ponieważ Jego słowa stawały się ciałem, czyli działo się tak, jak SYN Światłość, mówił, o czym w świadectwach:

Ewangelii Mateusza 7/28, 8/27, 15/31, że ludzie byli osłupiali.

Ewangelii Mateusza 8/26, 8/33, 14/26,

Ewangelii św. Marka 4/40-41, 5/14 -15, 6/49-50, Ewangelii Łukasza 4/36, 5/9,

5/26, 8/25, 8/37, oraz Ewangelii Jana 6/5 i 6/10, że świadkowie cudów, byli nimi przestraszeni.

Syn (Bóg) ŚWIATŁOŚĆ "powiadał" - mówił (Ew. Jana 12/49), a to, co powiedział, stawało się ciałem, działo się tak, jak powiedział. Stąd wniosek: Skoro Pan i Nauczyciel był Osobą, Którą bez trudu mógł zidentyfikować niemal każdy. To po cóż "przewodnik – zdrajca"?

Zatem takie „serdeczności” Judasza, nie miały miejsca.

5a. Czy Judasz mógł wskazać SYNA OJCA pocałunkiem?

W Ew. Jana nie ma nic o pocałunku Judasza. W Ew. Łukasza, jest o zamiarze pocałunku Judasza. A w Ew. Ew. Marka 14/45 i Mateusza 26/49, Judasz zwraca się do Syna Ojca słowami, „Mistrzu !”, czemu zaprzecza treść wersetu 13/13 w Ew. Janowej. Poza tym, mistrz, to fachowiec, od robót materialnych np., budowniczy, czy cieśla, a przecież Syn Ojca wszystko czynił niematerialnym słowem.

Pocałunek jest subtelnym czynem, wyrazem emocjonalnej reakcji człowieka wobec człowieka, i wymaga zgody całowanego, bądź domniemania graniczącego z pewnością, że zadowolony obie strony: całującego i całowanego. Z konstrukcji

zakończonego pytajnikiem wersetu 47-go wynika, że pocałunek obłudnika Judasza pozostał zamiarem. Tym bardziej, że Judasz nie musiał w ogóle wskazywać Osoby Nauczyciela, bo Syna Ojca znali również kapłańscy słudzy.

"Przyszli tedy słudzy do przedniejszych kapłanów, którzy im rzekli: Przecześnie Go nie przywieźli? Odpowiedzieli oni słudzy: Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek. Ew. Jana 7/45-46. Dodane, prymitywne kłamstwo, „jako ten człowiek”, miało przekonać naiwnych, że „nauczyciel”, mistyfikador Jezus, był człowiekiem.

6. Czy Syn Ojca, Nasz Stwórca, przyjmuje od ludzi dowody naszej miłości?

"Chwała od ludzi nie przyjmuje." Ew. Jana 5/41

"Chwała" w Nauce Ojca to słowo, o czym już pisałem, odnoszące się do poświęcenia OJCA (pierwszego Boga) i Jego SYNA (drugiego Boga), poświęcenia, czyli Samoofiary, która jest dowodem miłości Istot Boskich. A Samoofiara SYNA, Boga Stwórcy, jest przyczyną Stworzenia Człowieka. Gdyby Syn Ojca przyjmował serdeczności od ludzi, oznaczałoby to, że przyjmuje je od Siebie Samego, bo przecież jesteśmy ludźmi w następstwie Jego Samoofiary wobec nas.

Zatem słowa Ew. Janowej 5/41, wykluczają ludzkie serdeczności, w tym pocałunek Judasza.

Autorzy kłamstw w Ewangeliach, m.in., o pojmaniu fikcyjnego „syna człowieczego” Jezusa, przypisali pocałunek Judaszowi, który to całus, de facto, kamufluje rzeczywiste „zasługi” Judasza w projekcie „zawłaszczenia dziedzictwa” Syna, Boga Wykonawcy woli OJCA.

7. Jak wyglądał wiarygodny zapis w wersetach w 47 i 48 w pierwszych Ewangeliach?

"A gdy Pan jeszcze mówił, oto zgraja, i ten, którego zwano Judaszem, szedł z nimi.

A, gdy przybliżył się do Pana, Ten mu rzekł: Judaszu, wydałeś Mnie za „syna człowieka”, więc to on jest wart twego pocałunku.." Ew. Łukasza 22/47-48.

Kierując się odpowiedziami z poprzednich pytań zasadnie przyjąłem, że pocałunku Judasza nie było, ale również, że w chwili pojmania Pana i Nauczyciela, był obecny Judasz. I temu obecnemu tam Judaszowi, Pan i Nauczyciel zarzucił: wydanie Go, "za syna człowieczego", którym był i jest bezsprzecznie fikcyjny, wymyślony przez Judasza, żyd Jezus.

I ten pomysł Judasza, o czym świadczy obecność w Czterech Ewangeliach imienia Jezus, ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie", kupili od Judasza za 30 srebrników, i zainfekowali postacią fikcyjnego Jezusa wiarygodne świadectwa Nauki Ojca, którymi były, napisane przez Uczniów, zwanych Apostołami, pierwsze Ewangelie. A katolicy hierarchowie i pogardzany przez nich naiwny „ludek Boży”, pomysł Judasza "kupili" od kapłanów ciemnego ZACHODU, za darmo.

8. Co oznaczało w Czterech Ewangeliach określenie "syn człowieczy" ?

A cóż może oznaczać innego, jak nie syna człowieka. Określenie „syn człowieczy” występuje w n./wymienionych wersetach:

Ew. Mateusza 8/20, 9/6, 10/23, 11/9, 12/8, 12/32, 12/40, 13/37, 13/41, 16/13, 16/27, 17/9, 17/12, 17/22, 18/11, 19/28, 20/18, 20/28, 24/27, 24/30, 24/37, 24/39, 24/44, 25/13, 25/31, 26/2, 26/24, 26/45, 26/64 - 29 razy.

Ew. Marka 2/28, 8/31, 8/38, 9/9, 9/12, 9/31, 10/33, 10/45, 13/26, 14/21, 14/62 - 11 razy. Ew. Łukasza 5/24, 6/5, 6/22, 7/34, 9/22, 9/26, 9/44, 9/56, 9/58, 11/30, 12/8, 12/10, 17/22, 17/24, 17/26, 17/30, 18/8, 19/10, 21/27, 21/36, 22/48, 22/69 - 22 razy.

Ew. Jana 3/13-14, 5/27, 6/27, 6/53, 6/62, 8/28, 12/23, 12/34, 13/31 - 9 razy.

Określenie to, występuje w Czterech Ewangeliach, aż 71 razy. Nawet wspólnie, gdy zacierają się różnice w ubiorze pomiędzy ludźmi różnej płci, wystarcza powiedzieć: jestem córką, lub: jestem synem, i od razu wiadomo, że wyrazy te odnoszą się do potomstwa człowieka, i, nawet do jego płci. Zatem komunikowanie, jestem synem człowieczym, albo: jestem córką człowieczą, jest bezsensownym przerostem treści, którego nie można zarzucić Nauczycielowi Synowi Ojca.

Występowanie w Czterech Ewangeliach, poza imieniem Jezus, tego sztucznego określenia tak licznie, jest potwierdzeniem, jak bardzo zależało ówczesnym żydowskim "nauczonym w piśmie" na zmarginalizowaniu Nauki OJCA, tym samym, na dominacji nauki judaizmu, którą upowszechniali. Aby ucłowieczenie rzekomego NAUCZYCIELA JEZUSA było przekonujące, żydowski kandydat na syna Bożego, musiał być człowiekiem, zatem i synem człowieka. Niestety, przed ponad 2000 lat w judaizmie, czyli w nauce ówczesnych żydów - CZŁOWIEKIEM był tylko mężczyzna, co wyjaśniałem wcześniej.

Dlatego w preparowanym przez ówczesnych żydowskich nauczonych w piśmie rodowodzie Jezusa, czołową postacią - frontmanem, był Józef, tata Jezusa, a nie jego matka, która w żydowskiej wersji Czterech Ewangelii była peryferyjną kobieciną niewiadomego pochodzenia.

9. A skąd wiadomo, że ówcześni żydowscy nauczani w piśmie fabrykowali rodowody mistyfikatora Jezusa?

A niby kto inny, poza żydami, mógł te rodowody Jezusa spreparować ?

"Wy jesteście z dyjabła, i poządliwości jego czynić chcecie; onci był mężoobjcą, i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz; gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą."

Ew. Jana 8/44

Te świadectwa słów Nauki Ojca, odnoszą się do wszystkich ówczesnych wyznawców religii judaizmu - żydów, których Pan i Nauczyciel określił, jako potomków Kaina. Zatem przed ponad dwoma tysiącami lat nie było już wśród żydów nikogo z potomków Abrahama, a cóż dopiero biblijnego Adama. A ponieważ tego podanego przez Syna Ojca faktu, nie uwzględniają żadne rodowody w Biblii, w tym i rodowody obydwóch, obecnych w Czterech Ewangeliach Jezusów, to oczywistym jest wniosek, że te rodowody, są sfabrykowanym kłamstwem.

Kłamstwo Judasza, było propozycją zastąpienia w świadectwach pisanych Nauki Ojca, Osoby Syna Ojca, ŚWIATŁOŚCI, postacią mistyfikatora, który musiał być

człowiekiem, a więc i synem człowieka Józefa, bo tylko „człowiek”, przeczył obecności wśród ludzi Nauczyciela-Boga.

I to kłamstwo "zgorszenia", było kanwą sensu tysiąca innych bredni = "kąkolu", dopisanych do wiarygodnych świadectw słów Nauczyciela (Boga). Użycie w żydowskiej wersji Czterech Ewangelii kilkadziesiąt razy określenia "syn człowieczy", miało za zadanie wbić do głowy, nawet najbardziej tępym, że "syn Boży imieniem Jezus, " prawo do miana, "syna człowieczego", nabył poprzez fakt, że jego tata - Józef, był człowiekiem, którym to człowiekiem, przed dwoma tysiącami lat nie była, według nauki judaizmu, żadna niewiasta.

Żydzi według tego kłamstwa, którego pomysłodawcą był żyd Judasz Iszkariota, ukrzyżowali człowieka, a nie Boga. Ukrzyżowali, posługując się ich nomenklaturą syna Bożego-człowieka, a nie SYNA-Boga OJCA-Boga. I między innymi, te kłamstwa, demaskują jako autorów drugiej wersji Ewangelii, ówczesnych żydowskich "nauczonych w piśmie". To oni zakłamali wiarygodne świadectwa Nauki Ojca, które wiarygodnie, jako Ewangelie, sporządzili Uczniowie obrani przez Samego Syna Ojca. Natomiast kolejna, trzecia wersja Czterech Ewangelii, została spreparowana przez chrześcijańskich kapłanów.

10. Czym miała skutkować i skutkuje akceptacja kłamstwa Judasza?

A./ uznaniem uniwersalnej Nauki Jedyne Ojca za skromną gałązkę wiedzy, jako pochodzącą z potężnego pnia nauki judaizmu, bo przecież oznajmił Tę Naukę, rzekomo żyd Jezus. Zatem skutkuje marginalizacją Nauki Ojca, a dominacją niedostatecznie sprawiedliwych, niedostatecznie wrażliwych wzorców etycznych, pochodzących z nauki - religii judaizmu, a konkretnie, z Dekalogu przypisanego Mojżeszowi, który nb., nie był żydem.

B./ usprawiedliwieniem sprawców zbrodni Bogobójstwa, bo przecież postać żyda Jezusa, to postać człowiecza, a nie Boska.

C./ wzgardą Męczeństwem i Ofiarą życia Syna Ojca przez ludzi, bo przecież prawie wszystkie czyny Syna Ojca, żydowscy nauczeni w piśmie, ale także kapłani chrześcijan, scedowali na fikcyjnego Jezusa.

VIII. Skutki własnoręcznego preparowania Czterech Ewangelii przez żydowskich „nauczonych w piśmie”.

1. Jaką " korzyść" , oprócz strat i szkód, przyniosło własnoręczne zakłamywanie świadectw Nauki Ojca przez ówczesnych żydowskich „nauczonych w piśmie” ?

Własnoręczne preparowanie Ewangelii przez ówczesnych, żydowskich “nauczonych w piśmie”, skutkowało przypisaniem wszystkich czynów Syna Ojca, Światłości, śmieciowi wyobraźni Judasza - Jezusowi.

Według żydowskiej wersji Czterech Ewangelii, która jest dostępna po dzień dzisiejszy, to syn człowieczy Jezus czynił cuda, i to syn człowieczy Jezus oznajmiał

Naukę Ojca, i to syn człowieczy Jezus poniósł męczeńską śmierć na krzyżu, i to syn człowieczy Jezus zmartwychwstał i wniebowstąpił. A ponieważ żyd Jezus, i cała święta rodzina to postaci fikcyjne, co zrozumiale wynika ze słów Nauki Ojca obecnych w Ew. Jana 5/17, a w ślad za nimi, faktów współpracy, które wykluczają boskość i historyczność postaci żyda Jezusa, to oczywistym jest wniosek, że ówczesni żydowscy nauczeni w piśmie potwierdzili w ten sposób, że to Syn(Bóg Wykonawca) ŚWIATŁOŚĆ, oznajmił Naukę Ojca, i czynił cuda, i ożywił troje zmarłych ludzi, aby uwiarygodnić Siebie, jako Naszego Stwórcę, i to Syn Ojca poniósł męczeńską śmierć na krzyżu, a po trzech dniach zmartwychwstał i wniebowstąpił.

Poprzez fakt spreparowania przez ówczesnych żydowskich "nauczonych w piśmie", czyli umiejących pisać, żydowskiej, czyli drugiej wersji Ewangelii, ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie", naoczni świadkowie nauczania, cudów, męczeństwa, śmierci na krzyżu, zmartwychwstania, i wniebowstąpienia, stali się wiarygodnymi, Drugimi Świadcami Boskiej Misji Syna Ojca. A w moim mniemaniu, świadkami bardziej przekonującymi, niż obrani przez Syna Ojca Uczniowie-Apostołowie, ponieważ żywiąc do Pana i Nauczyciela nienawiść, a do oznajmionej przez Niego Nauki OJCA pogardę, poprzez przypisanie fikcyjnemu Jezusowi wszystkich czynów Syna Ojca, potwierdzili w piśmie, że to wszystko, co widzieli i opisali w pierwszej wersji Ewangelii, obrani przez Syna Ojca Uczniowie-Apostołowie, działo się w rzeczywistości, czyli miało swój czas i miejsce.

2. Czy "zawłaszczenie dziedzictwa" Światłości, drugiego Boga, przez żydowskiego mistyfikatora Jezusa, skutkowało upodleniem jego wyznawców?

Każde religijne bałwochwalstwo, skutkuje UPODLENIEM bałwochwalców w stopniu wprost proporcjonalnym do WYMAGAŃ kapłanów bałwana-boga, bo taki bałwan-bóg, przecież żadnych wymagań nie ma.. Zatem im te WYMGANIA bardziej niesprawiedliwe, tym upodlenie bałwochwalców większe.

Bałwochwalstwo, jest oddawaniem boskiej czci ludziom, materialnej rzeczywistości w tym, naturze, jak I fikcyjnym wyobrażeniom boga, bogów. . Wymyślony przez Judasza, fikcyjny żyd Jezus, jak każdy bałwan, nie domagał się boskiej czci. Kłamstwa Judasza, i kłamstwa ówczesnych, żydowskich "nauczonych w piśmie", nie sytuowały Jezusa na boskim piedestale, ponieważ żydowskim „nauczonym w piśmie”, zależało na usprawiedliwieniu zbrodni Bogobójstwa. Dlatego, jak wszyscy mężczyźni w tamtym czasie, Jezus w żydowskiej wersji Czterech Ewangelii był stuprocentowym człowiekiem, i synem człowieka Józefa, o czym świadczą jego rodowody, i określanie go ponad 70 razy “synem człowieczym”, a nie Bogiem.

Dlatego żydowscy “nauczeni w piśmie” dążyli do upowszechnienia kłamstwa, że ukrzyżowali człowieka, żyda, a nie Boga. **I dlatego narodziny Jezusa z dziewicy Maryi, nie są ich pomysłem.**

Zakłamanie w wiarygodnych świadectwach pisanych Nauki Ojca tożsamości Pana i Nauczyciela - Światłości, miało skutkować wymazaniem Drugiego Boga z ludzkiej świadomości, zapomnieniem o Nim, i Jego Misji, Jego czynach, Męczeńskiej śmierci i Wniebowstąpieniu.

Dlatego w II Wersji Ewangelii, żydowscy "nauczeni w piśmie", nachalnie uwidaczniali człowiecze pochodzenie Jezusa, poprzez ekspozycję rodowodu jego taty, człowieka Józefa, i wielokrotne określenie Jezusa, mianem, „syna człowieczego”.

Upadła i upadła chrześcijan, oddawanie boskiej czci fikcyjnemu żydowi Jezusowi, czego od ludzi wymagają księża-uczniowie Judasza.

IX. Przyczyny i skutki ubóstwienia Jezusa przez księży.

Wieki później, katolicy kapłani, czyli księża, dostrzegli w udostępnionych im przez żydowskich "nauczonych w piśmie" Ewangeliach ostrzeżenie, które uprzedzało o zamiarze "**zawłaszczenia dziedzictwa**" Syna Ojca, którego to zawłaszczenia, dokonali, właśnie ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie". Ale kapłani chrześcijan, nie zdali sobie sprawy z rozmiarów ich obłudy.

O tym niedowartościowaniu rozmiarów obłudy ówczesnych żydowskich, "nauczonych w piśmie" przez ówczesnych kapłanów Zachodu, świadczą kłamstwa obecne w katolickiej, a więc trzeciej wersji Czterech Ewangelii.

W późniejszej o wieki, czyli katolickiej, a więc trzeciej wersji Ewangelii, jej ludzcy bohaterowie, pozostają niby ci sami, ale zupełnej marginalizacji ulega postać taty Jezusa, czyli Józefa, który w żydowskiej, czyli drugiej wersji Ewangelii, był "frontmanem". Teraz, w katolickiej wersji Ewangelii, wręcz na boską postać wyrosła Maryja, natomiast Józef stał się postacią marginalną.

1. Dlaczego doszło do drastycznego przewartościowania ról rodziców Jezusa?

Ówczesni katolicy kapłani, wbrew słowom Nauki Ojca, uznali Jezusa za postać historyczną.

Ale, jak tylko dostrzegli w Czterech Ewangeliach podane otwartym tekstem ostrzeżenie o "zawłaszczeniu dziedzictwa" Syna Ojca przez żydów, to słusznie uznali, że to "zawłaszczenie dziedzictwa" Syna Ojca już nastąpiło, że żydowscy "nauczeni w piśmie", już dopuścili się tego zawłaszczenia. Dlatego pilnie poszukiwali odpowiedzi na pytanie:

1a. W jaki sposób ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie" "zawłaszczyli dziedzictwo" Syna Ojca ?

Ponieważ ówczesni kapłani chrześcijan, nie zrozumieli treści Nauki Ojca zawartej w wersecie 5/17 Ew. Jana, to uznali Jezusa za postać historyczną, i stanęli przed wyborem, spośród dwóch wersji przyścia Jezusa na świat.

Jezus przyszedł na świat w następstwie współżycia płci człowieka, czyli Józefa i Marii, urodził się Izraelczykiem, a poprzez obrzezanie, zgodnie z wymogami nauki judaizmu, o czym w Genesis XVII/9-14, uczyniono go żydem - Ew. Łukasza 2/21. Obrzezanie, było sposobem na zawłaszczenie Boskiego Dziedzictwa, na rzecz Religii Judaizmu. I to naiwne, prymitywne kłamstwo "połknął" wczesny Kościół.

Ówczesni księża uznali, że Jezus przyszedł na świat w następstwie dzieworództwa Maryi, jak przystało według mniemania kapłanów Zachodu, "Synowi Boga".

A zatem, aby przywrócić mistyfikatorowi boski blask i status, ówczesni Kapłani chrześcijan przyjęli, że Jezus przyszedł na świat, korzystając z pośrednictwa niewiadomego pochodzenia niewiasty – dziewicy imieniem Maryja.

A ponieważ niewiasty w judaizmie nie mogły być żydówkami, bo judaizm odmawiał im prawa do miana, CZŁOWIEKA, to dzieworództwo Maryi - "nie żydówki", oczyszczało tym samym, Jezusa z żydostwa, skutecznie rewindykowało "boski status" Jezusa, którego według mniemania kapłanów Zachodnich Chrześcijan, pozbawili go, ówczesni żydowscy "nauczeni w piśmie".

I tę wersję narodzin Jezusa z dziewicy Maryi, księża przyjęli.

I ta katolicka wersja pochodzenia Jezusa, jest obecna w Ewangelii Mateusza.

Jest w tej Ewangelii, także dodatkowa trzecia boska osoba, czyli tak zwany, "Duch Święty", bo przecież należało uzasadnić ludzkiej ciemnocie przyczynę boskiej ciąży Maryi zawsze dziewicy. (Sic!) Chociaż tę „duchową kopulację” wykluczają słowa Nauki Ojca w Ew. Jana 8/17 i 6/63.

Według Ewangelii Mateusza, Jezus nie został obrzezany, a zatem nie był żydem. I Jezus nie był synem Izraelczyka, żyda Józefa, a zatem nie był nawet etnicznym żydem. W taki oto sposób, "udało się" katolickim kapłanom "przywrócić" fikcyjnemu Jezusowi, boskość. (Sic!)

Zatem to księża, kapłani chrześcijan Zachodu, z fikcyjnej postaci żyda Jezusa, uczynili drugą osobę boską, Syna Bożego. I dlatego doszedł do głosu antyjudaizm, zwany obłudnie przez żydów, i ludzką ciemnotę, antysemityzmem.

—

2. Które słowa Nauki Ojca demaskują także, i te katolickie brednie o Jezusie?

To katolickie poczęcie Jezusa z tzw. „Ducha Świętego”, wykluczają świadectwa:

"Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest." Ew. Jana 3/6

Z materialnego, pochodzi wszystko materialne. A z niematerialnego, pochodzi wszystko, co jest niematerialne. Zatem duch, a nawet święty, nie mógł być przyczyną poczęcia materialnego ciała Jezusa. Ale kapłani chrześcijan, "se go stworzyli", bo nie było komu "począć" żydobożka Jezusa.

To beznadziejnie głupie kłamstwo, uzasadnia współcześnie lansowane przez księży brednie, że poczęcie człowieka przez Stwórcę, następuje w życiu prenatalnym. W Ew. Mateusza 19/4, Marka 10/6 i 9 czytamy:

"Ten, Który stworzył na początku człowieka, mężczyznę i niewiastę uczynił je."

Wiecznie aktualne słowa Nauczyciela i Pana, wykluczają ewentualność poczęcia człowieka przez niewiastę z pominięciem płci człowieka – mężczyzny, a tym samym, wykluczają dzieworództwo.

"Iż dwojga ludzi świadectwo, prawdziwe jest." Ew. Jana 8/17

Z kolei te słowa, są oceną współofiarnego aktu współżycia płci człowieka w celu spłodzenia potomstwa, jako prawdziwego świadectwa. Zatem kategorycznie oceniają dzieworództwo, a w tym i dzieworództwo Maryi, jako fałszywe świadectwo, bo jest to świadectwo jednego człowieka. Wreszcie, Syn Ojca, Pan i Nauczyciel m.in., powiedział:

"Ale Ja, nie od człowieka świadectwo biorę." Ew. Jana 5/34

Ale dla kapłanów i teologów słowa Nauki Jedyne Ojca, "to pikuś". Kto by się tam przejmował tym, co mówił jakiś tam ŚWIATŁOŚĆ, Syn Ojca, Bóg-Wykonawca woli Jedyne Ojca. Ważne jest to, co mówią kapłani. Ich kłamstwa odżydziły Jezusa, i uczyniły z fikcyjnej postaci żyda Jezusa, Syna Bożego, drugą osobę boską, a w konsekwencji, wszyscy żydzi, stali się wrogami chrześcijańskiego świata. Ale taki jest skutek, akceptacji fikcyjnej postaci Jezusa, jako Syna Bożego, która jest obecna w Ew. Mateusza.

Natomiast skutkiem akceptacji fikcyjnej postaci żyda Jezusa, obecnej w Ew. Łukasza, którą wymyślił Judasz, jest judeokracja, czyli akceptacja jako wzorców etycznych, bezprawia nauki judaizmu. Bezprawia, które w Nauce OJCA potępił Jego SYN, Nauczyciel.

Toteż nie należy dziwić się żydom, że katolicki Bóg Jezus, jest dla nich personą non grata.

Ale, "Kto sieje wiatr, ten burzę zbiera".

Współcześnie, kłamstwa ówczesnych żydowskich "nauczonych w piśmie", i kłamstwa ówczesnych katolickich księży są w Czterech Ewangeliach tak ze sobą przemieszane i wymieszane, jak przysłowiowy groch z kapustą. Nikt nie odróżnia "żydowskiego" Jezusa, od "katolickiego" Jezusa, chociaż wystarczy umieć liczyć, aby dostrzec w Ewangeliach postaci dwóch Jezusów. Ale kapłańska gawiedź, przypisuje obu Jezusom narodziny, z zawsze dziewicy Maryi. Tak jeden, jak i drugi Jezus są "synami człowieczymi", i nikt nie potrafi wyjaśnić, i nie wyjaśnia wyznawcom, skąd ten "syn człowieczy" się wziął. Tak Jezusowi "żydowskiemu" z Ewangelii Łukasza, jak i Jezusowi "katolickiemu" z Ewangelii św. Mateusza nachalnie przypisano narodziny z dziewicy Maryi, którą to babinę, raz miał zapładniać „Duch Św.”: wg. Ew. Mateusza 1/18, a raz, „Najwyższy” - wg. Ew. Łukasza 1/32. I chociaż cały szereg znawców Biblii od lat eksponuje istotne różnice pomiędzy postaciami Jezusów, które to różnice, podważają historyczność postaci Jezusa, to całe chrześcijaństwo trwa nadal w plugawym, bałwochwalczym żydochwalstwie.

W imię czyich interesów??? Finalnie, największe straty poniosą żydzi. Idiotyzmami w Czterech Ewangeliach nie przejmują się nikt, a religijna

ciemnota, pazernie trzyma się prymitywnych kłamstw, których akceptacja, skutkuje upodleniem wyznawców przez kapłanów chrześcijańskich religii, i samo upodlaniem się religijnej ciemnoty, która aprobejuje bałwochwalcze żydochwalstwo.

3. W jakim stopniu kłamstwa katolickich kapłanów upodlają katolików?

Każde bałwochwalstwo, co powtarzam, skutkuje upodleniem człowieka. A upodlenie to, i samoupodlenie jest tym groźniejsze, im boski przedmiot kultu jest bardziej irracjonalny, a wyznawcy bardziej gorliwi.

Dlatego, o czym już pisałem, najbardziej UPODLA, a wręcz UNICESTWIA bałwochwalców religia, która jako BOGA, czci fikcyjnego człowieka, a dodatkowo żyda. A ponieważ religia judaizmu, jest antyludzką, nazistowską ideologią prymatu żydów, czyli ideologią pogardy bliźnimi, to katolickie, bałwochwalcze żydochwalstwo, które lansuje jako Boga, żyda Jezusa, skutkuje tak UPODLENIEM katolików przez kapłanów, jak i SAMO UPODLANIEM SIĘ katolików wobec żydów. A, że katolicy stanowią większość społeczeństwa, to żydochwalstwo skutkuje powszechnym bezprawiem judeokracji, które UNICESTWIA Polski Naród i Państwo, co też się dzieje, o czym świadczy historia i martyrologia Naszego Narodu. Zwyródniała ciemnota polskiego kleru, i ciemnota klerykalnych, rządzących kołtunów, i ciemnych, a gorliwych katolików, czyni z nich najbardziej zajadłych WROGÓW Polskiego Narodu, czyli wrogów Samych Siebie, z czego nie zdają sobie sprawy, ani ciemni kapłani, ani jeszcze ciemniejsi rządzący, ani rządzeni.

X. Znaczenie znajomości Imienia Syna Ojca.

1. Jakie znaczenie dla człowieka ma znajomość Imienia Syna Ojca?

W świadectwach Nauki Ojca m.in., czytamy:

13. *"A o cokolwiek prosić będziecie w Imieniu Moim, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu."*

14. *"Jeśli o co będziecie prosić w Imieniu Moim, Ja uczynię." Ew. Jana 14/13-14*

"Nie wyście Mnie obrali, alem Ja was obrał; i postanowiłem, abyście wyszli i przynieśli owoc, a owochy wasz aby trwał, i o cokolwiekbyście prosili Ojca w Imieniu Moim, żeby wam dał."

Ew. Jana 15/16

"Powiadam wam: O cokolwiekbyście prosili Ojca w Imieniu Moim, da wam."

Ew. Jana 16/23

Imię Syna Ojca, ŚWIATŁOŚĆ, utożsamia moc Boskiego ROZUMU Stwórcy, Pana, Sędziego w doczesności, i Nauczyciela, Który oznajmił ludzkości jedyny PROGRAM DEMOKRACJI, zawarty Nauce Ojca.

Jeśli prosimy Ojca w Imieniu Syna - Światłości, to zwracamy się do Ojca z prośbą, aby oświeciła nas cząsteczka ŚWIATŁOŚCI=ROZUMU tym samym, aby wzrosła wobec nas wartość Samoofiary Syna, a tym samym wartość naszego rozumu, abyśmy

byli mądrzejsi i abyśmy przez to wiedzieli, jak mamy roztropnie postępować w każdej sytuacji, aby możliwie najefektywniej rozwiązywać problemy naszej codzienności. Dlatego tak ważnym, jest znajomość Imienia Syna Ojca i zrozumienie, że prosząc Ojca w Imieniu ŚWIATŁOŚCI, prosimy o zgodę OJCA, na Samoofiaraę wobec nas, Jego Syna. Stąd słowa:

"A o cokolwiek prosić będziecie w Imieniu Moim, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu."

"Jeśli o co będziecie prosić w Imieniu Moim, Ja uczynię."

Ew. Jana 14/13-14

2. Na czym polega proces sądenia każdego z nas przez Syna Ojca?

"Nie mogę Ja Sam od Siebie nic czynić; jako słyszę, tak sądzę, a sąd Mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli Mojej, ale woli Tego, Który Mnie posłał, Ojca." Ew. Jana 5/30

Syn Ojca, Światłość, o czym już pisałem, nie infekuje nikogo z nas śmiercią i nikogo z nas w żaden sposób nie karze. Nasz Stwórca, i Nasz Pan, w naszym życiu doczesnym, poprzez Swoją Samoofiaraę pokornie nam służy, o czym zrozumiałe m.in., w Ew. Ew. Mateusza 20/25-28, Marka 10/42-45 i 1Łukasza 22/25-27. Jak przestrzegamy na wskroś świeckiej, uniwersalnej Nauki Ojca, to zgodnie z wolą Ojca, o czym m.in., w przypowieści "O latoroślach krzewu winnej macicy" w Ewangelii Jana 15/1-8, to rośnie wobec nas wartość Samoofiary Syna, Światłości. I dlatego, stajemy się coraz to mądrzejsi, co pozwala nam uporać się nawet z najtrudniejszymi problemami codzienności. A jak nie przestrzegamy Nauki Naszego Ojca, czyli gardzimy słowami, które mówił Syn-Bóg ŚWIATŁOŚĆ WYKONAWCA woli OJCA-Boga, to zgodnie z naszą decyzją, którą utożsamia nasza pogarda Nauką Ojca - Nasz Stwórca i Sędzia i Pan, posłusznie pomniejsza wartość Swojej Samoofiary wobec nas, w stopniu proporcjonalnym do czynionego przez nas zła, przez co stajemy się coraz to głępsi - błahostki urastają nam do miary problemów, a bywa, klęsk. Świadczy o tym historia cywilizacji, dzieje ludzkości. Zawsze dominowały, i dominują te społeczeństwa, narody, które przestrzegały bardziej sprawiedliwych, lub mniej niesprawiedliwych wzorców międzyludzkiej współpracy, niż pozostałe. Dlatego upadło Cesarstwo Rzymskie, w którym kwitło niewolnictwo, dlatego niewolnictwo zastąpił feudalizm, a ten kapitalizm. I dlatego współcześnie, najmniej bałwochwalczy wyznawcy religii judaizmu, czyli żydzi, mają za sługę Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Nasz Stwórca, Nasz Pan i Nasz najwspaniałomyślniejszy Sędzia, pokornie nam służy, do niczego nas nie zmusza, i za nic nas nie karze, z czego niewielu ludzi zdaje sobie sprawę.

W króciuteńkiej modlitewce do Naszego Ojca prosimy:

"Ojczy, zachowaj nas w Imieniu Twoim." (WOLNOŚĆ jest Imieniem OJCA)

„Ojczy, niech będzie królestwo Twoje." (Sprawiedliwość)

„Chleba prawdziwego prosimy, racz dawać nam codzień." (zgody na Samoofiaraę SYNA)

"I uchron nas przed doświadczeniem." (bo czynionym ZŁEM samo karzemy się)

W prościutkiej modlitewce prosimy Naszego Ojca, abyśmy pozostali od Niego zależni, a Jego Syn, aby obdarzał nas Swoją Chwałą=Samoofiara. I aby Nasz Ojciec wysłuchał naszych prośb, i poprzez zgodę na Samoofiara Syna wobec nas, ustrzegł nas przed doświadczeniem, czyli skutkami czynionej przez nas niesprawiedliwości, która jest zawsze dla nas karą.

"Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście utrudzeni i obciążeni, a

Ja wam sprawię odpocznienie;

Weźmijcie jarzmo Moje na się, a uciążcie się ode Mnie, żem Ja cichy i pokornego serca; a znajdziecie odpocznienie,

Duszą waszym.

Albowiem jarzmo Moje wdzięczne jest, a brzemię Moje lekkie jest."

Ew. Mateusza 11/28-30 -jarzmem Syna Ojca, jest wieczna miłość Jego Ojca, a brzemieniem, Jego niezniszczalne ŻYCIE, czyli moc kreowania praw ożywiających materię w tym, Moc do Samoofiary, owocującej stworzeniem rodzaju rozumnego, czyli ludzi.

My, chodzimy w jarzmie miłości Syna Ojca, czego dowodem nieśmiertelne, niematerialne ŻYCIE, a naszym brzemieniem, jest sprawiedliwość, skutkująca co najmniej pokojem. A jeśli będziemy czynić sprawiedliwe dobro, zmartwychwstaniemy - Ew. Jana 5/29.

Nauka Ojca, Którą oznajmił ludzkości tylko Syn Ojca, Światłość, oznajmia ludziom, co mają czynić w swoim najlepiej pojętym interesie, aby zmartwychwstać.

Aby uzyskać w nagrodę za godne życie na tym świecie, nowe materialne ciało, czyli nowe materialne narzędzie, niezbędne ludziom do międzyludzkiej współpracy.

XI. Przyczyna posłania, i sposób przyjścia SYNA OJCA na świat.

1. Jaka była przyczyna posłania Syna Ojca na świat?

"Albowiem tak Ojciec umiłował świat, że Syna Swego posłał, aby każdy kto w Niego uwierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny." Ew. Jana 3/16.

Przyczyną posłania Jedyne Syna Jedyne Ojca na świat, była miłość Ojca, Który dlatego umiłował świat, że Sprawca wszystkich spraw Swego Ojca, czyli Syn Ojca, dokonał Dzieła Stworzenia poprzez Samoofiara, Którą może, ale nie musi kontynuować.

2. W jaki sposób Syn Ojca przyszedł na świat?

Poniżej wymieniam wersety w Ewangeliach, będące świadectwami słów Syna Ojca, czyli Drugiego Boga, zawierające wiadomość o sposobie Jego przyjścia na świat.

Wyszedłem od OJCA - o czym w Ew. Jana 16/27.

Wyszedłem od OJCA, Który Mnie posłał - o czym w Ew. Jana 17/8.

Ojciec Mnie posłał - o czym w Ew. Jana 4/34, 5/23-24, 5/30, 5/36-38, 6/29, 6/39-40, 6/44, 6/57, 7/16, 7/29, 7/33, 8/16, 8/18, 8/26, 8/29, 8/42, 9/4, 10/36-38, 11/42, 12/44-45, 12/49, 13/20, 14/24, 15/21, 16/5, 17/3, 17/18, 17/21, 17/23, 17/25.
Wyszedłem od OJCA i przyszedłem na świat - o czym w Ew. Jana 8/42.

We wszystkich, kilkudziesięciu wymienionych wyżej wersetach Nauki Jedyne Ojca, nie ma śladów, aby Nauczyciel - Syn Ojca, chociaż jednym słowem wspomniał o jakichkolwiek istotach pośredniczących w Jego przyjsciu na świat. Powtarzam: ani jednym słowem.

"Niewiasta, gdy rodzi smutek ma, bo przyszła godzina jej;..." Ew. Jana 16/21

"Dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest." Ew. Jana 8/17

„Chwały od ludzi nie przyjmuje.” Ew. Jana 5/41 - mówił Syn Ojca, Pan i Stwórca. Zatem Syn Ojca, Stwórca i Pan Wszystkich Ludzi nie mógł być, i nie był przyczyną niewieściego smutku, i poświęcenia. We wszystkich świadectwach Nauki Ojca, nie ma nawet śladu słów Syna Ojca, które sugerowałyby, że Pan i Nauczyciel zwracał się bezpośrednio do jakiejś niewiasty, słowem – MATKO. Natomiast w świadectwach Nauki Ojca mamy podane:

"A Ono Słowo ciałem się stało." Ew. Jana 1/14

Treść, odnosi się do Słowa, Imienia Syna Ojca, czyli do słowa ŚWIATŁOŚĆ, Które to Imię, zostało wiele razy wcześniej powtórzone w pierwszym rozdziale Ew. Jana. Słowo, ŚWIATŁOŚĆ, się stało. Nie urodziło, nie narodziło, tylko Ono się stało, co oznacza, że Syn Ojca przyszedł na świat, czyli stał się dla ludzi postrzegalny, wskutek samo materializacji, bo taką moc ma Stwórca, o czym w świadectwach Nauki Ojca, które przetrwały w Ew. Jana 17/2. Rozpowszechniona w Polsce wiedza i wiara, że Syn Ojca, Sprawca wszystkich spraw Jedyne Ojca, przychodząc na świat mógł korzystać z pośrednictwa niewiasty, jest dowodem skrajnej pogardy Nauką Ojca, w świadectwach Której czytamy:

"Ale Ja nie od człowieka świadectwo biorę..." Ew. Jana 5/34.

Kilkadziesiąt wersetów w świadectwach Nauki Ojca, które wcześniej wymieniłem, powiadamia, że Syn Ojca przyszedł na świat bez pośrednictwa jakichkolwiek istot, czyli przyszedł na świat poprzez materializację. Dlatego też i odszedł z tego świata, czyli wniebowstał, przez dematerializację.

3. Jakie fakty świadczyły i świadczą o mocy podporządkowania sobie materii przez Syna Ojca?

Tymi faktami, które przed ponad dwoma tysiącami lat, świadczyły o mocy podporządkowywania sobie materii przez Pana i Nauczyciela, były cuda, których część przypominam.

O zależności wszelkiej materii od Stwórcy, świadczą prawa, którym materia jest podporządkowana.

"Ale Ja mam świadectwo większe niż Janowe; albowiem sprawy, które Mi dał Ojciec, abym je wykonał, te same sprawy, które Ja czynię, świadczą o Mnie, iż Mnie Ojciec posłał." Ew. Jana 5/36
"Jeźlisz nie czynię spraw Ojca Mego, nie wierzcież Mi.

A jeźlisz czynię, chociażbyście Mnie nie wierzyli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i uwierzyli, żeć Ojciec jest we Mnie." Ew. Jana 10/37-38

A./ "Ufaj synu ! odpuszczone są tobie grzechy twoje." Ew. Ew. Mateusza 9/2. Marka 2/5 i Łukasza 5/20 - a następnie do tego samego młodzieńca:

"Wstawszy, weźmij łożę twoje, a idź do domu twego." Ew. Ew. Mateusza 9/6, Marka 2/11, Łukasza 5/24 . W następstwie słów Nauczyciela, unieruchomiony chorobą, przyniesiony na łożu młody człowiek podniósł się, wziął łożę i udał się do swego domu.

B./ "Chcę, bądź oczyszczony." Ew. Mateusza 15/28, Marka 7/29. I po słowach Nauczyciela, chory na trąd człowiek został z niego oczyszczony.

C./ "Umilknij a uśmierz się." Ew. Marka 4/39, Mateusza 8/26, Łukasza 8/24.

I po słowach Nauczyciela, wzburzone wichrem fale uspokoiły się, wiatr ucichł.

D./ "Dzieweczko tobie mówię wstań." Ew. Marka 5/34, Mateusza 9/25, Łukasza /54. I na słowa Syna Ojca, zmarła przed Jego przybyciem dziewczynka, zmartwychwstała.

E./ "Efata ! Otwórz się." Ew. Marka 7/34. I w następstwie słów Nauczyciela, człowiek głuchy i z trudem mówiący zaczął słyszeć i wymawiać dobrze.

F./ "Młodzieńcze tobie mówię wstań." Ew. Łukasza 7/14. I na słowa Nauczyciela, niesiony na marach do grobu młodzieniec, zmartwychwstał.

G./ "Napełnijcie te stągwie wodą;... " "...Czerpajcież teraz, a doniescie przelożonemu wesela." Ew. Jana 2/7-8. I na te słowa Nauczyciela przyniesiona w stągwiach woda winem się stała, którego to wina ,zabrakło na żydowskim weselu w Kanie Galilejskiej.

H./ "Wstań, weźmij łożę twoje a chodź." Ew. Jana 5/8. I po wypowiedzeniu przez Nauczyciela tych słów, zmuszony długoletnią chorobą do czołgania się po ziemi mężczyzna wstał, wziął swoje łożę i poszedł dalej na własnych nogach.

I./ "Łazarzu wynijdź sam." Ew. Jana 11/43. I na te słowa Nauczyciela zmarły przed czterema dniami człowiek imieniem Łazarz wyszedł z grobu o własnych siłach, czyli tak, jak dziewczynka i młody człowiek, zmartwychwstał.

J./ W Ewangeliach Mateusza 14/15-21, Marka 6/35-44 i Łukasza 9/12-17, oraz Jana 6/5-13 czytamy o nakarmieniu do syta ponad pięciotysięcznej rzeszy łaknących, głodnych ludzi. Na pustkowiu, gdzie nauczał Syn Ojca, wielotysięczna rzesza za całe pożywienie miała tylko pięć chlebów i dwie ryby, a pomimo to rozdzielający pokarm Nauczyciel nakarmił wszystkich słuchaczy do syta, a zebranymi resztkami zapełniono dwanaście koszy.

K./ Następnym razem, o czym w Ewangeliach Mateusza 15/32-38 i Marka 9/1-9, rzesza nakarmionych słuchaczy liczyła cztery tysiące mężczyzn, nie licząc niewiast i dzieci. Także i oni wszyscy zostali przez Nauczyciela nakarmieni do syta, chociaż całym ich pokarmem, jaki posiadali, było tylko siedem chlebów i kilka ryb, zaś resztki jedzenia zapełniły 7 koszy.

Poza SYNEM OJCA , nikt inny, nigdy żadnych cudów nie czynił.

Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił..." Ew. Jana 15/24

4. Kto opisywał cuda?

Fakty dziania się cudów, o czym już wspominałem, potwierdziły **DWIE GRUPY ŚWIADKÓW**– tj. obrani przez Syna Ojca Uczniowie, autorzy wiarygodnych świadectw Nauki Ojca, czyli pierwszych Ewangelii, oraz ówcześni „żydowscy nauczenni w piśmie”, autorzy drugiej wersji Ewangelii, czyli Ewangelii załganych kłamstwem Judasza.

Jedni i drudzy, ich naoczni świadkowie. Z treści opisanych cudów kategorycznie wynika, że Syn Ojca, Światłość ma moc podporządkowania sobie materii, o czym też świadczą wszystkie prawa materii, których był Kreatorem. Zatem nie ma podstaw do przypuszczeń, że, aby przyjść na świat, musiał korzystać z ludzkiego pośrednictwa. Dlatego w świadectwach Nauki Ojca, czytamy:

"Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z ducha, duch jest. "Ew. Jana 3/6
Tu, bezosobowa forma wyrazu, duch, oznacza niematerialność i nic więcej. Ojciec jest duchem, i także Syn Ojca jest duchem, czyli Bogowie są istotami niematerialnymi.

Ale Syn Ojca jest Naszym Stwórcą i Prawodawcą wszech rzeczy, czyli praw materii, które tę materię, wszechświat skonstruowały, dlatego w świadectwach Nauki Ojca czytamy, że Syn Ojca, mówiąc o Sobie, zwraca się do Swego Ojca słowami:

"Jakoś Mu dał moc nad wszelkim ciałem..." Ew. Jana 17/2.

Z czynionych przez Syna Ojca cudów wynika, że posiada On nieograniczoną moc podporządkowania Sobie materii, w tym ożywiania materii, którą to materią, były ciała trojga zmarłych ludzi, które ożywił.

Dlatego uprawnionym jest wniosek, że nie było przeszkód, aby **PRZYJŚCIE SYNA OJCA NA ŚWIAT** poprzez materializację, mogło nastąpić w każdym czasie. W świadectwach Ewangelii Jana 1/3 mamy oznajmione:

"Wszystkie rzeczy przez NIE się stały, a bez NIEGO nic się nie stało, co się stało."

„Rzeczy”, w Nauce Ojca to jedno z podobieństw.

W podobieństwach, została oznajmiona przez Syna Ojca wszystka Nauka OJCA. A to podobieństwo, "rzeczy", oznacza, niematerialne prawa, którym jest podporządkowana **WSZYSTKA** materia, w tym i ciało człowieka.

Jej-materii prapoczątkiem, mogła być przestrzeń, ponieważ wcześniej niż był świat, było Dwóch autonomicznych Bogów, a więc była i przestrzeń, budulec materii.

Prawa materii, które nieustannie odkrywa ludzka nauka, są dowodem zależności wszystkiej materii od Boskiego **KREATORA** tych praw, które to prawa, musiały być wcześniej niż materia, skoro jest im ona podporządkowana.

Z oznajmionej nam w Nauce Ojca wiedzy wynika, że cuda działały się na słowa Pańskie natychmiast. Natomiast wszechświat, co wynika z dorobku ludzkiej nauki, „dzieje się” zgodnie z wiecznymi prawami materii, od miliardów lat.

Dlatego uprawnionym jest wniosek, że przyjście Syna Ojca, Światłości na świat, nie było w żadnej mierze uwarunkowane jakimkolwiek materialnym pośrednictwem, czegokolwiek, bądź kogokolwiek.

Z treści świadectw Nauki Ojca ponadto wynika, że:

I./ Syn Ojca, Światłość, przebywał wśród ludzi kilka dni, być może tydzień.

Zatem nie może być mowy o narodzinach, wychowywaniu Boga, dysputach z żydowskimi uczonymi i ponad trzydziestoletnim pobycie Istoty Boskiej wśród ludzi.

W takie brednie, mogą wierzyć i wierzą ludzie "ubożuchni Duchem".

II./ Syn Ojca nie spożywał w czasie swojej misji żadnych pokarmów i przebywał, ale nie zamieszkiwał wśród ludzi.

III./ Ciało Syna Ojca nie posiadało płci.

IV./ Ciało Syna Ojca nie było podporządkowane znanym prawom materii.

V./ Po wniebowstąpieniu nie pozostał żaden materialny ślad ciała Syna Ojca. Stąd wniosek, że ciało Syna Ojca różniło się od naszych ciał.

Reasumując:

Przyczyną posłania Syna Ojca na świat była miłość Ojca, Który dlatego umiłował ŚWIAT, czyli dzieło Swego Syna, że zgodnie z Jego Ojcowską wolą, Jego Jedyny Syn, Światłość, Dzieło Stworzenia Człowieka ożywił i ożywia poprzez Swoją Samoofiare – indywidualnie różnej wartości, wobec każdego człowieka.

5. Czy Stwórca stworzył świat-wszechświat ?

Nie. To nie Stwórca stworzył świat materialny. Świat materialny został stworzony przez „rzeczy”, czyli wykreowane przez Stwórcę prawa materii.

"Wszystkie rzeczy przez NIE się stały, a bez NIEGO nic się nie stało, co się stało."Ew. Jana 1/3

Syn Ojca, Światłość, co powtarzam, jest Kreatorem praw materii, czyli rzeczy, którym materia jest podporządkowana i które tworzą świat-wszechświat. Natomiast owocem Dzieła Stworzenia, jesteśmy my, rodzaj rozumny, ludzie. I to każdego z nas, poprzez indywidualnej wartości Samoofiare wobec każdego z nas, czyni Stwórca Światłość niematerialnym, nieśmiertelnym człowiekiem.

XII. Cel misji Syna Ojca.

"Ja na to przyszedłem na świat, abym świadectwo wydał prawdzie."Ew. Jana 18/37.

Prawda, jest wyrazem odnoszącym się do wartości pracy Istot Boskich, czyli odnosi się do miłości Istot Boskich, Które nikogo nie infekują śmiercią. Dlatego uprawnionym jest wniosek, że celem Boskiej Misji Syna Ojca, o której wiadomość, znajduje się w wersecie 18/37 Ew. Jana, było przekonać ludzi, że są istotami nieśmiertelnymi, które mogą zmartwychwstać.

Zasadność tego wniosku, znajduje oparcie w niżej przytoczanych wersetach:

"Powiadam wam: Kto słowa Mego słucha i uwierzy Onemu, Który Mnie posłał, zmartwychwstanie, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota.

Ew. Jana 5/24

"I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu." Ew. Jana 5/29

"A tać jest wola Onego, Który Mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna, a uwierzy Weń, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on Ostateczny Dzień." Ew. Jana 6/40

"Powiadam wam: Kto we Mnie uwierzy, ma żywot wieczny." Ew. Jana 6/47

"Ten jest On Chleb, który zstępuje; jeźliby Go kto jadł, nie umrze. Jamci jest chleb On żywy, Którym zstąpił; jeźliby kto jadł z Tego Chleba, żyć będzie na wieki;..." Ew. Jana 6/50-51

"Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Ojca i pili krwi Jego, nie zmartwychwstaniecie. Kto je ciało Moje a piję krew Moję, zmartwychwstanie,

bo Ja go wzbudzę w on Ostateczny Dzień." Ew. Jana 6/53-54 (tekst po odkłamaniu)

"Tenci jest Chleb On, Który zstąpił, nie jako przodkowie wasi jedli mannę a pomarli; kto je Ten Chleb, żyć będzie na wieki." Ew. Jana 6/58

"Owce Moje słowa Mego słuchają, a Ja je znam, i idą za Mną; A Ja żywot wieczny daję im, i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki Mojej." Ew. Jana 10/27-28

25. „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we Mnie uwierzy, choćby też umarł, żyć będzie.

26. „A wszelki, który żyje a uwierzy we Mnie, nie umrze na wieki." Ew. Jana 11/25-26

"Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie podąży do Ojca, tylko przeze Mnie." Ew. Jana 14/6

"A inny ze słuchających Jego słów, rzekł: Panie! dopuść mi pierwszej odejść i pogrześć ojca mego. Ale mu Pan rzekł: Pójdź za Mną, a niechaj umarli grzebią umarłe swoje." Ew. Mateusza 8/21-22 i Łukasza 9/59-60.

Życie ciała człowieka, i ŻYCIE CZŁOWIEKA to dwa zupełnie różne byty. Jeden jest materialny i śmiertelny, a drugi niematerialny i nieśmiertelny. Jako ludzie, funkcjonujemy dzięki wykorzystywaniu przez nas pracy niezależnej od nas Cząstki ŚWIATŁOŚCI=ROZUMU - Ducha. W godzinę naszej śmierci umiera nasze ciało. a nie ofiarowana nam Cząstka ŚWIATŁOŚCI, Ducha.

"Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze, by cię snąć przeciwnik nie podał sędziemu, a sędziaby cię podał słudze, i byłbyś wrzucony do więzienia. Powiadam: Nie wynijdziesz stamtąd, póki byś nie oddał do ostatniego pieniążka." Mat. 5/25-26 i Łuk. 12/58-59.

6. "Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie uwierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej." Ew. Mateusza 18/6, Marka 9/42 i Łukasza 17/1-2

"Ale powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, któreby mówili ludzie, dadzą z niego liczbę w Dzień Sądy. Albowiem z czynów twoich będziesz usprawiedliwiony, i z czynów twoich będziesz osądzony." Ew. Mateusza 12/36-37

O tym, że życie człowieka nie jest w żadnej mierze zależne od życia jego ciała, które to ciało, jest tylko narzędziem Ducha człowieka, dobitnie mówią także słowa:

"Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga; słowa, które Ja wam mówię, duch są i żywot są." Ew. Jana 6/63

"Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o żywot wasz, co byście jedli, albo co byście pili; a zaż żywot nie jest zacniejszy niż pokarm i napój?" Ew. Mateusza 6/25

W tych świadectwach, "żywot wasz", to życie naszego ciała - narzędzia człowieka. A, "żywot", to nieśmiertelne, niematerialne życie człowieka.

„A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz Ducha zabić nie mogą.” Ew. Mateusza 10/28
Mówią też o tym, teksty w Ewangeliach Mateusza 10/39 i 16/25 oraz Łukasza 9/24 i Jana 12/25, chociaż ich stopień zakłamania jest znaczny. A zrozumiałe także słowa: *"A strzeżcie się, aby snąć nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagleby na was przyszedł ten dzień."* Ew. Łukasza 21/34 Liczne, przytoczone już wersety, zrozumiałe awizują naszą nieśmiertelność, którą każdy z nas jest obdarzony w następstwie Samoofiary wobec nas, Stwórcy. Ludzka medycyna, nie orzeka o śmierci CZŁOWIEKA, bo nie może orzec o śmierci niematerialnego, nierejestrowalnego procesu myślenia, którego ludzka nauka nie postrzega.

Świadectwem prawdy, czyli świadectwem miłości Syna Ojca do każdego człowieka, było zmartwychwstanie trojga ludzi.

Zmartwychwstanie 10-letniej dziewczynki, o czym obszernie w Ewangeliach Łukasza 8/49-56, Marka 5/35-43 i Ewangelii Mateusza 9/23-26.

Zmartwychwstanie niesionego na marach do grobu młodzieńca z Nain, o czym w Ewangelii Łukasza 7/11-15.

Wreszcie, zmartwychwstanie leżącego od czterech dni w grobie Łazarza, o czym w Ewangelii Jana w rozdziale jedenastym.

Syn Ojca, ŚWIATŁOŚĆ, poprzez wskrzeszenie trojga zmarłych ludzi, przedłożył naocznym świadkom świadectwo prawdy, czyli dowód, że Jego Samoofiara stanowi o naszej nieśmiertelności. Nieśmiertelność każdego człowieka, jest nierozzerwalnie związana z nieśmiertelną odpowiedzialnością każdego człowieka za sposób wykorzystywania Boskiego Daru Człowieczeństwa. Dlatego w świadectwach Nauki Ojca m.in., czytamy:

"I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota, ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu." Ew. Jana 5/29, i *"...jako słyszę, tak sądzę..."* Ew. Jana 5/30

Syn Ojca, Światłość, nie musiał dawać świadectwa prawdzie własnym przykładem. Nie musiał ponieść męczeńskiej śmierci na krzyżu, ponieważ świadectwem prawdy Jego miłości do ludzi, było zmartwychwstanie trojga wymienionych wyżej ludzi. Dlatego o Sobie, Nauczyciel-Syn Ojca, mówił: *"Ja jestem ta droga, i prawda, i życie..."* Ew. Jana 14/6

Zmartwychwstanie Syna Ojca, było dowodem prawdy miłości Ojca do Swego, Jedynego Syna, Światłości, i Jego Dzieła. **Do czynienia, którego to świadectwa, Syn Ojca nie był zobowiązany.**

Rozpowszechnianie przez kapłanów wiedzy, że Syn Ojca umarł na krzyżu za nasze ludzkie grzechy, jest dowodem krańcowej kapłańskiej ciemnoty, czyli nierozumienia przez nich, Nauki Jedynego Ojca. A rozpowszechnianie przez kapłanów kłamstwa, że ofiarą męki i męczeńskiej śmierci na krzyżu, był mistyfikikator Jezus, jest dowodem kapłańskiej pogardy, zapomnienia Męczeńskiej Ofiary Życia Syna (Boga) ŚWIATŁOŚCI, czyli Ofiarodawcy Rozumu, Który uosabia ŻYCIE.

XIII. Dowody naszej nieśmiertelności – obowiązek, myślenie, mówienie.

1. Co oznacza w świadectwach Nauki Ojca określenie "królestwo Boże" ?

Dowodami istnienia Istot Boskich, według Nauki Ojca, są dowody "królestwa OJCA=Bożego". Określenie to, jest podobieństwem i oznacza:

A./ zależność naszego człowieczeństwa od Istot Boskich. Pośrednio od OJCA, a bezpośrednio, od JEGO SYNA ŚWIATŁOŚCI – Naszego STWÓRCY.

B./ niezależność od nas wartości fundamentalnych, czyli Wolności, Światłości(Rozumu), miłości-przyczyny zdolności do poświęcenia-ofiar, prawdy, cierpliwości-przyczyny miłosierdzia, godności, życzliwości-przyczyny zdolności do czynienia sprawiedliwego minimum, czyli solidarności.

C./ niezakłamywalność świadectw pisanych Nauki Ojca, ponieważ ich nieskończenie racjonalną treść odzwierciedla rzeczywistość, fakty. Tak się dzieje, jak mówił SYNŚWIATŁOŚĆ, Nauczyciel.

D./ niezależność wysokości zapłaty za czynienie przez nas dobra.

E./ niezależność od nas praw materii.

W Czterech Ewangeliach, które są zakłamanym pisaniem świadectwem Nauki Ojca, słowo, "królestwo", jest obecne w niżej wymienionych tekstach: W Ewangelii Mateusza 5/3, 5/10, 5/19-20, 7/21, 8/11, 11/11-12, 13/11, 13/24, 13/31, 13/33, 13/44-47, 13/52, 18/1, 18/3, 18/4, 18/23, 19/12, 19/14, 22/2, 23/13, i 25/1, gdzie występuje, jako: "królestwo niebieskie".

A, jako "królestwo", w tekstach:

Ewangelii Mateusza 9/35, 12/25- 28, 13/19, 13/41 i 25/34. I Ewangelii św. Łukasza 22/9. Natomiast jako "królestwo Boże" w wersetych:

Ewangelii Mateusza 6/33, 19/24, 21/31 i 21/43.

I w Ewangelii Marka 4/11, 4/26, 4/30, 10/14, 10/23-25, 14/25.

Także w Ewangelii Łukasza 4/43, 7/28, 8/10, 9/27, 9/62, 10/9, 10/11, 11/17, 12/31, 12/32, 13/29, 16/16, 17/20, 17/21, 18/16-17, 18/24-25, 19/11, 22/18.

A, jako "królestwo Ojca", tylko w Ew. Mateusza 13/43, co świadczy o

"staranności", zakłamujących wiarygodne świadectwa pisane Nauki Ojca.

Jednak pomimo tych "starań", zachowały się w nich treści, z których wynika, że Nauczyciel mówił o "królestwie Ojca", tłumacząc na czym to "królestwo" miałyby polegać."

„Nad to Pan rzekł: Do czego przypodobamy królestwo Ojca, albo którym je podobieństwem wyrazimy?" Ew. Marka 4/30

Z czego wniosek, że "królestwo Ojca", to nie jest miejsce.

Ze świadectw zawierających określenie "królestwo Ojca (Boże)" wynikałoby, że aż w jedenastu przypadkach jest w nich mowa tak o dowodach zależności naszego człowieczeństwa od Istot Boskich, jak i o dowodach niezależności od nas "rzeczy", czyli praw, procesów, którym jesteśmy z Mocy Stworzenia, podporządkowani. Ja, pomimo starań, nie zdołałem z treści wszystkich

podobieństw o "królestwie Ojca" dorozumieć, o jakich ewentualnych dowodach zależności naszego człowieczeństwa od Istot Boskich, jest w nich mowa. Być może, uda się to innym. Dlatego, poszukując dowodów "królestwa Ojca", wyjaśniam sens tego podobieństwa, tylko w tych wersetach, których treść rozumiem, czyli w n/w. :

Ew. Mateusza 13/24-30 i 36-43, 13/31-32, 13/33, 13/44, 13/45-46, 13/47- 50, 18/23-35, 20/16, 22/1-14 i 25/1-13. Ew. Marka 4/30-32, 4/26-29. Ew. Łukasza 13/18-19, 14/16-24, 17/20-21. Atrybuty człowieczeństwa, są zależne od woli Ojca, i Samoofiary Syna Ojca. Dlatego w świadectwach Nauki Ojca czytamy:

"A będąc pytany od nauczonych w piśmie, kiedy przyjdzie królestwo Ojca, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzie królestwo Ojca z postrzeżeniem; Ani rzekną: Oto tu, albo oto tam jest; albowiem oto królestwo OJCA wewnątrz was jest." Łukasza 17/20-21.

Toteż oczywistym jest wniosek, że dowodami istnienia Istot Boskich, są fakty świadczące o zależności naszego człowieczeństwa od Istot Boskich.

Do poszukiwania tych faktów, wzywają słowa: *"Ale szukajcie naprzód królestwa Ojca, i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane." Ew. Mateusza 6/33 i Ew. Łukasza 12/31*

2. Kiedy człowiek mógłby uznać, że na tym świecie cokolwiek od niego zależy?

Człowiek, tylko wówczas mógłby uznać, że na tym świecie cokolwiek od niego zależy, **gdyby usprawnił zastane, funkcjonujące Dzieło Stworzenia wykreowanym przez siebie bezwzględny Prawem.**

3. Skąd mamy wiedzieć, co jest sprawiedliwe, a co jest niesprawiedliwe ?

Z Nauki Wszechżywiącego OJCA Boga Ustawodawcy, i obserwacji faktów.

Każde działanie i każde zaniechanie, jest zawsze faktem międzyludzkiej współpracy, a tym samym, dowodem wzajemnej współzależności, i wzajemnej współodpowiedzialności, co wyczerpująco już wyjaśniłem w Rozdziale III, w odpowiedzi na pyt. Nr 1.

Dlatego ludzie, za czynienie niesprawiedliwej, nieżyczliwej współpracy, czyli gorszej jakości, niż minimalnie życzliwa solidarność, zawsze ponoszą karę, ponieważ tą czynioną niesprawiedliwość, muszą „skonsumować”.

Zatem należy dostrzec i uznać, że człowiek, nie posiada prawa wyboru jakości współpracy, postępowania, zachowania, działania, tylko zamiast prawem wyboru, jest obdarzony ZDOLNOŚCIĄ WYBORU jakości współpracy. Dlatego też człowiek, nie jest twórcą rzeczywistości, tylko jest jej przetwórcą, jak dotąd, nieustannie na gorsze.

4. W jakich słowach Nauki OJCA, Nauczyciel, czyli SYN OJCA powiadomił nas o minimalnej jakości sprawiedliwości, jako o naszej powinności, czyli obowiązku?

O naszej powinności, czyli o naszym obowiązku, zostaliśmy powiadomieni w jednozdaniowym wersecie o „królestwie Ojca”, oraz w przypowieści w podobieństwie, która moim zdaniem, winna mieć tytuł, „O powinności człowieka” Ewangelia Łukasza 17/7-10.

Podobieństwo "O niewodzie" (rodzaj sieci rybackiej) Ew. Mateusza 13/47.
"Zasię podobne jest królestwo Ojca niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu."

4a. Co jest podobieństwem, do „niewodu zagarniającego” wszystkie ryby, czyli ludzi?

Przypowieść w podobieństwie "**O powinności człowieka**" Ew. Łukasza 17/7-10.

7. *"I któż z was jest, coby miał sługę orzącego albo pasącego, który gdyby się wrócił, zaraz by mu rzekł: Pójdź, a usiądź za stół?"*

8. *"I owszem, izali mu nie rzecze: Nagotuj, cobym wieczerał, a przepasawszy się, służ mi, aż się najem i napiję, a potem i ty, jedz i pij?"*

9. *"Izali dziękuję słudze onemu, iż uczynił to, co mu było rozkazano? Nie zda Mi się."*

10. *"Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie:*

Słudzy niepożyteczni jesteście, bo uczyniliście tylko to, cośmy byli powinni uczynić."

Z treści przypowieści zrozumiale wynika, że tak słudze, który pasł bydło i orał ziemię właściciela, jak i właścicielowi rozkazano, a zatem zobowiązano ich, do wzajemnie służebnej, równoprawnej, międzyludzkiej współpracy, czyli do solidarności, która jest minimalną jakością tym samym, miarą sprawiedliwości. Solidarność, jest powinnością, czyli obowiązkiem wszystkich ludzi.

***"Obowiązek, jest to stosowny do indywidualnych możliwości podolania mu, zależny od Stwórcy każdego człowieka, wymóg minimalnie sprawiedliwej, czyli życzliwej, a zatem solidarnej współpracy ze wszystkimi ludźmi w imię pokoju."**

Nie jest istotnym, oznajmia nam Pan i Nauczyciel, kto z nas kim jest, jaki jest nasz status społeczny, czy materialny, jaką wyznajemy religię, czy ideologię, jaką prezentujemy rasę, czy narodowość - bo wszyscy w naszym ogólnoludzkim interesie jesteśmy zobowiązani do solidarności na miarę naszych indywidualnie różnych talentów, czyli uzdolnień, możliwości.

"...a od każdego, komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą; a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego." Ew. Łukasza 12/48.

Solidarność, jest wymaganym, czyli obowiązującym każdego człowieka sprawiedliwym minimum, której czynienie, skutkuje POKOJEM. Za niesprawiedliwe czyny, czyli gorszej jakości niż solidarność, jesteśmy wszyscy skutkami tych niesprawiedliwych czynów karani. Np. kłamstwem, a w tym bałwochwalstwem, obelgą, przekleństwem, degradowaniem środowiska, wojną. Nawet niewiedza ludzi o czymś niesprawiedliwym postępowaniu, jest przecież także karą. Bo każdy czyn i zaniechanie, są FAKTAMI międzyludzkiej współpracy. A więc podobieństwem do „niewodu zagarniającego wszystkie ryby”, okazuje się być obowiązująca wszystkich ludzi, minimalnie sprawiedliwa SOLIDARNOŚĆ.

5. Co jest dowodem zobowiązania wszystkich ludzi do solidarności ?

Skoro, co kolejny raz powtarzam, każde działanie czy też zaniechanie człowieka, jest faktem międzyludzkiej współpracy, to jest oczywistym, że jej skutków doświadczamy wszyscy. Dlatego karę za popełnioną niesprawiedliwość ponosimy WSZYSCY, ale w różnym stopniu.

W innym stopniu, karę ponosi karczyńca-karczyńcy, w innym stopniu ponosi ją karbiorca-karbiorcy, a w jeszcze innym - ponoszą ją wszyscy pozostali ludzie.

O czym też, już wspominałem. **Prawie zawsze, naszym niesprawiedliwym postępowaniem karę wymierzamy przede wszystkim bliźnim, naiwnie przy tym sądząc, że nas ta kara w żadnym stopniu nie tyczy.**

Np., obrzucamy stertą obelg człowieka i nie dostrzegamy, że karą jest utrata jego sympatii, w zamian której zyskujemy pogardę, a nawet nienawiść. Zabijamy człowieka na drodze samochodem i skutecznie uciekamy (polska specjalność), nie dostrzegając, że ubezpieczyciel, czyli całe społeczeństwo w tym my, przez dziesięciolecia będziemy łożyć na utrzymanie jego dzieci. Nie dostrzegamy, że w Globalnej Wiosce jesteśmy częścią współzależną od innych, i współodpowiedzialną z innymi za wszystko, co czynią bliźni i czynimy my. Zatem wykluczona jest BEZKARNOŚĆ każdej międzyludzkiej współpracy, której niesprawiedliwa jakość, jest gorsza od minimalnie sprawiedliwej solidarności. I potępiona jest obojętność na niesprawiedliwość.

6. Czy solidarność jest z mocy Działania Stworzenia Człowieka obowiązującym prawem?

Tak. Powinność wzajemnie służebnej, równoprawnej, międzyludzkiej współpracy, czyli solidarności, jest obowiązującym nas prawem, którego egzekutorami, jesteśmy my, sami.

7. Jakie warunki musiałyby zostać spełnione, aby móc zaprzeczyć zobowiązaniu nas przez Stwórcę do solidarnej współpracy?

Gdybyśmy nie byli WSZYSCY, czyli każdy z nas, nosicielami obowiązku, czyli powinności czynienia solidarności, polegającej na wzajemnie życzliwej, równoprawnej współpracy wszystkich ze wszystkimi, to za czynioną przez NAS niesprawiedliwość;

- nie bylibyśmy karani,

- karą nie byłyby nasze czyny, czyli nie karalibyśmy się sami,

- wreszcie, karę mógłby nam wymierzyć ktoś inny.

Ale że to każdy z nas, a więc i wszyscy, jesteśmy nosicielami precyzyjnie określonego w Nauce Ojca obowiązku, to za nasze nieposłuszeństwo, naszymi niesprawiedliwymi czynami, karę wymierzamy sobie, my sami. Jednocześnie niesprawiedliwość, będąca zarazem karą, "powiadamia" nas, nieraz bardzo dotkliwie, o jakości obowiązującego nas postępowania.

Zatem fakt samokarania się, spełnia funkcję edukacyjną. I z tej nauki wynika, że SOLIDARNOŚĆ to imperatyw moralny, któremu z Mocy Stworzenia każdy z nas, na miarę indywidualnych możliwości, jest podporządkowany, ponieważ jest on atrybutem, immanentną cechą człowieczeństwa. A nie wskazówką, jak sądzą naiwni ślepcy. Oczywiście zaprzeczeniem powinności solidarności, byłaby bezkarność współpracy gorszej jakości.

8. Jaki jest skutek solidarnego postępowania?

Oczywistym skutkiem solidarnego postępowania, co powtarzam, jest POKÓJ między nami, czyli także jedność, o czym zrozumiale informują słowa Nauczyciela, SYNA OJCA, Światłości, które brzmią:

"Pokój zostawiam wam, pokój on, Mój daję wam; nie jako daje świat, Ja wam daję; niechaj się nie trwoży serce wasze, ani się lęka." Ew. Jana 14/27

9. Czy człowiek jest podporządkowany potrzebom?

Potrzeba to niezależny od człowieka materialny deficyt, którego zaspokojenie, warunkuje życie organizmu-ciała.

Skoro każdy z nas, jest niematerialnym człowiekiem wskutek zaofiarowania nam niematerialnej, nieśmiertelnej Częstki Rozumu, pochodzącego z absolutnie niezależnej od nas Samoofiary Stwórcy, o czym świadczy niezależność procesu myślenia, to ten fakt, wyklucza domniemanie, aby człowiek był podporządkowany, jakimkolwiek materialnym potrzebom.

Wyposażony przez Stwórcę w obowiązek czynienia solidarności Człowiek, zawsze "Może", bo ma zdolność wyboru jakości międzyludzkiej współpracy, a nie, jak organizm żywy w naturze, który zawsze "musi", bo takiej zdolności wyboru jakości współpracy nie ma.

Fakt zobowiązania każdego człowieka przez Stwórcę do solidarności, jest faktem bezpośredniej zależności człowieczeństwa od SYNA OJCA, a tym samym, jest dowodem nieśmiertelności.

10. O czym należy pamiętać?

"Błogosławieni ubodzy w Duchu; albowiem ich jest królestwo Ojca." Ew. Mateusza 5/3
Kapitał założycielski człowieka, utożsamiany z IQ człowieka, nie jest zależny od człowieka, ludzi, tylko jest zależny od Syna Ojca, Naszego Stwórcy.

"UBODZY w Duchu" są pod specjalną pieczę Jedyne Ojca. Dlatego jakakolwiek pogarda okazywana ludziom upośledzonym umysłowo, spotyka się i spotka się z sankcjami zapowiadany w przestrodze:

"Ale Ja wam powiadam: ... ktokolwiek rzecze bliźniemu swemu: głupcze, będzie potępiony." Ew. Mateusza 5/22

Ludzie „ubożuchni duchem”, zostali stworzeni przez Stwórcę, zostali wyposażeni w taki kapitał człowieczeństwa, jaki jest możliwy do wykorzystania przez ich ciało, czyli przez ich narzędzie. Określając Człowieka GŁUPCEM, oskarżamy o „brakoróbstwo” Stwórcę.

11. Jaki wniosek wynika z faktu niezależności od nas Boskiego Prawa solidarności?

Skoro Nauka Ojca powiadamia nas o tym, co jest naszą powinnością, obowiązkiem = Boskim Prawem Solidarności, i skoro widzimy, że nasze niesprawiedliwe czyny, współpraca gorszej jakości, są zawsze dla nas karą, to czas najwyższy dostrzec, że w naszym indywidualnym i ogólnoludzkim

interesie leży, aby ten fakt uszanować, i podporządkować Boskiemu Prawu Solidarności wszelkie ludzkie prawodawstwo, czyli przyjąć dla praktyki stanowienia wszelkiego prawa TEZE, że musi ono stanowione prawo, mieć sens minimalnie sprawiedliwej solidarności, aby mogło zwać się PRAWEM.

12. Jak zgodnie z Nauką Ojca, i rzeczywistością, zdefiniować myślenie?

We wcześniej przytoczonych słowach Ew. Łukasza 17/20-21 czytamy:

"A będąc pytany od nauczonych w piśmie, kiedy przyjdzie królestwo Ojca, odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzie królestwo Ojca z postrzeżeniem; Ani rzekną: Oto tu, albo oto tam jest; albowiem oto królestwo Ojca wewnątrz was jest."

Skoro "królestwo Ojca" ma znajdować się wewnątrz nas, to należy poszukiwać dowodów jego obecności w nas, co wynika także ze słów:

"Bo wy nie jesteście którzy mówicie, ale duch, który mówi w was." Ew. Mateusza 10/20 Treść wersetu, odnosi się do procesu myślenia, który jest od nas:

I./ absolutnie niezależny,

II./ nieograniczony,

III./ niepostrzegalny dla nikogo, poza nami,

IV./ nierejestrowalny w żaden sposób,

V./ bezkarny,

VI./ jest jedynym procesem, którego przebieg, nie jest dowodem współpracy z ciałem

VII./ jest niematerialny.

VIII./ jest wcześniejszy, niż proces mówienia.

***„Myślenie, jest zdolnością różnicowania WSZYSTKIEGO, tak materialnego, jak i niematerialnego, i gromadzenia wyników tej analizy w pamięci, celem dokonania wyboru=decyzji o jakości międzyludzkiego porozumiewania się.”**

13. Co jest faktem świadczącym o absolutnej niezależności pracy dzierzawionego Ducha, a tym samym niezależności procesu myślenia?

"Bo wy nie jesteście którzy mówicie, ale duch, który mówi w was." Ew. Mateusza 10/20 Faktem, który świadczy o absolutnej niezależności pracy ofiarowanej nam Cząstki Światłości = Ducha, jest funkcjonowanie naszego sumienia.

***„Sumienie, to niezależna od człowieka, ocena jakości sprawiedliwości współpracy=postępowania tak własnego, jak i bliźnich.”**

14. Co jest minimalnym, postrzegalnym faktem dowodzącym doczesnego życia człowieka?

Minimalnym, postrzegalnym faktem, dowodzącym doczesnego życia człowieka, jest słowo z ust - nośnik niematerialnego sensu, wykreowanego w procesie myślenia, i wyemitowanego mową - a nie ciało, obecność człowieka. Ciało człowieka, utożsamianego niesłusznie z człowiekiem, możemy nigdy nie widzieć, wystarczy słyszeć i rozumieć sens zawarty w słowach i dźwiękach z ust, aby mieć

pewność, że rozmawiamy i słyszymy głos żyjącego człowieka, czyli, że porozumiewamy się.

15. Co Nauka Ojca mówi o sensie wszelkiego porozumiewania się, w tym mowy?

"Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest." Ew. Jana 3/6

"Duchci jest, który ożywia, ciało nic nie pomaga; słowa, które Ja wam mówię, duchem są i życiem są." Ew. Jana 6/63

Z treści wyżej przytoczonych świadectw Nauki Ojca zrozumiale wynika, że wszystko, co pochodzi z materialnego, w tym z "ciała", jest materialne. A wszystko, co pochodzi z niematerialnego, czyli z "ducha", jest niematerialne w tym, sens naszego porozumiewania się. O tym, że wykreowany w procesie myślenia sens, nie tworzy z materialną falą akustyczną struktur wspólnych, świadczą, chociażby fakty funkcjonowania na świecie, grubo ponad pięć tysięcy języków, w których ten sam sens, jest przekazywany przez różnobarzmiące słowa.

Zatem niematerialny sens słowa, i materialna energia fali akustycznej, nie tworzą ze sobą struktur wspólnych. Niezależność sensu słowa, od dźwięku słowa, jest oczywista.

16. Jaki warunek musiałby zostać spełniony, aby móc orzec o zależności sensu słowa od dźwięku?

Wówczas moglibyśmy orzec o zależności sensu słowa, od dźwięku słowa, gdyby słowa naszej mowy były jednoznaczne, gdyby każde słowo, miało tylko jedno znaczenie.

17. Jakie wartości, są składowymi elementami słowa naszej mowy?

Składowymi słowa naszej mowy, zasadnie uogólniając, są wartości: duchowa – niematerialna, i akustyczna – materialna. Czyli emocjonalna i akustyczna. A nie racjonalno-emocjonalna.

Przecież to miłość, jest przyczyną życia ciała. Natomiast przyczyną niematerialnego Rozumu, jest miłość Stwórcy

Dlatego słuszna jest moja interpretacja znaczenia Imienia Boga WYKONAWCY - ŚWIATŁOŚCI, Które znaczy, OFIARODAWCA ROZUMU.

Ja często pisałem: Im bardziej miłujemy bliźnich, tym racjonalniej z nimi współpracujemy. Dlatego słusznym jest wniosek, że pochodną miłości jest rozum, a nie odwrotnie. Zatem o jakości sensu mowy, stanowi wartość emocjonalna, a tym samym, racjonalna. Dlatego, zamiast domniemania o wartości racjonalno - emocjonalnej słowa, należy przyjąć zgodnie z rzeczywistością, że słowo naszej mowy składa się z wartości emocjonalno - akustycznej.

I to wartość emocjonalna słowa, stanowi o jakości jego sensu.

18. Jaka wartość jest sednem sensu porozumiewania się?

Według Nauki Naszego Jedyne Ojca, sensem naszego życia, sensem naszej międzyludzkiej współpracy jest SPRAWIEDLIWOŚĆ. I to ONA, jest istotą sensu

słowa naszej mowy, i sensu wszelkiego porozumiewania się, czyli każdego czynu i zaniechania każdego człowieka.

Sprawiedliwość, zgodnie z Nauką Jedyne Ojca i rzeczywistością, jest wartością międzyludzką współpracą skutkującą CO NAJMNIJ pokojem.

Jej minimalna jakość, jest powszechnym imperatywem moralnym, czyli wymagana od każdego człowieka, a skutkującą pokojem, solidarnością, która polega na wzajemnie służebnej, równoprawnej, międzyludzką współpracą, której przyczyną jest życzliwość.

Zatem jej oczywistym skutkiem, jest pokój, i jedność.

Solidarność, jest naszą powinnością, obowiązkiem, Boskim Prawem, któremu z Mocy Stworzenia jesteśmy podporządkowani. Dlatego każdy nasz czyn i zaniechanie, gorszej jakości niż wymagana minimalnie sprawiedliwa solidarność, jest natychmiastową karą. O czym już wspominałem.

W Nauce Ojca, oznajmiono nam trzy miary sprawiedliwości = wzorce współpracy:

SOLIDARNOSĆ – powszechnie obowiązujący.

MIŁOSIERDZIE – dostatecznie pożyteczny.

POŚWIĘCENIE, czyli **OFIARA** i **WSPÓŁOFIARA** – doskonały. Przestrzeganie tych wzorców, skutkuje **CO NAJMNIJ POKOJEM**, czyli sprawiedliwym sensem międzyludzką współpracą, a tym samym, wszelkiego porozumiewania się.

19 . Jakie wnioski wynikają z faktu niezależności niematerialnego sensu słowa, od dźwięku ?

Skoro niematerialny sens słowa, nie tworzy z materią fali dźwiękowej struktur wspólnych, to racjonalnym jest wniosek, że w procesie myślenia, wykorzystujemy pracę niematerialnego ROZUMU ofiarowanego nam przez Naszego Stwórcę. A także wniosek, że transmisja wykreowanego przez niematerialny ROZUM niematerialnego sensu do aparatu mowy w celu jego udźwiękowania, jest w gestii niematerialnego ROZUMU, czyli ducha.

Fakt przekazu-transmisji niematerialnego sensu, przez niematerialny ROZUM zaprzecza, jakoby ruch, był immanentną cechą materii.

Cząstka Światłości = Duch, czyni każdego z nas niematerialnym i nieśmiertelnym człowiekiem, którego narzędziem, jest materialne i śmiertelne ciało. W ślad za Nauką Ojca, także fizyka kategorycznie stwierdza, że przyczyną niematerialnego sensu, owocu procesu myślenia, nie może być materialny mózg. Dlatego należy przyjąć do wiadomości fakt, że myślimy dzięki wykorzystywaniu PRACY Cząstki Światłości, czyli cząstki niematerialnego ROZUMU, zwanej w świadectwach pisanych Nauki Ojca, duchem.

"A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz Ducha zabić nie mogą." Ew. Mateusza 10/28

"Bo wy nie jesteście którzy mówicie, ale Duch, który mówi w was." Ew. Mateusza 10/20

Myślimy dzięki wykorzystywaniu przez nas pracy Ducha, czyli ofiarowanej nam Boskiej CZĄSTKI ŚWIATŁOŚCI = ROZUMU, Która stanowi o naszym byciu człowiekiem, a tym samym, o naszej nieustannej, nieuchronnej odpowiedzialności za sposób Jej wykorzystywania.

20. Jaka jest różnica, pomiędzy grzechem a złem?

* "Mowa, jest zdolnością Ducha człowieka do nieograniczonego porozumiewania się za pośrednictwem niematerialnego sensu, poprzez wykorzystanie jako nośnika niematerialnego sensu, materialnej energii fali akustycznej, emitowanej przez nasz aparat mowy z ust."

Ludzka mowa nie ma żadnej mocy sprawczej. Zatem nie czynimy mową, ani materialnego ZŁA, ani materialnego DOBRA.

Ten wniosek, wynika ze słów Nauczyciela, czyli SYNA OJCA.

„...ale według uczynków ich nie czynicie, albowiem oni mówią, ale nie czynią." Ew. Mateusza 23/3
Natomiast mowa Nauczyciela-Boga Wykonawcy, czyli Syna Ojca, ma wartość DOBRA, ponieważ Jego słowa, mają moc sprawczą, na co już zwracałem uwagę. Ale słowa Nauczyciela zawierają m.in., taką radę:

"Tedy przystąpiwszy do Pana Piotr, rzekł: Panie! wielokroć zgrzeszy przeciwko mnie brat mój, a odpuszczę mu? czy aż do siedmiu kroć? I rzekł mu Pan: Nie mówić aż do siedmiu kroć, ale aż do siedemdziesiąt siedmiu kroć." Ew. Mateusza 18/21-22

„Miejcież się na pieczy. A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, strofuj go; a jeśliby się upamiętał, odpuść mu.”

„A choćby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciwko tobie, i siedm kroć przez dzień się do ciebie nawrócił, mówiąc: Żal mi tego; odpuść mu.” Łukasza 17/3-4

Piotr, Uczeń obrany przez Pana, bardzo wyraźnie sprecyzował swoją prośbę. I uzyskał logiczną odpowiedź; ile razy zgrzeszy twój brat przeciwko tobie, a przeprosi, odpuść mu. Dlatego starałem się uzyskać odpowiedź na postawione pytanie, co różni grzech, od zła?

I uzyskałem wiedzę:

Zło, jest zawsze czynem materialnym, zawsze jest przeszłością, która się stała, i dlatego jest niemożliwa do przebaczenia, nawet przez Naszego Najwspaniałomyślniejszego Sędziego, Którym jest SYN(Bóg) OJCA(Boga). Bo **ONO ZŁO** już się stało.

Natomiast **GRZECH**, jest czynem niematerialnym, który popełniamy mową, niematerialnym sensem naszej mowy, wobec **JEDNEGO BLIŻNIEGO, CZŁOWIEKA**. Zatem bywa tym grzechem, kłamstwo, obelga, przekleństwo, itp., **adresowane do pojedynczego odbiorcy**, o czym nie mogą wiedzieć inni ludzie. Niektórzy wprawdzie twierdzą, że: **słowo, "potrafi zabić człowieka"**, ale nie widzą faktu, że taki skutek może przynieść, dopiero **rozpowszechnianie** niesprawiedliwego sensu słowa naszej mowy, które wymaga, co jest oczywiste, zakomunikowania niesprawiedliwych treści naszej mowy, **co najmniej osobie trzeciej**, i dopiero wówczas, wskutek rozpowszechniania niesprawiedliwego sensu, nasz czyn, spełni kryterium bycia **ZŁEM**.

Mowa, czyli słowo z ust, może mieć, i ma wartość co najwyżej, minimalnie sprawiedliwej solidarności, a co najmniej, niesprawiedliwego grzechu. Mowa, nie ma nigdy wartości miłosierdzia, lub miłości, ponieważ o jej wartości, decyduje jej niematerialny sens, pozbawiony mocy sprawczej.

Ten fakt, dyskwalifikuje brednie o tak zwanej, „wolności słowa”.

Skoro człowiek jest z Mocy Stworzenia zobowiązany do czynienia minimalnie sprawiedliwej SOLIDARNOŚCI, to „słowo”, którym się posługujemy, musi spełniać również i to sprawiedliwe kryterium, w przeciwnym wypadku, rozpowszechniane słowo jest ZŁEM, za które należy karać obłudników.

21. Co o przyczynach myślenia mówi ludzka nauka?

Ludzka nauka, lansuje pogląd, że proces myślenia przebiega w naszym materialnym mózgu. Ale jest to założenie sprzeczne z rzeczywistością, która świadczy, że sens ludzkiej mowy, o którego istocie stanowi jakość sprawiedliwości, jest niematerialny, dlatego nie może on być, i nie jest kreowany w materialnym mózgu człowieka.

O faktycznej, niematerialnej przyczynie myślenia, ludzka nauka nie mówi nic. Nawet nie lokalizuje procesu myślenia. Dlatego racjonalnym jest wniosek: Skoro ludzka nauka, nie lokalizuje i nie infiltruje przebiegu rozumowania=myślenia człowieka, to żadna ludzka nauka, nie może orzec o śmierci niematerialnego człowieka, bo nie ma do tego żadnych racjonalnych podstaw, a tym samym prawa.

Zgodnie z Nauką Jedyne Ojca, i zgodnie z rzeczywistością, faktami, i zgodnie z logiką, myślimy i mówimy, dzięki wykorzystywaniu pracy ofiarowanej nam niematerialnej Częstki Naszego Stwórcy, czyli Częstki Światłości, która stanowi o naszym ROZUMIE, człowieczeństwie, i nieśmiertelności każdego z nas.

XIV. Miłosierdzie.

Minimalną miarę sprawiedliwości, której jesteśmy nosicielami, wyczerpująco omówiłem. Jest nią solidarność, która jest naszą powinnością, czyli obowiązkiem każdego człowieka. Pozostałymi, także niezależnymi od ludzi miarami sprawiedliwości, są:

I./ Miłosierdzie, dostatecznie pożyteczny wzorzec międzyludzkiej współpracy.

II./ Ofiara i współofiara, czyli poświęcenie - doskonale pożyteczny wzorzec międzyludzkiej współpracy.

Ich przestrzeganie, przynosi pożytek społeczeństwu, a nas czyni ludźmi godnymi zapłaty, czyli przyobleka nas godnością.

1. Czy możemy czynić miłosierdzie lub ofiary mową z ust?

Minimalnym, postrzegalnym dowodem międzyludzkiej współpracy, jest słowo ludzkiej mowy, które, co wyjaśniłem w poprzednich postach, nie posiada żadnej materialnej mocy sprawczej. Dlatego Syn Ojca m.in. mówił:

"Tedy Pan rzekł do ludu, i do Uczniów swoich, mówiąc: Na stolicy Mojżeszowej usiedli obłudnicy nauczeni w piśmie. Przetoż według uczynków ich nie czyńcie, albowiem oni mówią, ale nie czynią." Ew. Mateusza 23/1-3

I tu powtórzę. Efekty naszej mowy, w tym np., nauczania, realizowane nawet przez najlepszych pedagogów, są zależne przede wszystkim, od zdolności przyswajania sobie wiedzy przez odbiorców, słuchaczy, w tym uczniów. A nie od rodziców, czy, nauczycieli. Za pomocą naszej mowy możemy, co najwyżej, dowieść naszego posłuszeństwa solidarności, czyli porozumiewać się. Ale solidarność, jest za mało sprawiedliwą współpracą, aby nabyć za nią godności, aby stać się godnym za nią, zapłaty. Mówią o tym zrozumiałe słowa:

"Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Szudzy niepożyteczni jesteśmy, bo tylko to uczyniliśmy, cośmy byli powinni uczynić." Ew. Łukasza 17/10.

Za to, cośmy "są zobowiązani" czynić, nie należy się nam zapłata. **Zapłata, należy się nam za to, cośmy uczynili więcej, ponad nasze zobowiązanie.**

2. Na czym polega miłosierdzie?

Przyczynę zdolności do czynienia przez nas miłosierdzia podają słowa:

19. "W cierpliwości posiadajcie życie wasze." Ew. Łukasza 8/19

15. "Ale które padło na ziemię, ci są, którzy w sercu słowo zachowują, i owoc przynoszą w cierpliwości." Ew. Łukasza 8/15

***Miłosierdzie to bezinteresowne czyny, których przyczyną jest cierpliwość.**

a./ *"...błogosławcie tych, co was przeklinają." Ew. Mateusza 5/44 i Ew. Łukasza 6/28*

"... módlcie się za tych, co wam złość wyrządzają." Ew. Mateusza 5/44 i Ew. Łukasza 6/28 "Ale Ja wam powiadam: Żebyście się nie przeciwili złemu, ale ktoby cię uderzył w prawy policzek twój, nie oddawaj mu." Ew. Mateusza 5/39 i Ew. Łukasza 6/29

Uwaga kłamstwo: "prawy policzek" to policzek prawego człowieka, którego nie ma powodu, aby bić w twarz. Dlatego tą treścią Nauczyciel(Bóg) wzywa, abyśmy nie przeciwstawiali się czynionemu nam, niezbyt dolegliwemu złu, naszym złem, co byłoby oczywistym dowodem naszej cierpliwości. Kłamcy dopisali treść: "nadstaw mu i drugi", która wręcz zachęca do bicia "prawych", czyli sprawiedliwych ludzi, zatem jest to dopisane kłamstwo.

b./ *"...temu co cię prosi daj." Ew. Mateusza 5/42 i Ew. Łukasza 6/30*

Uwaga kłamstwo: Zatem dopisanym kłamstwem, są słowa obecne w Ew. Łukasza 6/30. "...a temu co twoje bierze nie upominaj się". Zakłamane są Rozdziały 5-ty Ew. Mateusza i 6-ty Ew. Łukasza

c./ "... a od tego, co chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się." Ew. Mateusza 5/42 i Ew. Łukasza 6/35

Uwaga kłamstwo: W Ewangelii Łukasza 6/35, "...pożyczajcie nic się stąd nie spodziewając..." , pierwotnie napisano: "...pożyczajcie nic się stąd więcej nie spodziewając..." - czyli potępiono lichwę.

d./ "I temu, który się z tobą prawować chce, a suknię twoją wziąć, puść mu i płaszcz;" Ew. Mateusza 5/40 i Ew. Łukasza 6/29.

Uwaga kłamstwo: Przecież powyższe kłamstwo, jest sprzeczne ze słowami, "...temu co cię prosi daj." Ew. Mateusza 5/42 i Ew. Łukasza 6/30. Zakłamany jest sens wersetów w Rozdziałach Ew. Mateusza 5-tym I Ew. Łukasza 6-tym. Sprzeczne są treści z wersetów Ew. Jana 15/13

Przypowieść "O wdowim groszu" w Ewangelii Marka 12/41-44 i Łukasza 21/1-4 poucza, że wspomagając bliźnich pieniędzmi, należy rozróżnić, pomiędzy jałmużną – świadectwem solidarności, a wyrzeczeniem, świadectwem miłosierdzia. Jałmużna, świadectwo solidarności, to datek pieniężny z "naszego dostatku". Wyrzeczenie, świadectwo miłosierdzia, to datek pieniężny z "naszego niedostatku", tłumacząc zwięźle różnicę. I takim wyrzeczeniem był grosz ubogiej wdowy. Pieniądze, nigdy nie są ofiarą, co wyjaśnię w następnym rozdziale.

Przypowieść "**O miłosiernym Samarytaninie**" w Ewangelii Łukasza 10/30-37, dlatego nie mówi o miłosiernym żydzie, czyli wyznawcy nauki, religii judaizmu, że w ówczesnych czasach, judaizm nie nakłaniał swoich wyznawców do czynienia miłosierdzia, którego zresztą nie rozumiał. Dowodami miłosierdzia, m.in. są: wyrozumiałość, pomoc, a w tym pożyczka, odpuszczenie grzechów, czyli przebaczenie niesprawiedliwości uczynionej nam mową, wspaniałomyślność, przebaczenie grzechu, wyrzeczenie się dóbr materialnych na korzyść bliźnich, w tym datki pieniężne „z niedostatku”.

Ale największe korzyści uzyskujemy z edukacji, nauczania, przede wszystkim, upowszechniania znajomości niezbędnej nam Nauki Jedyne Ojca, o czym m.in., w Ewangelii Mateusza w rozdziale dziesiątym, i Łukasza w rozdziałach dziesiątym i dwunastym.

Nauka Wszechżywiącego OJCA JEDYNEGO jest drogą do WOLNOŚCI, a szkoła, jest drogą do niezależności.” Należy dostrzec czynne i bierne dowody cierpliwości. Na przykład, nauczanie i znoszenie jego niedostatku. Znoszenie niewygód i cierpienia, co często się dzieje, kosztem słabszych, na korzyść "mocarzy".

Dowodem cierpliwości jest pożyczka, ale i tolerancja opóźnienia zwrotu należności przez kredytobiorcę. Także tolerowanie lichwy przez kredytobiorcę. Znoszenie skutków wyzysku. Słowo naszej mowy, nie ma mocy sprawczej, dlatego należy pamiętać, że miłosierdzie jest czynem materialnym, którego nie zastąpi z naszej strony żaden życzliwy słowotok. Werbalna treść procesu nauczania, którą

nauczyciel-człowiek realizuje mową, nie jest czynieniem miłosierdzia, bo słowa naszej mowy, co potarzam, nie mają żadnej mocy sprawczej. O przyswajaniu wiedzy, decyduje rozum odbiorcy, słuchacza. O czynieniu miłosierdzia przez nauczyciela, świadczy fakt jego obecności wśród uczniów - bywa, że w środowisku, które nie rozumie, że szkoła, jest drogą do niezależności, dlatego proces edukacji często syci pedagogów goryczą, nadweręża zdrowie, a pensja i emerytura często świadczą o niewdzięczności społeczeństwa i państwa.

XV. Miłość.

"Większej miłości nad tę żaden nie ma, jeno gdyby kto życie swoje położył za przyjaciół swoje." Ew. Jana 15/13

***Nasza ludzka miłość, polega na zdolności bezinteresownego poświęcenia wartości, której jesteśmy wyłącznymi dysponentami, czyli na współofierze lub ofierze z naszego ciała, a nawet, na ofierze życia naszego ciała, w imię życia innych ludzi.**

1. Czy nasza ludzka miłość może być samoofiara?

Człowiek, jest bytem Ducha, dzierzawioną Częstką ŚWIATŁOŚCI STWÓRCY, czyli ROZUMU, którego narzędziem, jest ciało.

Duch człowieka, nie ma żadnej mocy sprawczej, nie współpracuje z ciałem, tylko nim się posługuje.

Ciało, nie świadczy niczego na rzecz Ducha-człowieka. Wykorzystujemy, bo dzierzawimy cudzą własność, czyli duchową Częstkę z Samoofiary Stwórcy. Mówią o tym zrozumiale m.in., słowa:

„Tenci był tą prawdziwą Światłością, Która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat.” Ew. Jana 1/9

Zatem o żadnej samoofierze człowieka, nie może być mowy.

2. Czy ludzie, jak potocznie się mówi - darzą się miłością?

"A tenci jest sąd, że Światłość przysła na świat, lecz ludzie wolą ciemność, bo ich uczynki są złem. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi Światłości, i unika jawności, aby nie były zganione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do Światłości, a jawne są uczynki jego." Ew. Jana 3/19-21

Pojęcie prawdy, które racjonalnie zdefiniowałem w Rozdziale III/12, odnosi się do wartości pracy Istot Boskich, której przyczyną, jest Ich miłość, a owocem Ich Samoofiary, jest zawsze niematerialne, nieśmiertelne życie. Ludzie nie darzą się NIEMATERIALNĄ miłością, bo ofiarowana nam Częstka ŚWIATŁOŚCI, nie ma żadnej mocy sprawczej, tylko mogą ją czynić, czyli świadczyć o swojej miłości, swoim materialnym poświęceniem - materialnymi ofiarami i współofiarami ze swojego ciała w imię życia swoich przyjaciół-bliźnich. W „imię życia”, czyli

poświęcenia w celu ratowania, obrony życia naszych przyjaciół. A nie obrony np., materialnych dóbr i urzędów i koryta pasożytów.

3. Jakie czyny dowodzą naszej miłości?

A./ Ofiara krwi, czyli honorowe krwiodawstwo.

Eksponuję krwiodawstwo jako pierwszy przykład, ponieważ w naszym społeczeństwie Honorowi Krwiodawcy, są liczną grupą Rodaczek i Rodaków, którzy zasługują na Wyjątkowy Szacunek i Wdzięczność dlatego, ponieważ ONI, nie uzależniają swojej ofiary, od swoich sympatii do ofiarobiorców. Ich krew, być może ratuje życie, ich śmiertelnych wrogów.

B./ Ofiara tkanek i narządów

- prawie zawsze związana z utratą zdrowia, a nawet życia.

W Polsce, zwanej państwem prawnym, pobór tkanek i narządów może odbywać się na podstawie domniemanej zgody umierającego, nieprzytomnego człowieka, jeśli ten, za swojego przytomnego życia, nie zapomniał wyrazić sprzeciwu takiemu poborowi. Polski ustawodawca-pasożyt, za kadencji Sejmu = "Koryta" 1997 - 2001 doszedł do wniosku, że polskie społeczeństwo nie dorosło do poświęcenia, do ofiar. Dlatego w Polsce, zamiast rejestru zgód na ofiary tanek i narządów, ustawodawca uruchomił rejestr sprzeciwów ofiarom. W ten sposób, nieraz ciężko poszkodowanych, nieprzytomnych, konających ludzi, polski ustawodawca przymusił do poświęcenia się. Dlatego też, to ówczesnie, plugawe prawo, było Prawem Kanibala. Prawo Kanibala, umniejszało poświęceniu Ofiarodawców, bowiem dopuszczało mniemanie, że nawet najszlachetniejsi z nich, ale nieprzytomni, konający ludzie, dlatego się poświęcili, że zostali do tej ofiary przymuszeni.

C./ Współofiara tkanki płci człowieka.

"Bom zstąpił, nie iżbym czynił wolę Moją, ale wolę Onego, Który Mnie posłał."

"A tać jest wola Onego, Który Mnie posłał, Ojca, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, ale abym to wzbudził w on Ostateczny Dzień."

"A tać jest wola Onego, Który Mnie posłał, aby każdy, kto widzi Syna a uwierzy w Niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w on Ostateczny Dzień." Ew. Jana 6/38-40

Treść oczekiwań Ojca wobec Dzieła Stworzenia Człowieka, Którego Sprawcą jest Syna Ojca, winna być zgodna z wolą Ojca, którą jest miłość. I zgodnie z wolą Ojca, Stwórca-Jego Syn, Światłość=Rozum, poprzez Swoją Samoofiary wobec każdego człowieka, spełnił wolę Ojca.

"...Ten, Który stworzył na początku człowieka, niewiastę i mężczyznę uczynił je." Ew. Ew. Mateusza 19/4 i Marka 10/6.

Dzięki obdarowaniu nas Boską Cząstką Rozumu, nabyliśmy zdolności czynienia sprawiedliwości, której minimalną jakością, jest obowiązująca każdego z nas, solidarność.

Natomiast współzycie płci człowieka niewiasty i człowieka mężczyzny, Stwórca wspomniałomyślnie uczynił współofiarnym aktem miłości wobec naszego potomstwa.

Przecież jest oczywistym, że nigdy współzycie płci człowieka, nie jest świadectwem wzajemnej miłości partnerów do siebie, bo nie ma w nim ani odrobiny wzajemnego poświęcenia.

Płeć niewiasty i płeć mężczyzny stworzył Stwórca, o czym świadczą fakty uzależnienia współzycia płci, od decyzji zgody niewiasty i mężczyzny, a nie od potrzeby współzycia, o czym tak, jak to jest w Naturze, świadczyłaby ruja-chcica. Dlatego nie usprawiedliwiona koniecznością, aborcja płodu, jest dowodem zezwierżenia niewiasty i mężczyzny, czyli społecznej samo degradacji do ról kopulantów - samicy i samca.

Ale lekarz, nie ma prawa osądzać jakości ich decyzji.

Współzycie płci człowieka, jest aktem współ ofiarnym, polegającym na współ ofierze tkanki płci, czyli na współ ofierze żeńskiego jaja i męskiego plemnika, która to współofiara, może zaowocować materialnym życiem ciała dziecka, dzieci. Zatem macica, jedyne miejsce, w którym rodzi się materialne życie ciała płodu, jest najświętszą świątynią ludzkości.

O tym, że współzycie płci człowieka w celu spłodzenia potomstwa jest aktem współofiarnym, mówią słowa: *"Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest."* Ew. Jana 8/17 Wyraz, "prawdziwe", jest pochodnym prawdziwie, czyli w ocenie Naszego Stwórcy, jest świadectwem poświęcenia się współżyjących płciowo, w imię życia potomstwa. A ponieważ ludzie, nie są podporządkowani potrzebom, a w tym potrzebie rozmnażania się, to gwałt zawsze jest zbrodnią, i jest dowodem zezwierżenia gwałciciela, który swoim czynem, deklaruje społeczeństwu, że nie jest człowiekiem. Dlatego z mocy Boskiego Prawa, którym jest przytoczona treść w wersecie 8/17 z Ew. Jana, zgwałcona niewiasta, ma prawo do aborcji płodu, nawet w przed dzień spodziewanego porodu. Jedyne, nie przypadkowo przecież przywołane przez Nauczyciela-Syna Ojca przykazanie Mojżesza, brzmi:

„Bo Mojżesz rzekł: Czcij ojca twego i matkę twoją.” Ew. Marka 7/10 i Ew. Mateusza 15/4.

Współcześnie, ludzie, którzy do współofiarniej prokreacji dorośli, zanim spłodzą potomstwo, zasięgają opinii m.in., lekarzy specjalistów, czy nie ma przeciwwskazań do płodzenia przez nich dzieci. Takimi drobiazgami, jak sposób i warunki życia przyszłej rodziny, możliwość przeniesienia na potomstwo wad genetycznych, czy brak mieszkania, przejmowali się, i przejmują nieliczni. I to w kraju, gdzie ciemne, intelektualne kościelno-świeckie tzw. elity uważają; wbrew słowom Nauki Ojca, że zapłodniona ludzka komórka jajowa, ma godność.

Według Nauki Ojca, zapłodnione żeńskie jajo nie posiada godności. A coś takiego, jak przyrodzona godność, nie istnieje, co jest oczywiste. "Przyrodzona godność", to głupawe pojęcie, sprezentowane samym sobie przez rządzących, i kapłanów, i krezusów, którzy pozbawieni GODNOŚCI, muszą się posiłkować "przyrodzonym" surogatem, aby też pogardzany, okłamywany LUD, nie dowiedział się, że oni GODNOŚCI nie mają.

Decyzja o wspólnym rodzicielstwie jest równoznaczna z deklaracją wobec całego społeczeństwa, że dziecko bądź dzieci, które przyjdą na świat, będą miały w rodzicach najtroskliwszych opiekunów-wychowawców, aż do czasu ich usamodzielnienia się. Dlatego ludzie, lojalni wobec partnera i ewentualnego potomstwa, ale i społeczeństwa, wstępują w związki małżeńskie.

Miano mamy i taty, uzyskujemy od dzieci, i jest ono późniejsze od miana rodzica. Zatem należy dostrzec, że podtrzymane przez Nauczyciela-Boga przykazanie Mojżesza, nie mówi o czci należnej automatycznie z tytułu spłodzenia i urodzenia dziecka, tylko mówi o czci należnej mamie i tacie, czyli ludziom, którzy wychowawczym i opiekuńczym trudem potwierdzają swoją miłość do dzieci.

Nierzadko pogardzani w naszym społeczeństwie tzw. przybrani rodzice, zasługują na szczególną cześć tak swoich dzieci, jak i społeczeństwa, chociażby z tego powodu, że oni nie konsumowali rozkoszy w czasie ich płodzenia.

A na specjalne wyróżnienie spośród godnych czci, zasługują te matki, a bywa coraz częściej, że i ci tatowie, którzy samotnie wychowują swoje dzieci. Dowodzą w ten sposób, że tej czci, od swoich dzieci, ale i od społeczeństwa, są godni w dwojnásób. Związek małżeński jest nierozzerwalny, jeżeli owocem współżycia niewiasty i mężczyzny, jest ciąża. A nie, dopiero narodziny dziecka, tylko już ciąża.

4. Kiedy człowiek przychodzi na świat?

Człowiek, od narodzin, aż do śmierci, jest dysponentem tylko jednego ciała = narzędzia, toteż naturalną konsekwencją tego stanu, jest utożsamianie materialnego, śmiertelnego ciała człowieka, z niematerialnym, nieśmiertelnym człowiekiem. Ale różnica między nimi jest oczywista. MATERIALNE ciało, nie jest NIEMATERIALNYM człowiekiem.

A o tym, że zarodek i płód, nie jest człowiekiem, zostaliśmy precyzyjnie poinformowani w tych słowach:

"Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, bo przyszła godzina jej; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził." Ew. Jana 16/21

W treści wersetu 16/21 w Ew. Jana jest zrozumiale oznajmione, że niewiasta rodzi "dzieciątko", czyli istotę poczętą przez ludzi na skutek ich decyzji poświęcenia, dlatego nazwaną przez Nauczyciela, "dzieciątkiem". Ale "dzieciątko", to jeszcze nie CZŁOWIEK, którego narodziny, co wynika z subtelnej treści wersetu, nie są uzależnione od rodzącej niewiasty.

Dlatego Nauczyciel zrozumiale w treści wersetu wyartykułował dwa fakty:

- wcześniejszy, o "porodzeniu dzieciątka przez niewiastę", oraz - późniejszy, o "narodzinach człowieka na świat".

Nauczyciel, różnicował „porodziny dzieciątka”, które zawierają wiadomość o organizmie z „PRZESZŁOŚCI”, oraz powiadomił o „narodzinach człowieka” „PRZYSZŁOŚCI”.

Nazwanie "porodzonego dzieciątka", mianem, "człowiek", takim samym, jak dorosłego, i umiejscowienie go, "w świecie", zawiera przekaz o niezależności jego

narodzin od ludzi. Stworzenie, zwane poczęciem(?) człowieka, następuje dopiero wówczas, kiedy Stwórca może materialne ciało "dzieciątka", czyli materialne narzędzie, udostępnić Boskiej Części ŚWIATŁOŚCI = Rozumu. A może to nastąpić dopiero wówczas, kiedy "dzieciątko" przychodzi na świat, kiedy staje się samodzielnym, materialnym organizmem o wiadomych STWÓRCY defektach i predyspozycjach organizmu ciała, do którego możliwości, STWÓRCA dostosowuje, dopasowuje wartość DUCHA CZŁOWIEK.

Przypisywanie Stwórcy przez ludzi, głównie przez kapłanów, "poczęcia", czyli stworzenia człowieka w najwcześniejszej fazie ontogenezy, jest równoznaczne z przypisywaniem Stwórcy współpłodzenia, a więc i współodpowiedzialności za ewentualne deficyty ciała rodzącego się "dzieciątka".

"I dał jednemu pięć talentów, a innemu dwa, a innemu jeden, każdemu według przemożenia jego, i zaraz precz odjechał." Ew. Mateusza 25/15

Zatem, najpierw rodzi się ciało=narzędzie="dzieciątko", a dopiero potem, Stwórca powierza "dzieciątko" Części Światłości, czyli Duchowi-Rozumowi, Człowiekowi. Człowiekowi, o takim stopniu utalentowania=zdolności, który za pomocą tego narzędzia="dzieciątka", będzie zdolny wykorzystać jego możliwości="przemożenie", i zasłuży sprawiedliwym dobrem, na zapłatę w postaci zmartwychwstania ciała, czyli uzyskania nowego narzędzia do współpracy, które jest człowiekowi do tej współpracy niezbędne, skoro jego duch, nie ma mocy sprawczej.

4a. Czy w czasie współżycia płci człowieka dopuszczalne jest według Nauki Ojca, stosowanie środków antykoncepcyjnych ?

W Nauce Jedyne Ojca Wszystkich Ludzi, nie ma ani jednego słowa nakłaniającego ludzi do płodzenia potomstwa. Ani jednego. Zgodnie ze słowami Nauki Ojca, ci ludzie, którzy zmartwychwstaną, będą dysponować ciałami posiadającymi płęć, ale nie będą mieć możliwości rozrodu. Prokreacja, jest z Mocy Stworzenia aktem współofiarnym. Ale w wiecznej Nauce Jedyne Ojca jest dobitnie wyartykułowane: *"Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chęć, a nie ofiary; ..."* Ew. Mateusza 9/13 i 12/7.

Dlatego antykoncepcja w czasie współżycia płci człowieka jest nie tylko dopuszczalna, ale i wskazana, chyba, że interes zdrowia ją wyklucza.

4b. Czy społeczeństwo może regulować liczebność swojej populacji?

Spółeczeństwo może poprzez edukację i skuteczne akty prawne regulować swoją liczebność. Preferować płodzenie potomstwa przez ludzi godnych miana człowieka, których stan zdrowotny predestynuje do założenia rodziny złożonej ze zdrowych dzieci. I także społeczeństwo, może i powinno uniemożliwić rozród osobnikom obciążonym deficytami umysłu="ubogim Duchem".

I deficytami zdrowotnymi w takim stopniu, który nie rokuje narodzin zdrowego potomstwa.

4c. Czy ludzie mają prawo do upubliczniania swoich preferencji seksualnych, czyli uprawomocnienia ekshibicjonizmu w sferze publicznej?

„Prawo” do „publicznego kopulowania” posiadają organizmy NATURY, bo ich rozmnażanie, stymuluje niezależna od ich organizmów, POTRZEBA.

Natomiast współżycie płci człowieka w tym prokreacja, jest uzależnione od DECYZJI ludzi. I powinno być zgodne z Boskim Prawem Solidarności, którego sensem, jest wzajemnie służebna, równoprawna współpraca. Najsubtelniejszą reakcją Ludzi, dostrzegających wagę dyskrecji chroniącą sferę intymną życia, jest wstyd. Dostrzegł to Seneka Mł., którego myśl przytaczam: „CZEGO NIE ZABRANIA prawo, ZABRANIA wstyd.”

Dlatego też ekshibicjonizm, czyli publiczne demonstrowanie swoich preferencji seksualnych w jakikolwiek sposób, na przykład, „marszami równości”, które de facto, są świadectwami uzurpacji równości, jest dowodem zezwierżenia człowieka.

XVI. Dobro.

1. Jaki jest warunek zmartwychwstania?

"I pójdą ci, którzy dobrze czynili, na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu." Ew. Jana 5/29

Warunkiem zmartwychwstania jest czynienie sprawiedliwego DOBRA, czyli sprawiedliwości o jakości DOBRA, które musi być wartością salda w godzinę śmierci naszego ciała, czyli w momencie śmierci - utraty przez nas narzędzia współpracy, aby zapłatą było zmartwychwstanie.

2. Czym jest DOBRO ?

Miłosierdzie, co uprzejmie przypominam, jest skutkiem naszej cierpliwości, a solidarność, zaledwie życzliwości. Zatem bardziej sprawiedliwym, co oczywiste, jest miłosierdzie. A skoro czynienie miłosierdzia jest zadowalająco sprawiedliwym czynem, o czym Nauczyciel - Bóg oznajmia nam dobitnie w słowach:

„Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; ...”

Ew. Mateusza 9/13 i 12/7, to słusznym jest wniosek, że jest ono jakością sprawiedliwej współpracy, spełniającą kryterium bycia DOBREM. Wspominałem o tym już wcześniej.

A ponieważ najwyższą, doskonałą jakością sprawiedliwej współpracy jest poświęcenie, czyli ofiara i współofiara, to zasadnym jest wniosek, że kryterium DOBRA, spełnia również poświęcenie.

Dlatego zgodna z Nauką OJCA definicja dobra, brzmi:

***Dobro jest jakością sprawiedliwej współpracy, którego sprawiedliwa jakość, przewyższa wartość zobowiązania do solidarności.**

A dodatkowo informuję, że definicja DOBRA, którą tu podałem, znajduje oparcie w słowach Nauki Ojca, których świadectwa przetrwały w Ewangeliach Mateusza 5/46 i Łukasza 6/32, Mateusza 5/47, Łukasza 6/33 i Łukasza 6/34.

XVII. Godność.

Znajomość różnic, pomiędzy wzorcami postępowania oznajmionymi w Nauce Ojca, dlatego jest tak ważna, ponieważ pozwala człowiekowi na zorientowanie się, jak ma postępować, aby zyskać godność, czyli prawo do gwarantowanej w Nauce Ojca zapłaty w postaci zmartwychwstania.

Godność, nie jest wartością przyrodzoną, co zrozumiale i kategorycznie wynika m.in., ze słów: *"Także i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy niepożyteczni jesteśmy, bo tylko to uczyniliśmy, cośmy byli powinni uczynić."* Ew. Łukasza 17/10

Uwaga kłamstwo:

W przytoczonym tekście, zamiast wyrazu "nieużyteczni", powinien znajdować się wyraz "niepożyteczni"-co też uczyniłem, ponieważ w tekście jest mowa o sługach, którzy wywiązali się ze swoich obowiązków, zatem byli sługami użytecznymi, ale nie uczynili nic więcej ponad to, co byli winni uczynić, dlatego są niepożytecznymi.

"Jeśliby nasienie wpadło do ziemi nie obumarło, ono samo zostaje; lecz jeśli obumarło, wielki pożytek przynosi." Ew. Jana 12/24

Uwaga kłamstwo:

Zamiast określenia "ziarno pszeniczne", w tekście winno znajdować się słowo "nasienie", odnoszące się do CZĄSTKI ŚWIATŁOŚCI=ROZUMU. Określenie "ziarno pszeniczne" odnosi się do słów mówionych przez Nauczyciela, Syna OJCA, co już wyjaśniałem.

"obumarło"- odpowiednikiem tego podobieństwa jest, poświęcenie. Przytoczony wyżej tekst z Ewangelii Jana 12/24 jest ściśle powiązany z treścią przypowieści w podobieństwie "O pracy Rozsiewcy", obecnej w Ewangelii św. Mateusza w rozdziale trzynastym, z której na uzasadnienie moich wyjaśnień, przytoczę stosowny werset. "A na dobrej ziemi posiany jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiąty, a inny trzydziestny." Ew. Mateusza 13/8

POŻYTEK, to wartość dodatkowa, którą możemy poprzez współpracę uzyskać wówczas, kiedy przewyższa ona jakością nasze zobowiązanie do solidarności. Jeśli nasza robota-współpraca przynosi "pożytek" bliźnim, to wówczas stajemy się godnymi za nią zapłaty, tym samym, nabywamy godności.

Moja interpretacja wersetu z Ewangelii Jana 12/24 znajduje również oparcie w przypowieści w podobieństwie "O talentach" w Ew. Mateusza 25/14-30 i Łukasza 19/12-27.

„GODNOŚĆ, jest prawem do zapłaty w postaci zmartwychwstania, której nabywamy, za sprawiedliwą międzyludzką współpracę, której jakość, przewyższa wartość naszego zobowiązania do solidarności.”

Zatem nabywamy godności, czyli prawa do zapłaty w postaci zmartwychwstania, za czynione DOBRO, czyli za czynienie miłości, lub miłosierdzia. Czyli za czyny, które owocują narodzinami człowieka z ofiarowanej nam przez Stwórcę Cząstki ŚWIATŁOŚCI, o czym w słowach:

"Odpowiedział Pan i rzekł: Jeśli się kto nie narodzi znowu, nie będzie widział królestwa Ojca."

Ew. Jana 3/3

"Pan mu odpowiedział: Jeśliby się kto nie narodził z Ducha, nie może wejść do królestwa Ojca." „Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest."

"Nie dziwuj się żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić." Ew. Jana 3/5-7.

XVIII. Definicje fundamentalnych wartości wg. Nauki Ojca, i faktów.

Podobieństwo o „królestwie Bożym = Ojca” w przypowieści „O kupcu i perle” w Ew. 13/44 i 45 i 46 informuje, o niezależnej od ludzi hierarchii wartości fundamentalnych, wśród których najcenniejszą jest WOLNOŚĆ, która jest Imieniem Ojca Wszystkich Ludzi.

1./ *WOLNOŚĆ, Imię OJCA, Boga Ustawodawcy, jest bezgranicznością Samoofiary OJCA.

2./ *ŚWIATŁOŚĆ, Imię Syna, drugiego Boga Wykonawcy woli Ojca, jest mocą Samoofiary Stwórcy, stworzenia człowieka zdolnego do pokojowej współpracy z bliźnimi w tym, czynienia dobra, uprawniającego do zapłaty w postaci zmartwychwstania, i jest mocą kreacji praw, podporządkowujących wszelką materię.

3./ *Miłość, wola OJCA, jest wieczną Samoofiara Ojca, czyli Chwałą, Która owocuje, niezniszczalnym Życiem, Które uosabia Syn Ojca.

3a./ *Miłość Syna Ojca, również polega na JEGO Samoofierze, Która jest Jego Chwałą, skutkującą niematerialnym życiem człowieka.

4./ *Prawda, jest słowem, którego sens, odnosi się do wartości PRACY Obu Istot Boskich, która to PRACA w odniesieniu do Ojca, stanowi o niematerialnym, niezniszczalnym Życiu Jego Syna, a w odniesieniu do pracy Syna, stanowi o niematerialnym, nieśmiertelnym Życiu człowieka, którego sprawczość, jest uwarunkowana, od zasłużenia człowieka na zmartwychwstanie, na nowe narzędzie-ciało. Prawda, jest pracą, która stanowi o życiu, czyli jest miłością.

5./ * Życie człowieka, jest nieśmiertelną, niematerialną zdolnością do sprawiedliwej, międzyludzkiej współpracy w celu wzajemnego uniezależnienia,

do czego jest niezbędne niematerialnemu człowiekowi ciało, które jest materialnym narzędziem niematerialnego człowieka.

6./ * Nasza ludzka miłość, polega na zdolności bezinteresownego poświęcenia wartości, której jesteśmy wyłącznymi dysponentami, czyli na materialnej wspól ofierze, bądź ofierze z naszego ciała, a nawet na ofierze życia naszego ciała, w imię ochrony, obrony, współplodzenia, materialnego życia innych ludzi.

7./ *Miłosierdzie, jest jakością międzyludzkiej współpracy, którego przyczyną jest cierpliwość.

8./ *Dobro, jest jakością sprawiedliwego postępowania, które spełnia kryteria miłosierdzia lub miłości, a tym samym, przewyższa wartość naszego zobowiązania do solidarności, i dlatego owocuje godnością.

10./ *Solidarność, jest powinnością, czyli obowiązkiem każdego człowieka, której przyczyną jest życzliwość, a polega, na wzajemnie służebnej, w tym równoprawnej, międzyludzkiej współpracy ze wszystkimi ludźmi.

10a./ *Obowiązek, jest to stosowny do indywidualnych możliwości podolania mu, zależny od Stwórcy każdego człowieka, wymóg minimalnie sprawiedliwej, a zatem solidarnej współpracy ze wszystkimi ludźmi w imię pokoju.

10b./ *Prawo, jest bezwzględnie wymaganą przez Stwórcę, na miarę indywidualnych możliwości człowieka, minimalnie sprawiedliwą, służebną, równoprawną, solidarną współpracą, której przyczyną, jest życzliwość. Prawo Solidarności, jest wzorcem wszelkiego prawa.

11./ *SPRAWIEDLIWOŚĆ, jest wartością międzyludzkiej współpracy skutkującą co najmniej pokojem.

12./ *Godność, jest prawem do zapłaty w postaci zmartwychwstania, której nabywamy, za sprawiedliwą międzyludzką współpracę, której jakość, przewyższa wartość naszego zobowiązania do solidarności.

W świadectwach słów Nauczyciela-Boga, które przetrwały w *Ewangelii Jana 14/27*,
czytamy:

"Pokój zostawiam wam, pokój on Mój daję wam; nie jako daje świat, Ja wam daję; niechże się nie trwoży serce wasze, ani się lęka."

W przytoczonych świadectwach słów Pana i Nauczyciela zawarta jest wiadomość, że w następstwie przestrzegania oznajmionej Nauki Ojca, zyskamy co najmniej POKÓJ, który jest skutkiem międzyludzkiej solidarności.

XIX. Siewcy nienawiści do SYNA OJCA.

1. Kto nienawidził Syna Ojca?

„Tedy rzekł Pan do ludu, i do Uczniów swoich, mówiąc:”

„Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w piśmie.”

„Przełoż wszystkim, czego by wam kolwiek rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według ich uczynków nie czyńcie, albowiem oni mówią, ale nie czynią.” Ew. Mateusza 23/2-7.

Przed ponad dwoma tysiącami lat w podbitym przez Rzymian Izraelu, ówczesni żydowscy kapłani, stanowili liczącą się siłę polityczną. W rozdziale XXIII Ewangelii Mateusza, przestrogi są kierowane przez Syna Ojca, przede wszystkim, do ówczesnych żydowskich "nauczonych w piśmie", a nie do żydów, którzy akurat mieli dokładnie tyle do powiedzenia w synagodze, ile współcześni polscy katolicy mają w kościele, czyli NIC.

"Lecz biada wam nauczeni w piśmie obłudnicy! Iż zamykacie królestwo Boże przed ludźmi; albowiem tam sami nie wchodzicie, ani tym, którzyby wniknąć chcieli, wchodzić nie dopuszczacie.” Ew. Mateusza 23/13

"Biada wam nauczeni w piśmie! Iż obchodzicie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego żyda; a gdy się stanie, czynicie go synem zatracenia, dwakroć więcej niżeliście sami." Ew. Mateusza 23/15

"Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego."

"Kto Mnie nienawidzi, i Ojca Mego nienawidzi."

"Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechuby nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzieli Mnie i Ojca Mego." Ew. Jana 15/22-24

Nie dodaję żadnego „mojego zdania”, bo uważam, że treść wyżej przytoczonych świadectw Nauki OJCA WSZYSTKICH LUDZI, jest zrozumiałą odpowiedzią na postawione pytanie. A dodaję, że:

a./ autorami drugiej wersji Ewangelii, byli ówczesni żydowscy „nauczeni w piśmie”.

b./ wszyscy kapłani wszystkich religii świata, a przede wszystkim judaizmu, zostali zrozumiale i kategorycznie potępieni w Nauce Jedyne OJCA, o czym w świadectwach Ewangelii Mateusza 12/30 i Łukasza 11/23.

2. Za co ówczesni żydowscy nauczeni w piśmie znienawidzili Pana i Nauczyciela?

22. "Wiele ich rzeczy mi dnia onego: Panie! Panie! iżżeśmy w Imieniu Twojem nie prorokowali, i w Imieniu Twojem dyjabłów nie wyganiai, i w Imieniu Twojem wiele cudów nie czynili?"

23. "A tedy im wyznam: Żem was nigdy nie znał; odstąpcie ode Mnie, którzy czynicie nieprawość." Ew. Mateusza 7/22-23

Gdyby chociaż jedno proroctwo w judaizmie było trafne, czyli na czasie, gdyby ktokolwiek wygonił chociaż jednego diabła, lub uczynił chociaż jeden z opisywanych w pismach judaizmu cudów, to Nauczyciel, nie potępiłby nikogo z tych, którzy twierdzili bądź będą twierdzić, że dokonywali takich czynów. Ludzie, cudów nie czynią, oznajmił SYN OJCA.

"Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inszy nie czynił, grzechuby nie mieli; lecz teraz i widzieli i nienawidzili i Mnie i Ojca Mego." Ew. Jana 15/24

Nigdy żaden żydowski patriarcha, prorok, czy nawet Mojżesz, nie uczynili najmarniejszego cudu, o czym dobitnie mówią wyżej przytoczone słowa Nauki Ojca.

"... Ojciec jest duch..." Ew. Jana 4/24

"A Ojciec, który Mnie posłał, Onże świadczy o Mnie, Któregoście wy głosu nigdy nie słyszeli, aniście Osoby Jego widzieli." Ew. Jana 5/37

"Nie iżby kto widział Ojca, oprócz Tego, Który jest od Ojca; Ten widzi Ojca." Ew. Jana 6/46

Przytoczone treści kategorycznie przeczą, aby kiedykolwiek, jakkolwiek człowiek widział bądź słyszał Jedyne Ojca, a więc Stary Testament, to w przeważającej mierze zbiór religijnych mitów żydowskiej społeczności. Mitów, które są dorobkiem kulturowym także starożytnych Greków i Rzymian. Ale jest pomiędzy nimi istotna różnica. Polega ona na tym, że w mitach Greków i Rzymian prezentowany jest politeizm, czyli wiara w wielu bogów. A w nauce judaizmu, która zawsze była nazistowską ideologią, w jej najwcześniejszych świadectwach pisanych, przetrwały ślady wiedzy o istnieniu Dwóch Bogów, czyli Boga Ojca, i Boga "mówiącego". A więc wiara w rzeczywiście istniejących, Dwóch Bogów. Niemniej starożytni żydzi, nie byli bałwochwalcami. Należy zauważyć, że to w pierwszym rozdziale Genesis, zachowało się Imię Drugiego Boga, Które brzmi, ŚWIATŁOŚĆ. I, niestety, zostało Ono zakłamane, przez samych żydowskich "nauczonych w piśmie".

3. Jakie sprzeczności w świadectwach Nauki Ojca, a także w świadectwach nauki judaizmu, demaskują kłamstwo o "narodzie wybranym" ?

Skoro żaden człowiek, nie widział i nie słyszał Jedyne Ojca, to jest oczywistym, że Ojciec nie zapewniał żadnego Izraelczyka, żyda o umiłowaniu żydowskiej społeczności.

O czym usiłują przekonać naiwnych, treści w V Księdze 4/20, 5/2, 7/6-8, 10/15, 14/2, i 26/18-19. Wymienione wersety zostały przypisane, chociaż ich nie mówił, Mojżeszowi, który nie był żydem.

Stanowią one budulec mniemania żydów, że są spośród wszystkich innych narodów, Narodem Wybranym przez samego JEDYNEGO Ojca, co oczywiście oznacza, że w ich mniemaniu, są bardziej niż inne narody, umiłowanymi przez Ojca.

Z przytoczonych dotychczas słów Nauki Ojca, dobitnie i zrozumiale wynika, że wśród ludzkiej społeczności Nasz Ojciec, nie wyróżnia nikogo.

Przecież przestrzeganie Nauki Jedyne Ojca kategorycznie wyklucza, jakiegokolwiek międzyludzkie podziały, nie dzieli ludzi, o czym w świadectwach, które przetrwały w Ewangeliach Mateusza 12/30 i Łukasza 11/23, i Jana 7/1. Twierdzenie, że JEDYNY Ojciec bardziej, nad innych ludzi umiłował żydów, jest równoznaczne z postawieniem JEDYNEMU Ojcu zarzutu, że jest Ojcem niesprawiedliwym. Tego *Mojżesz nie czynił, o czym świadczą Jego słowa:*

"A nie tylko z wami samymi ja stanowią to przymierze, i tę przysięgę; Ale z każdym, który tu stoi dziś z nami przed Panem, Bogiem naszym, i z każdym, którego tu nie masz z nami dziś."

V ks. Mojżeszowa 29/14-15

Mojżesz, który nie był żydem i który kategorycznie potępił obrzezanie, zawierał przymierze i stanowił przysięgę ze wszystkimi ludźmi.

3a. A co mówią o tej przysiędze słowa Nauki Ojca?

33. *"Słyszeliście zaś, iż rzeczone starym: Nie będziesz krzywo przysięgał, ale oddasz Panu przysięgi twoje;*

34. *Ale ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali, ani na niebo,*

35. *Ani na ziemię,*

36. *Ani na głowę swoją będziesz przysięgał,*

gdyż nie możesz jednego włosa białym albo czarnym uczynić." Ewangelia Mateusza 5/33-36 (nie przepisuję malpionasładowczo dopisanych, obecnych w Ewangeliach bredni)

Wszelkie przysięganie jest postępowaniem pozbawionym sensu, mówi w Nauce Ojca Syn Ojca - Nauczyciel. Dlatego uważam, ale nie tylko z tego powodu, że Stary Testament, poza ziarnem obecnej w Nim sensownej, użytecznej ludziom wiedzy, jest przede wszystkim zbiorem legend, mitów i bajek, które od wieków są budulcem wielkości tak zwanego, "narodu wybranego", czyli społeczności wyznawców religii judaizmu-żydów.

4. Jakie sprzeczności w świadectwach Nauki Ojca, a także w świadectwach nauki judaizmu, demaskują kłamstwo o Ziemi Obiecanej W Starym Testamencie funkcjonuje jeszcze drugi mit, o tzw., Ziemi Obiecanej. Oto garść wiedzy o tej obietnicy.

"Tedy przeszedł Abram ziemię onę aż do miejsca Sychem, i aż do równiny Morech, a

Chananejczyk na ten czas był w onej ziemi. I ukazał się Pan Abramowi, i rzekł: Nasieniu twemu dam ziemię tę; i zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał." Genesis 12/6-7

"I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzysz z miejsca, na któreś teraz na północ, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca.

Wszystkę bowiem tę ziemię, którą ty widzisz, dam tobie, i nasieniu twemu aż na wieki." Genesis 13/14-15

"Onegoż dnia uczynił Pan z Abramem przymierze, mówiąc: Nasieniu twemu dam tę ziemię, aż do rzeki Egipskiej, aż do rzeki wielkiej, rzeki Eufrates." Genesis 15/18

"Dam też tobie, i nasieniu twemu po tobie ziemię, w której teraz jesteś gościem; wszystkę ziemię Chanajską w osiadłość wieczną, i będę Bogiem ich." Genesis 17/8

O tym, że Ziemia Obiecana to mit, świadczą chociażby istotne różnice pomiędzy obszarami rzekomo obiecywanej żydom ziemi. Obiecywankom dóbr materialnych, w tym ziemi, kategorycznie przeczą słowa Ewangelii Mateusza 24/35, Marka 13/31, Łukasza 21/33, oraz Łukasza 12/13 - 14:

"I rzekł do Pana niektóry z ludu: Nauczycielu! rzecz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem. Ale mu Pan rzekł: Człowiecze! któż Mnie postanowił sędzią albo dzielcą między wami?"

Również te słowa Nauki Ojca, demaskują kłamstwa w nauce judaizmu. Podsumowując - nauka żydów, judaizm, posługując się niedostatecznie sprawiedliwymi przykazaniami, czyli bezprawiem, jest prawzorcem nazistowskiej ideologii uzurpacji prymatu wyznawców – żydów. A ponieważ nauka judaizmu wyrugowała z ludzkiej społeczności niewiasty, bo odmówiła im prawa do miana, CZŁOWIEKA, to jest zwyrodniałą, nazistowską ideologią, i prawzorcem wszystkich totalitarnych ideologii.

5. Które treści Nauki Ojca potępiają judaizm jako prawzorec nazizmu?

Potępieniem, są słowa Syna Ojca kierowane do mężczyzny imieniem Natanael, które brzmią: *"Oto prawdziwie Izraelczyk, w którym nie masz zdrady."* Ew. Jana 1/47

Syn Ojca, dlatego nazwał Natanaela "prawdziwie Izraelczykiem" i nie zarzucił mu zdrady bliźniego, ponieważ Natanael nie był żydem, tylko był Izraelczykiem. Kapłani i guru każdej nauki, którzy głoszą, że wyznawcom ich nauki, należy się wśród ludzi prymat z jakiegokolwiek powodu, tym samym, rozpowszechniają naukę pogardy wszystkimi innymi ludźmi - właśnie z tego powodu. Wyznawca judaizmu, żyd, z powodu uzurpowanych założeń prymatu i własności Globu, czyni się wrogiem każdego, innego człowieka. Dlatego judaizm jest nauką zdrady bliźniego.

Kategoryczne potępienie przez Nauczyciela nauki judaizmu, jako pierwocin wszystkich totalitarnych ideologii jest widoczne w świadectwach: Ewangelii Łukasza 16/15

"Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Ojciec zna serca wasze; bo co jest u ludzi wyniosłego, obrzydliwością jest Ojcu."

Jest oczywistym wniosek, że wówczas usprawiedliwiamy sami siebie przed ludźmi, kiedy do oceny, opinii, osądu naszej współpracy, używamy własnych, ludzkich wzorców etycznych, przed czym przestrzegają słowa w Ewangelii Mateusza 7/1-2 i Ewangelii Łukasza 6/37.

Zatem nauka żydów, prawa żydów, Dekalog, nie pochodzą od Jedyne Ojca Wszystkich Ludzi, który to wniosek, znajduje potwierdzenie w słowach:

"Albowiem powiadam wam:

Jeśli nie będzie obfitsza sprawiedliwość wasza, niż nauczonych w piśmie, żadnym sposobem nie wnikniecie do królestwa OJCA." Ew. Mateusza 5/20.

Słowa Nauki Ojca zrozumiale powiadają o istotnym deficycie sprawiedliwości w prawie judaizmu, który czyni to prawo, niedostatecznie sprawiedliwym bezprawiem. A więc oczywistym jest i ten wniosek, że to nie OJCIEC obdarzył Izraelczyków niedostatecznie sprawiedliwym prawem. Prawo judaizmu jest bez wątpienia prawem użytecznym, ale nie jest "prawem pożytecznym", czyli przynoszącym pożytki, co

sygnalizuje także treść wcześniej przytaczanej przypowieści "O dzierżawcach winnicy Pańskiej".

Słowo "pożytek" ma w Nauce Ojca ściśle określone znaczenie, co wcześniej wyczerpująco już wytłumaczyłem. W jednym z najważniejszych ostrzeżeń Nauczyciel-Bóg mówi:

"Kto Mną gardzi a nie przyjmuje słów Moich, ma, ktoby go sądził; słowa, którem Ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień." Ew. Jana 12/48

Gdyby prawo judaizmu było dostatecznie sprawiedliwe, to w Dniu Ostatecznym, czyli Sądny, byłibyśmy sądzeni podług prawa judaizmu - żydów, ale, że posiada ono istotny niedobór sprawiedliwości, to nie będzie w tym celu wykorzystane.

Dlatego w Nauce Ojca, prawo judaizmu, poza IV Przykazaniem Dekalogu Mojżesza, zostało kategorycznie napiętnowane, jako prawo, o zbyt niskim progu społecznej wrażliwości, tym samym, jako bezprawie.

Jest także oczywistym, że nazistowska ideologia judaizmu, stanowiła wzorzec dla nazistowskiej ideologii niemieckiego narodowego-socjalizmu. Odpowiednikiem, i to bliźniaczym, żydowskiego, nazistowskiego "narodu wybranego", w ideologii niemieckiego, nazistowskiego narodowego socjalizmu, jest „Herrenvolk”, czyli "naród panów".

A bliźniaczym odpowiednikiem żydowskiej, uzurpowanej sobie „ziemi obiecanej”, w tej samej niemieckiej ideologii uzurpacji, jest „Lebensraum”, czyli "przestrzeń życiowa"- prawo do nieograniczonej ekspansji terytorialnej. Z tych powodów, judaizm został w Nauce Ojca kategorycznie potępiony, jako ideologia uzurpacji, której przyczyną jest pycha, pogarda ludźmi. I ten fakt, potępienia przez Syna JEDYNEGO Ojca religii judaizmu i kapłanów judaizmu, dotarł do świadomości ówczesnych żydowskich "nauczonych w piśmie", którzy byli politycznymi przywódcami ówczesnego podbitego przez Rzymian, izraelskiego społeczeństwa.

Dlatego też, kiedy przed ponad dwoma tysiącami lat w ówczesnym „Izraelu”, nagle pojawił się Przybłęda - Nauczyciel niewiadomego pochodzenia, który głosił nieskończenie sprawiedliwszą Naukę, od nauki judaizmu, i podawał się za Syna Boga, Ojca Boga, i na oczach wielotysięcznych rzesz czynił cuda, które się działy na Jego słowa, to ówcześni "nauczeni w piśmie", czyli kapłani judaizmu, uznali GO za wroga, Którego należy jak najszybciej unicestwić.

Pycha i zawiść, i zagrożenie autorytetu, a tym samym „KORYTA”, spowodowały eksplozję kapłańskiej nienawiści do Nauczyciela, którym był Syn-Bóg Wykonawca woli Ojca.

Dzisiaj, z identycznych powodów, pogardą darzą treści mojego e-boka katolicy księża.

Ówcześni kapłani judaizmu, zwani w świadectwach pisanych "nauczonymi w piśmie", czyli umiejącymi pisać, z egoistycznych powodów nie chcieli przyjąć do

wiadomości, że poza judaizmem, jest wiedza nieskończenie wartościowsza, którą właśnie oznajmiał Nauczyciel-Bóg, ŚWIATŁOŚĆ, czyli Syn Ojca.

Dlatego zdecydowali o zbrodni Bogobójstwa, którą jednak chcieli ukryć przed światem, do czego też, posłużyło im kłamstwo Judasza, które w świadectwach pisanych Nauki Ojca spowodowało, "zgorszenie".

XX. KONIEC ŚWIATA ! Będzie, czy nie będzie?

Świadectwa Nauki OJCA, czyli Cztery Ewangelie mają ponad dwa tysiące lat, i były i są, nieustannie zakłamywane przez kapłanów, wskutek czego tracą sens, i coraz bardziej gardzą nimi ludzie, nie zauważając strategicznej wagi Nauki OJCA, Którego boskim mianem, OJCIEC, w najgłupszych społeczeństwach, nazywani są zbrodniarze, a nawet samce zwierząt.

1. Jakie fakty są dowodami ciemnoty?

Ze słów Nauki OJCA wynika zrozumiale, że dowodami największej ciemnoty jest zbrodnicze bałwochwalstwo, o czym w *Ewangeliach Mateusza 18/6, Marka 9/42 i Łukasza 17/1-2*.

„Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we MNIE uwierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej.”

A najgroźniejszym rodzajem bałwochwalstwa jest ten, którego wartość kultu jest najwyższa, czyli jest kultem boga-człowieka. I takim najgroźniejszym kultem, jest żydochwalczy kult fikcyjnego żyda Jezusa, ponieważ skutkiem jego akceptacji, a chociażby tolerancji, jest judeokracja, czyli rządy bezprawia, którego wzorce, są czerpane z religii judaizmu, czyli doktryny prymatu wyznawców-żydów, dlatego chrześcijaństwo stało się sektą judaizmu, która ogłupia, ośmiesza, i upodla wyznawców w tym, polskich katolików. A ponieważ proces głupienia, jest wprost proporcjonalny do religijnej gorliwości wyznawców, to w religijnej Polsce przebiega on szybciej, niż w zeświecczonych społeczeństwach.

2. Co jest dowodem głupienia ludzi ?

Pogarda nieskończenie racjonalną Nauką OJCA, uniemożliwia zrozumienie przez ludzi fundamentalnych wartości, dlatego nikt z „czterech władz”, i kapłanów, i intelektualistów, nie potrafi ich zdefiniować. I dlatego, ta rzekomo bardziej oświecona część Narodu, jest WROGIEM sprawiedliwości, prawa, i godności. Przykładem, jest nachalne dopominanie się polskich ciemniaków o tak zwaną „wolność słowa”, czyli także, o swobodę rozpowszechniania w mediach, treści jawnie antyludzkie, niesprawiedliwych.

Aby Naród nie dowiedział się, że ta lepiej wykształcona jego część jest ludźmi NIEGODNYMI, to najemnicy zwani, konstytucjonalistami, zredagowali ART 30. KONSTYTUCJI RP, w którym skłamaczli, że GODNOŚĆ jest wartością człowiekowi

przyrodzoną. Brak rozumienia uniwersalnych wartości, skutkuje wzrostem bezwładności państwa, w którym z powodu ciemnoty rządzących bałwochwalców narasta anarchia, a rządzący, nie potrafią SKUTECZNIE bronić ogólnoludzkich tym samym, polskich racji, ani w Kraju, ani na międzynarodowych forach. Na świecie, nie dzieje się lepiej. Zwiększa się CIEMNOTA ludzkości wskutek pogardy Nauką OJCA, stąd coraz więcej ludzi, jest traktowanych, jak towar.

3. Czego nie zauważają ludzie?

Ludzie, co powtarzam po raz kolejny, nie zauważają, że słowa Nauczyciela, czyli SYN OJCA mają moc sprawczą, czyli, że zawsze dzieje się dokładnie tak, jak ON NAUCZYCIEL mówił i mówi.

A przecież potwierdzili ten fakt ówczesni żydowscy „nauczeni w piśmie”, którzy czynione przez SYNA OJCA cuda, przypisali wymyślonym przez Judasza żydowi Jezusowi, potwierdzając w ten sposób, że SYN OJCA je czynił.

Ludzie, nie zauważają także, że Nauczyciel-SYN OJCA kategorycznie wymaga od każdego przestrzegania zindywidualizowanej, minimalnie sprawiedliwej solidarnej współpracy, czego dowodem jest fakt, że każde nieposłuszeństwo temu zobowiązaniu, tym samym czyniona niesprawiedliwość, jest KARĄ – faktem samokarania się, tym niesprawiedliwym nieposłuszeństwem. Przecież to „MY Ludzie”, jesteśmy egzekutorami Boskiego Prawa SOLIDARNOŚCI, w tym katami. Nigdy, nie karze nas, ani Jedyny OJCIEC, ani Jego SYN.

4. O czym mówią słowa SYNA OJCA w Ew. Jana 5/30 ?

„Nie mogę Ja Sam od Siebie nic czynić; jako słyszę, tak sądzę, a sąd Mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli Mojej, ale woli Tego, Który Mnie posłał, OJCA.”

Przytoczone słowa powiadają o służebności SYNA-STWÓRCY człowiekowi. STWÓRCA, natychmiast reaguje na ludzkie posłuszeństwo, i na ludzkie nieposłuszeństwo Nauce OJCA, czyli Jego słowom.

Posłusznym Jego słowom, czyniącym sprawiedliwość, przysparza ŚWIATŁOŚCI=ROZUMU, czego skutkiem, jest wzrost mądrości, a dowodem, wzrost ich autorytetu, sprawności ich państwa, wzrostu suwerenności, a nawet dominacji. Natomiast NIEPOŚLUSZNYM, proporcjonalnie do stopnia ich pogardy Nauką OJCA, czyli zgodnie z ich żądaniem, zmniejsza wartość Swojej Samoofiary ŚWIATŁOŚCI, czyli ROZUMU, przez co stają się coraz to głupszy. Zaprzeczeniem tego procesu sądenia, byłby chociażby JEDEN PRZYKŁAD BEZKARNOŚCI współpracy gorszej jakości współpracy, niż wymagana solidarność. Jest oczywistym, że SPOWIEDŹ, jest sakramentem upodlenia człowieka-wyznawcy religii.

5. Co wiemy o sędzim w Dniu Sądym ?

W Nauce Ojca, Pan i Nauczyciel zrozumiale i dobitnie oznajmił, że po zakończeniu Swojej misji nie zobaczymy GO już nigdy. o czym w Ewangelii Jana 5/28, 7/33-34, 8/21, 13/33 i 17/11.

Przyjście Syna - ŚWIATŁOŚCI na świat, nastąpiło wskutek zmaterializowania się SYNA OJCA, Który był i jest duchem, czyli istotą niematerialną. Dlatego w *Ew. Jana 1/14* czytamy:

"A to Słowo ciałem się stało..."

Natomiast odejście SYNA OJCA z tego świata po wykonaniu Boskiej Misji, czyli wniebowstąpienie, nastąpiło wskutek zdematerializowania się ciała SYNA - ŚWIATŁOŚCI, bo taką moc, posiada Sprawca wszystkich spraw OJCA Wszystkich Ludzi, o czym mówią słowa w Ewangelii Jana 17/2, oraz fakty, czyli fakt braku ciała Ukrzyżowanego, Zmartwychwstałego.

Dlatego w Nauce OJCA, Nauczyciel, Jego SYN ŚWIATŁOŚĆ nas powiadomił:

„Kto Mną gardzi a nie przyjmuje słów Moich, ma, ktoby go sądził; słowa, którym Ja mówił, one go osądzą w ostateczny dzień.” Ew. Jana 12/48

Stąd wniosek, że w Dniu Sądym, naszym Sędzią będzie NASZE SUMIENIE, którym obdarował nas Stwórca, SYN – ŚWIATŁOŚĆ, a każdy z nas, będzie sądzony podług zdolności rozumienia skutków swoich czynów, z salda czynów sprawiedliwych i niesprawiedliwych, jakie było naszym dorobkiem w godzinę śmierci.

W *Ew. Łukasza 12/47-48* czytamy:

"Ten zasię sługa, któryby znał wolę Ojca, a nie był gotowym, ani czynił według woli Jego, wielce będzie karany; "

"Ale który nie znał a czynił rzeczy godne karania, mniej plag odniesie; a od każdego komu wiele dano, wiele się od niego upominać będą; a komu wiele powierzono, więcej będą chcieć od niego."

Zatem, im człowiek bardziej utalentowany, tym ma wobec społeczeństwa większe obowiązki. A im większą ma władzę w tym, rodzicielską, tym większa ciąży na nim odpowiedzialność za ludzi.

6. Jakie wydarzenia, wg. Nauki Ojca Wszystkich Ludzi, są zwiastunami Dnia Sądnego, zwanego potocznie Końcem Świata ?

O zbliżającym się Dniu Sądym, ostrzegają słowa Nauczyciela, w których czytamy:

"A od drzewa figowego nauczcie się tego podobieństwa: Gdy się już gałąź jego odmładza i liście wypuszcza, poznajecie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, poznawajcie, iż blisko jest, a we drzwiach." Ewangelie Mateusza 24/32-33, Marka 13/28-29, Łukasza 21/29-31

Znaczenie podobieństw:

"drzewo figowe" - to drzewo owocujące smacznymi, a więc pożytecznymi owocami, a w Nauce Ojca, "drzewo", to podobieństwo odnoszące się do nauki. A w tym wersecie, odnoszące się do pożytecznej ludziom Nauki Jedyne OJCA.

W przytoczonych wyżej słowach Nauczyciel uprzedza, że zwiastunem zbliżającego się Dnia Ostatecznego, zwanego potocznie Końcem Świata, będzie restauracja,

rekonstrukcja Wiarygodnych Świadczeń Nauki Ojca, które sporządzili obrani przez Niego Uczniowie, czyli rekonstrukcja sensu świadectw oznajmionej przez Niego Nauki Ojca.

Słowa przytoczonego wyżej podobieństwa, i tekst mojego e-booka, są przekonującym ostrzeżeniem, że zbliżający się Koniec Świata jest "we drzwiach". Trafność tego wniosku, znajduje również oparcie w słowach Nauczyciela, obecnych w *przypowieści "O pszenicy i kłakolu", gdzie czytamy:*

30. *"Dopuszczcie obojgu społem rość aż do żniwa; a czasu żniwa rzekę żeńcom:*

Zbierzcie pierwszej kłakol a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; ale pszenicę zgromadźcie do gumna Mojego."

39. *"Nieprzyjaciel zasię, który go rozsiał, jestci dyjabeł, a żniwo jest dokonanie świata, a żeńcy są aniołowie."*

40. *"Jako tedy zbierają kłakol, a palą go ogniem, tak będzie przy dokonaniu świata tego." Ew. Mateusza 13/30 i 13/39-40*

"żniwo" – to czas bezpośrednio poprzedzający, "dokonanie świata", Koniec Świata. "kłakol", to kłamstwa-chwasty, dodane do wiarygodnych świadectw Nauki OJCA, których dopisanie, skutkuje zainstalowaniem "zgorszenia".

"zgorszenie", to fakt "zawłaszczenia dziedzictwa SYNA OJCA", poprzez zakłamanie Jego Boskiej tożsamości "kakołem", m.in., wskutek błędnej pisowni Jego Imienia, ŚWIATŁOŚĆ, oraz przypisania Jego czynów, fikcyjnemu żydowi Jezusowi.

7. Jakie wydarzenia, określane "znakami czasów" mają poprzedzać Dzień Sądny?

A o tym, jakie wydarzenia będą zwiastować Koniec Świata, mówią słowa Nauki Ojca w Ewangelii Mateusza w rozdziale dwudziestym czwartym, w Ewangelii Marka w rozdziale trzynastym i w Ewangelii Łukasza, w rozdziale dwudziestym pierwszym. Przy czym należy pamiętać, że zdarzenia te, mogą występować równolegle, a nie kolejno po sobie. Czytamy w nich na przykład:

W Ewangelii Marka 13/12 - dzieci będą zabijać rodziców. I tak się już dzieje.

W Ewangelii Mateusza 24/6-7, Ewangelii Marka 13/7-8, Ewangelii Łukasza 21/9-10- wystąpi naród przeciwko narodowi. Ale wojny w naszych czasach to chleb powszedni i prawie nikt na ofiary tych wojen nie zwraca uwagi.

W Ewangelii Mateusza 24/7, Ewangelii Marka 13/8, Ewangelii Łukasza 21/11, będą trzęsienia ziemi, głody i mory, ale i na to ludzie nie zwracają już uwagi, ponieważ współczesny świat liczy już 8 miliardów ludzi i są oni najbardziej pogardzanym towarem.

W Ewangelii Mateusza 24/4-5, w Ewangelii Marka 13/6 i 13/22 i w Ewangelii Łukasza 21/8 - pojawią się na świecie ludzie, którzy będą twierdzić, że zostali posłani na świat przez Ojca (Boga), czyli fałszywi Chrystusowie. I tacy już są w niemałej ilości.

Zwiastunem zbliżającego się Końca Świata, jest także rosnący wyzysk miliardów ludzi, których nędza jest niewyobrażalna, nawet dla ciężko żyjących ludzi w Polsce. Nieustannie rośnie liczba nędzarzy. O rosnącym na świecie

bezwzględnym ucisku i wyzysku ludzi, świadczy nieustannie rosnąca liczba śmiertelnych ofiar głodu, liczona rocznie na świecie w milionach istnień.

"Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie."

O tym „ucisku”, jako zwiastunie Końca Świata, mówią słowa w Ewangelii Mateusza 24/21, Ewangelii Marka 13/19 i Ewangelii Łukasza 21/23. Z wyżej wymienionych treści jednoznacznie wynika, że Koniec Świata może nastąpić w każdej chwili, bo ilość nędzarzy, którzy oczekują tylko na śmierć, bo nikt ich nie potrzebuje, już stanowi większość ludności globu. Wszyscy oni, coraz dotkliwiej cierpią wskutek deficytu sprawiedliwości, której solidarnościowy wzorzec, jest w powszechnej pogardzie.

8. Co będzie ostatnim zwiastunem Dnia Sadnego cywilizacji?

Ostatnim zwiastunem-znakiem czasów sygnalizującym Koniec Świata będzie "obrzydliwość spustoszenia", co sygnalizują słowa:

W Ewangelii Mateusza 10/22, 24/9-10 i 24/15. W Ewangelii Marka 13/13 i w Ewangelii Łukasza 21/12 i 21/17. Określenie "obrzydliwość spustoszenia", odnosi się do spustoszenia w ludzkiej świadomości, a nie do bliżej niesprecyzowanych wydarzeń w Księdze proroka Daniela, do której to Księgi, są w Ewangeliach odsyłacze.

W czasach "obrzydliwości spustoszenia", ludzie zaakceptują rozpowszechniane im, przede wszystkim przez kapłanów kłamstwo, że SYNA Jedynego OJCA, drugiego Boga-Światłości, Wykonawcy woli OJCA, nigdy na Ziemi nie było. Tym samym, rodzaj ludzki-Ludzkość, wzgardzi Jego Samoofiara, wzgardzi oznajmioną przez Niego Nauką OJCA-WOLNOŚCI, i wzgardzi Jego Męczeńską Ofiarą Życia na krzyżu.

W następstwie tej narastającej pogardy, już maleje wartość Boskiej Samoofiary Stwórcy, która decyduje o Rozumie ludzi. Dlatego głupieje warstwa rządząca ludzkością, i wzrasta ilość ludzkiej dziczy, która sama będąc, coraz bardziej zniewoloną, płodzi miliony nowych niewolników, skazując ich już w dzieciństwie na nędzę, brak edukacji, i upodlenie. Proces samo unicestwiania się ludzkości, przyspieszają rządzący krezusokraci, a przede wszystkim kapłani religii, które wszystkie są bałwochwalcze, i, którzy to kapłani, tak samo, jak przed dwoma tysiącami lat żydowscy „nauczani w piśmie”, są największymi wrogami Nauki JEDYNEGO OJCA.

Kapitalizm odczłowiecza, bo współuczestniczenie w jego obrocie towarowopieniężnym, jest uzależnione od „zwycięstwa” człowieka w konkurencji.

Zatem konkurencja, jest selekcją „ludzkiego towaru” pod kątem jego przydatności do wykorzystania w antyludzkiej gospodarce rynkowej.

Konkurencja, jest dokładnym odzwierciedleniem selekcji ludzi na rampach wyładowczych niemieckiego KL Auschwitz-Birkenau. Konkurencja i bałwochwalstwo, zgodnie odczłowieczają, degradują ludzi do roli TOWARU.

"A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu." Ew. Mateusza 24/12

Przemoc bezprawia narzucanego przez rządzącą CIEMNOTE, doprowadzi do samo unicestwienia cywilizacji, zwanego Końcem Świata, który ludzie wyblągają u Jedynego Ojca.

Ostrzeżenia, podane w nieskończenie racjonalnej Nauce Jedynego OJCA, zapowiadają tragedię, jakiej Świat nie doznał, i już nigdy nie dozna. Czytamy w nich:

17. *„Lecz biada brzemennym i piersiami karmiącym w one dni.”*

18. *„Przetoż módlcie się, aby uciekanie wasze nie było w zimie.”*

19. *„Albowiem będą te dni takim uciśnieniem jakiego nie było od początku stworzenia, które stworzył Pan, aż dotąd, ani będzie.”*

20. *„A jeźliby Pan nie skrócił onych dni, nie byłoby zbawione żadne ciało.” Ew. Marka 13/17-20.*

Taki straszliwy LOS, szykują ludzkości przywódcy polityczni, kapłani, i intelektualiści, którzy wbrew faktom absolutnej zależności Człowieka-Ludzi, od Jedynego OJCA, zamiast realizować program minimalnie sprawiedliwej Demokracji podany w Nauce OJCA, **dążą do zniewolenia ludzi forsowanemu przez siebie BEZPRAWIU.**

W Ewangelii Mateusza 7/7-8 i Ewangelii Łukasza 11/9-10 czytamy:

"Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono." "Każdy bowiem, kto prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a temu, co kołacze, będzie otworzono."

"Prośba", to dowód uświadomionej sobie przez rozumnego człowieka, zależności od Istot Boskich.

"Szukanie", to poszukiwanie wiarygodnych świadectw Nauki OJCA, i sprawiedliwych wzorców współpracy, których przestrzeganie zapewnia zapłatę w postaci zmartwychwstania.

"Kołatanie", to dowód przyjscia człowieka do właściwych drzwi, czyli Nauki OJCA, i przestrzeganie Nauki Ojca. Natomiast o tym, kto przychodzi do Pana, mówią słowa w Ewangelii Jana 3/20-21, 5/20-25, 5/29, 6/35, 6/37, 6/48-58, 8/51, 13/15-17.

Spółczeństwo, które nie rozumie Nauki Ojca i postępuje wbrew oznajmionym w Niej wzorcom, traci niepodległość, suwerenność, wreszcie elementarną niezależność i dąży do samounicestwienia się.

I tak właśnie, niestety, dzieje się i w Polsce. Spośród wielu przestróg, z Nauki Jedynego Ojca przytaczam ostrzeżenia, które brzmią:

"Albowiem ktobykolwiek chciał zachować życie swoje, straci je; a ktobykolwiek stracił życie swoje dla bliźnich, ten życie zachowa." Ew. Łukasza 9/24

"A strzeżcie się, aby snąć nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagleby na was przyszedł ten dzień." Ew. Łukasza 21/34

"I pójdą ci, którzy dobrze czynili na powstanie żywota; ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu." Ew. Jana 5/29

EPILOG

Treścią książki, starałem się sprostać zadaniu:

"NIE UPODLAJ CZŁOWIEKA, BO WIERZYĆ CI KAŻE."

Człowiek tylko wówczas upodla innego człowieka, kiedy przekona go do oddawania boskiej czci innym ludziom, lub przedmiotom kultu, gorszym od CZŁOWIEKA.

Bałwochwalstwo, to **najstraszliwsza zbrodnia**, która pozbawia zależnego pośrednio od OJCA-WOLNOŚCI, i bezpośrednio, od Jego SYNA-ŚWIATŁOŚCI, **Daru**

Rozumu, co jest oczywistym skutkiem pogardy przez bałwochwalców Nauką Jedynego OJCA, i zapomnieniem o Jego SYNU, Naszym Stwórcy, Panu i Sędzim w doczesności. Jest oczywistym, że bałwochwalczy sami siebie upodlają, ośmieszają i hańbią bałwochwalczym kultem. Dlatego akceptacja polskiego, żydochwalczego katolicyzmu musi skutkować i skutkuje judeokracją, a w perspektywie, **unicestwieniem Polski.**

Naród, który zapomina o Stwórcy, będzie zapomniany !

Znajomość Nauki JEDYNEGO OJCA umożliwi każdemu, nawet przeciętnemu człowiekowi, którego jestem przykładem, racjonalną ocenę jakości każdej międzyludzkiej współpracy, a tym samym, orientację, być może, nawet lepszą niż moja: **Kto czyni dobro, a kto czyni zło ? I, dokąd zmierzamy?**

(-) Wojciech Ołdakowski